Dlaczego Maryja się objawia...
s. 11

Maryja jest wzorem duszy dążącej do ścisłego współżycia z Bogiem. Jest ona jednocześnie i przewodniczką ku temu, bo prowadzi do Jezusa i poucza, jak skierować do Niego wszystkie swe uczucia i oddać się Mu całkowicie.

bł. Michał Sopoćko

Fatimskie tajemnice
s. 14

ISSN 2082-2391

drogi MIŁOSIERDZIA

MIESIĘCZNIK ARCHIDIECEZJI BIAŁOSTOCKIEJ
maj 2013, nr 5(33), rok 4, cena 3,00 zł (w tym 8% VAT)
www.dm.archibial.pl

Przychodząca do ludzi

KSIĘGARNIA
Św. Jerzego

ALBY KOMUNIJNE ✦ WIANKI
RÓŻAŃCE ✦ TOREBKI ✦ RĘKAWICZKI
ŚWIECE ✦ PAMIĄTKI ✦ BIBLIE
ZAPROSZENIA ✦ MODLITEWNIKI

od poniedziałku do piątku 9.00-18.00
soboty 9.00-14.00

Białystok, ul. Kościelna 1
tel. 85 665 24 44, 602 461 402

KSIĘGARNIA INTERNETOWA:
www.ksiegarnia-katolicka.pl

SKOK
REGIONALNA SKOK IM. ŚW. BRATA ALBERTA
Rok założenia **1997**

BIAŁYSTOK, ul. Warszawska 57, lok. 2 tel. 85 732-31-80 (przy Kościele św. Wojciecha)
BIAŁYSTOK, ul. Armii Krajowej 5, tel. 85 661-20-74
SOKÓŁKA, ul. Grodzieńska 14, tel. 85 711-22-75

POŻYCZKA PROMOCYJNA „BOCIAN”
10,99% do **84** miesięcy
z oferty mogą skorzystać osoby, które wykupią dodatkowy udział (60 zł)

Całkowita kwota pożyczki	5.000 zł	10.000 zł	20.000 zł
okres kredytowania	**60** m-cy	**70** m-cy	**80** m-cy
rata miesięczna	108,73	194,22	353,92
odsetki	1.523,90	3.595,77	8.313,46
prowizja	250	500	1000
całkowita kwota do zapłaty	6.773,90	14.095,77	29.313,46
RRSO	14,08%	13,76%	13,52%

POŻYCZKA PROMOCYJNA „ŻABKA”
12,99% do **60** miesięcy
z oferty mogą skorzystać osoby, które wykupią dodatkowy udział (60 zł)

Całkowita kwota pożyczki	3.000 zł	5.000 zł	10.000 zł
okres kredytowania	**24** m-cy	**36** m-cy	**60** m-cy
rata miesięczna	142,66	168,51	227,59
odsetki	423,93	1.066,29	3.655,35
prowizja	150	250	500
całkowita kwota do zapłaty	3.573,93	6.316,29	14.155,35
RRSO	19,82%	17,93%	16,41%

BIURO PIELGRZYMKOWE PAX
ul. Ks. Adama Abramowicza 1 (obok kościoła św. Rocha)
czynne: pn-pt 10.00-16.00, sob. 10.00-13.00
tel.: +48 85 674 59 24, +48 888 17 96 17, e-mail: bppax@tlen.pl, www.bppax.pl

2013 ROK WIARY

ZIEMIA ŚWIĘTA – różne terminy – od 3090 zł

CZERWIEC 21-23 Kraków, Zakopane, Wadowice (3 dni) – 370 zł
LIPIEC 1-4 Praga i Sanktuaria Śląska (4 dni) – 550 zł; **6-14 Medziugorje i Chorwacja** (9 dni) – 1550 zł;
24-28 Litwa, Łotwa, Estonia (5 dni) – 890 zł
SIERPIEŃ 7-10 Budapeszt (4 dni) – 680 zł; **21-31 Włochy** – Rzym, San Giovanni Rotondo, Cascia (św. Rita), Padwa, Wenecja, Monte Cassino, Manopello, Lanciano, Loreto, Rimini (cały dzień nad morzem) (11 dni) – 1850 zł
WRZESIEŃ 1-5 Rzym – samolotem (5 dni) – 2100 zł;
12-28 Sanktuaria Europy – Paryż, Lourdes, Santiago de Compostela, Fatima, Lizbona, Burgos, Saragossa, Montserrat, Barcelona, Costa Braava (2 dni wypoczynku) (17 dni) – 3190 zł
PAŹDZIERNIK 11-20 Włochy – San Giovanni Rotondo, Cascia (św. Rita), Manopello, Loreto, Asyż (10 dni) – 1760 zł

OD REDAKCJI

Maryja przychodzi do nas

Ojciec Święty Franciszek zapragnął zawierzyć swój pontyfikat Matce Bożej Fatimskiej. W jego imieniu uczynią to portugalscy biskupi 13 maja w Fatimie, w 96. rocznicę pierwszego objawienia. Jednak już na początku pontyfikatu Papież okazał głęboką duchowość maryjną. Podczas pozdrowienia wiernych na Placu św. Piotra prosił o opiekę Maryi, a pierwszym oficjalnym gestem Papieża była modlitwa w Bazylice Matki Bożej Większej w Rzymie, przed ikoną Maryi *Salus Populi Romani*. Podkreślił w ten sposób wagę słów Pawła VI, wypowiedzianych w jednym z włoskich sanktuariów maryjnych, że „nie można być katolikiem bez bycia maryjnym”. Z pewnością nie jest to przypadek, raczej kontynuacja tego, co zapoczątkowali poprzednicy.

Fatimskie sanktuarium znajdowało się na szlakach podróży ostatnich papieży: Pawła VI, Jana Pawła II oraz Benedykta XVI. Szczególnie bliskie było to miejsce polskiemu Papieżowi, który wiązał swoje cudowne ocalenie z zamachu z 13 maja 1981 roku z orędownictwem Matki Bożej Fatimskiej. Przybywał tu trzykrotnie: w 1982, 1991 i 2000 roku. Podczas swojej ostatniej wizyty w Fatimie ogłosił błogosławionymi najmłodszych uczestników objawień: Franciszka i Hiacyntę Marto.

Benedykt XVI podczas pielgrzymki do Fatimy w 2010 roku powiedział, że przesłanie z Fatimy jest ciągle aktualne. „Także ja przybyłem jako pielgrzym do Fatimy, do tego «domu», który Maryja wybrała, by do nas mówić w dzisiejszych czasach. Przybyłem do Fatimy, by na nowo cieszyć się obecnością Maryi i Jej macierzyńską opieką. Przybyłem do Fatimy, ponieważ do tego miejsca zmierza dzisiaj Kościół pielgrzymujący, w którym Jej Syn chciał widzieć narzędzie ewangelizacji i sakrament zbawienia. Przybyłem do Fatimy, aby się modlić wraz z Maryją i tak wieloma pielgrzymami za ludzkość, przygniecioną udrękami i cierpieniami” – mówił. Papież podkreślał wówczas, że byłoby iluzją myśleć, że przesłanie z Fatimy zostało zakończone. Jego aktualność dla Portugalii i całego świata upatrywał w konieczności postawienia Boga w centrum życia człowieka wierzącego, w zaufaniu Mu, w ciągłym odkrywaniu Jego obecności w Eucharystii, a także roli pokuty i pojednania na drodze wiary.

Warto nadmienić, że II Sobór Watykański stanął wobec dwóch skrajności współczesnych czasów dotyczących kultu maryjnego: przesady z jednej i jego protestanckiej negacji z drugiej (KK 67). Ostatecznie Sobór potwierdził ten kult, odróżniając go jednak zdecydowanie od kultu Bożego oraz ukazując jego miejsce i znaczenie, ażeby katolicyzmu nie postrzegać jedynie jako „wyznanie maryjne“ (KKK 971, KK 66).

Polska pobożność ma silny, maryjny charakter. Od wieków cześć do Matki Bożej przenika głęboko polską kulturę, literaturę i sztukę. W powszechnym odczuciu Maryja jest Tą, która wiele może wyjednać nam u Boga, stąd tak liczne prośby i błagania w sprawach doczesnych, kierowane do Niej podczas nabożeństw, zwłaszcza majowych, czy w maryjnych sanktuariach. Na 430 sanktuariów w Polsce ponad 200 posiada koronowane wizerunki Matki Bożej. Swoistym polskim fenomenem jest ruch pielgrzymkowy. Aż połowa spośród ok. 500 tys. osób pielgrzymuje na Jasną Górę, pozostałe na Kalwarię Zebrzydowską, do Niepokalanowa, Lichenia, Piekar Śląskich, Gietrzwałdu. Białostoczanie chętnie udają się do Różanegostoku, Świętej Wody, Krypna, Juchnowca czy Hodyszewa.

Dziś wśród ludzi wierzących znajdziemy zarówno entuzjastów objawień maryjnych jak również wielu sceptyków. Jednak te dwie skrajne postawy nie muszą się wykluczać. Prawdziwe objawienia prywatne, które nie są sprzeczne z wiarą i nauczaniem Kościoła, przypominają, aktualizują, ożywiają Objawienie zawarte w *Piśmie Świętym* i w Tradycji. Kościół uznaje też, że mogą one być pomocne dla duchowego dobra poszczególnych osób lub jakiejś społeczności.

W majowym numerze Dróg Miłosierdzia zapraszamy do pogłębienia pobożności maryjnej i zagłębienia się w tajemnice objawień fatimskich. Myślę, że niezależnie od tego, ku której grupie byśmy się skłaniali – entuzjastów czy sceptyków – warto poznać naturę i zasady rozeznawania prywatnych objawień, zrozumieć podejście i stanowisko Kościoła, a także uświadomić sobie, jak wielkie bogactwo duchowe wniosły w chrześcijański świat orędzia Matki Bożej przekazane wybranym przez Nią ludziom.

Teresa Margańska

drogi MIŁOSIERDZIA MIESIĘCZNIK ARCHIDIECEZJI BIAŁOSTOCKIEJ

Redaktor naczelny: ks. Jarosław JABŁOŃSKI,
z-ca redaktora naczelnego: Teresa MARGAŃSKA, sekretarz redakcji: Zbigniew ŁASZCZ
Zespół redakcyjny: Anna IWANOWSKA, Elżbieta KOZŁOWSKA-ŚWIĄTKOWSKA (redakcja i korekta), Zbigniew ŁASZCZ (redakcja techniczna)
Wydawca: Wydawnictwo św. Jerzego w Białymstoku Z.H.P.U. Dynamis, ul. Kościelna 1, 15-087 Białystok
Druk: LIBRA-PRINT Daniel Puławski, Łomża, Al. Legionów 114B, tel./fax 86 473 77 84
Adres redakcji: ul. Kościelna 1, 15-087 Białystok, tel. 85 665 24 25, 85 665 24 18
e-mail: dm@archibial.pl

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo ich skracania i zmiany tytułów oraz redakcyjnego opracowania tekstów przyjętych do druku.
Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam.

SPIS TREŚCI

PYTANIA DO KSIĘDZA 8
ŚWIĘCI ARCHIDIECEZJI
Święty Jan Apostoł i Ewangelista 10
Z PAMIĘTNIKA PROBOSZCZA
Witaj majowa jutrzenko... 10
TEMAT NUMERU: PRZYCHODZĄCA DO LUDZI
Dlaczego Maryja się objawia 11
Fatimskie tajemnice 14
MIASTO MIŁOSIERDZIA
Matka Miłosierdzia w życiu bł. Michała 18
Relikwie bł. Michała Sopoćki w Szwecji 19
O EUCHARYSTII
Eucharystia jako sakrament 20
SŁOWA PAPIEŻA FRANCISZKA 20
LITURGIA – PIĘKNO CHWALENIA PANA
Komunia Święta duchowa 21
ŻYĆ PISMEM ŚWIĘTYM
O zwojach i kodeksach biblijnych (II) 22
TYM ŻYJE MIASTO
Białystok wspiera rodziny 24
JAK WYCHOWYWAĆ?
Rozum wspomagający wiarę..... 25
WARTO WIEDZIEĆ
Niedzielna Msza św. w sobotni wieczór..... 26
ODNAJDŹ WIARĘ WE WSPÓLNOCIE
Wspólnota „Ezechiasz” 28
ROK POWSTANIA STYCZNIOWEGO
Represje po Powstaniu Styczniowym..... 30
KATOLICKIE STOWARZYSZENIE MŁODZIEŻY
Białystok za życiem! 32
W POSŁUDZE MIŁOSIERDZIA
Studencki wolontariat w świetlicach dla dzieci 33
Pomoc osobom bezdomnym w krajach europejskich 33
HOMO VIATOR
Na szlaku św. Jakuba (VII) 34
W BLASKU PIĘKNA
Bóg człowiek modlitwa wiara 35
OSTRYM PIÓREM
Geje idą do piekła 35
O ZDROWIU
Choroby cywilizacyjne..... 36

KOŚCIÓŁ W POLSCE

30 marca prymas Polski abp Józef Kowalczyk wygłosił Orędzie Wielkanocne, które zostało wyemitowane przez Telewizję Polską. W Orędziu abp Józef Kowalczyk zapytał, czy jesteśmy „ludźmi zmartwychwstania", którzy żyją wartościami „cywilizacji życia". Tego dnia na YouTube i stronach www.archidiecezja.pl i www.prymaspolski.pl zostały opublikowane również jego życzenia wielkanocne, w których prymas podkreślił, że „Ten, który miał być przegrany, okazał się zwycięzcą, zwyciężył śmierć i nam wszystkim otworzył drogę do nowego życia".

2 kwietnia minęła 8. rocznica śmierci Jana Pawła II. W całej Polsce miały miejsce Msze św. i czuwania. W Sanktuarium Matki Bożej Licheńskiej z tej okazji udostępniono do zwiedzania apartamenty papieskie. Pod okno papieskie przy ul. Franciszkańskiej 3 przychodzili krakowianie, aby modlić się i palić znicze, a na Podhalu o godz. 21.37 grupa zakopiańczyków podświetliła postument krzyża na Giewoncie.

Od 7 do 13 kwietnia w Kościele katolickim obchodzony był 69. Tydzień Miłosierdzia, który przebiegał pod hasłem „Wiara żywa uczynkami". Od tego roku Tydzień Miłosierdzia będzie obchodzony w Polsce w nowym terminie. Będzie rozpoczynał się w pierwszą niedzielę po Wielkanocy, czyli w Niedzielę Miłosierdzia.

9 kwietnia w siedzibie Episkopatu Polski w Warszawie odbyła się prezentacja dokumentu bioetycznego KEP. Opracowanie obszernie odnosi się m.in. do kwestii zapłodnienia in vitro, zwracając uwagę, że z procedurą tą wiąże się selektywna aborcja. Sekretarz generalny Episkopatu, bp Wojciech Polak zaznaczył, że „życie ludzkie ma zawsze taką samą wartość", a „wszelkie wątpliwości co do istnienia człowieka zawsze należy rozstrzygać na korzyść życia". Mottem dokumentu są słowa z *Księgi Rodzaju*: „Upomnę się też u człowieka o życie człowieka i u każdego – o życie brata" (Rdz 9,5).

10 kwietnia w Warszawie rozpoczęły się obrady Komisji Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa. Dyrektorzy Wydziałów Duszpasterskich kurii diecezjalnych omawiali program duszpasterski na najbliższy rok liturgiczny, którego tematem są słowa „Wierzę w Syna Bożego". Jego realizacja rozpocznie się w pierwszą niedzielę Adwentu, 1 grudnia br. Uczestnicy ogólnopolskiej konferencji dyrektorów Wydziałów Duszpasterskich rozmawiali również na temat: „Jak dotrzeć do współczesnych ludzi z Dobrą Nowiną, co powinni robić duszpasterze i ewangelizatorzy?".

10 kwietnia rozpoczęły się obchody 3. rocznicy katastrofy samolotu prezydenckiego z 2010 r., w której zginęło 96 osób, z prezydentem Lechem Kaczyńskim i jego małżonką. Obchodom towarzyszyły Msze św., modlitwy w Polsce i w Smoleńsku, marsze, a także koncerty. Do Smoleńska pojechała 35-osobowa delegacja z Polski, w tym szefowie MON, Biura Bezpieczeństwa Narodowego i Kancelarii Premiera, która złożyła kwiaty przy pomniku i w pobliżu pasa startowego lotniska.

KRONIKA ARCHIDIECEZJI BIAŁOSTOCKIEJ

MODLITWA BIAŁOSTOCZAN W 8. ROCZNICĘ ODEJŚCIA BŁ. JANA PAWŁA II. 2 kwietnia, w 8. rocznicę śmierci bł. Jana Pawła II, białostoczanie podczas Mszy św. i modlitewnych czuwań, w miejscach szczególnie związanych z osobą Papieża, dziękowali za dar Jego pontyfikatu i modlili się o Jego kanonizację. Modlono się w kościele pw. św. Ojca Pio, na miejscu papieskiej celebry na Krywlanach, przy pomniku Papieża przed białostocką archikatedrą i przy ołtarzu papieskim przed Sanktuarium Miłosierdzia Bożego. 3 kwietnia społeczność placówek wychowania katolickiego Białegostoku wraz z harcerzami Chorągwi Białostockiej uczciła pamięć Jana Pawła II podczas apelu przed pomnikiem Błogosławionego.

ZJAZD PASCHALNY 2013. Dnia 6 kwietnia księża, siostry zakonne i katecheci świeccy podczas Zjazdu Paschalnego dyskutowali nad rezultatami badań socjologicznych religijności mieszkańców Archidiecezji Białostockiej prowadzonych przez Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego. Prelegenci przedstawili niektóre aspekty badań dotyczących moralności, wychowania religijnego, etyki seksualnej i poszanowania życia, i odniesienia do księży w opinii mieszkańców Archidiecezji. Zwrócili uwagę na charakter więzi pomiędzy świeckimi a duchownymi oraz na sposoby rozumienia przez wiernych Kościoła jako wspólnoty. W najbliższym czasie wyniki badań zostaną opublikowane w formie książkowej.

I PIESZA PIELGRZYMKA DO SANKTUARIUM MIŁOSIERDZIA BOŻEGO. W II niedzielę wielkanocną blisko tysiąc osób przybyło do białostockiego Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w pieszej pielgrzymce. Pielgrzymi wyruszyli promieniście z czterech miejsc: ze Świętej Wody w Wasilkowie, z Niewodnicy Kościelnej, z parafii Niepokalanego Serca Maryi w Dojlidach i z parafii św. Stanisława na Nowym Mieście. Niedzielne uroczystości połączone były z patronalnym świętem Caritas. W godzinach wieczornych w dawnym gmachu Opery i Filharmonii Podlaskiej odbył się koncert zorganizowany przez Fundację Białystok Ojcu Świętemu oraz Stowarzyszenie Czcicieli Miłosierdzia Bożego w Białymstoku. W koncercie wystąpili Mieczysław Szcześniak oraz Marcin Styczeń.

DZIEŃ ŚWIĘTOŚCI ŻYCIA. W uroczystość Zwiastowania Pańskiego, obchodzoną jako Dzień Świętości Życia, kilkadziesiąt osób w białostockiej archikatedrze włączyło się w dzieło Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego. Podczas Mszy św. koncelebrowanej pod przewodnictwem ks. dr. Józefa Kozłowskiego, archidiecezjalnego duszpasterza rodzin, chętni złożyli deklaracje, które w procesji z darami przyniesiono do ołtarza. Po Mszy św. w kinie Ton można było obejrzeć film *October Baby*, opowiadający prawdziwą historię Gianny Jessen, która przeżyła własną aborcję. Podobne inicjatywy odbywały się w wielu parafiach Archidiecezji. W Archidiecezji Białostockiej dzieło duchowej adopcji podejmuje co roku blisko trzy tysiące osób.

TRZECIE POSIEDZENIE RADY DUSZPASTERSKIEJ ARCHIDIECEZJI BIAŁOSTOCKIEJ. Dnia 13 kwietnia 2013 r. odbyło się trzecie posiedzenie Rady Duszpasterskiej Archidiecezji Białostockiej pod przewodnictwem abp. Edwarda Ozorowskiego. Rada Duszpasterska przedstawiła i przedyskutowała propozycję utworzenia diecezjalnej szkoły animatorów przygotowującej osoby świeckie do prowadzenia ewangelizacji i katechizacji sakramentalnej w parafiach. Członkowie Rady, analizując wyniki badań socjologicznych religijności wiernych Archidiecezji Białostockiej, zwrócili uwagę na możliwość wykorzystania kapitału zaufania do duchowieństwa oraz potencjału osób, które deklarują gotowość włączenia się w życie parafii. Podkreślili również ogromną wartość czytania w każdą niedzielę *Katechizmu Kościoła Katolickiego* we wszystkich parafiach Archidiecezji.

Rada Duszpasterska Archidiecezji Białostockiej

KRZYŻ UPAMIĘTNIAJĄCY OFIARY KATASTROFY SMOLEŃSKIEJ W ŚWIĘTEJ WODZIE. 14 kwietnia br. abp Edward Ozorowski w Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Wasilkowie przewodniczył uroczystej Mszy św., kończącej białostockie obchody 3. rocznicy katastrofy smoleńskiej. Po Eucharystii na Górze Krzyży, obok Sanktuarium, odsłonięto tablicę i poświęcono krzyż upamiętniający ofiary katastrofy smoleńskiej. W uroczystości wzięła udział Karolina Kaczorowska, wdowa po Prezydencie Ryszardzie Kaczorowskim oraz rodziny śp. Krzysztofa Putry i śp. Justyny Moniuszko. Arcybiskup Edward Ozorowski odmówił modlitwę za wszystkich poległych w katastrofie oraz poświęcił Krzyż Smoleński.

ETAP DIECEZJALNY OGÓLNOPOLSKIEGO KONKURSU WIEDZY BIBLIJNEJ ROZSTRZYGNIĘTY. 16 kwietnia 2013 r. w Zespole Szkół Katolickich im. Matki Bożej Miłosierdzia w Białymstoku odbył się etap diecezjalny XVII Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy Biblijnej. W konkursie uczestniczyło 58 osób z 24 szkół z terenu Archidiecezji Białostockiej. Do finału ogólnopolskiego zakwalifikowały się trzy osoby: Agnieszka Żendzian z Technikum Budowlano-Geodezyjnego w Białymstoku, Agnieszka Walenciej z IV LO w Białymstoku oraz Fabian Olszewski z Zespołu Szkół Katolickich w Białymstoku. Organizatorem konkursu było Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana".

Więcej informacji, zdjęcia i materiały filmowe na stronie internetowej Archidiecezji Białostockiej www.archibial.pl

20 kwietnia 2013 r. w wieku 55 lat zmarł nagle ks. kan. SZCZEPAN ZAGÓRSKI, proboszcz i kustosz Sanktuarium pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Krypnie, dziekan Dekanatu Knyszyn.
Ksiądz Szczepan Zagórski urodził się 14 listopada 1957 r. w Kruszewie. Święcenia kapłańskie przyjął dnia 13 czerwca 1982 r. z rąk bp. Edwarda Kisiela. Pracował jako wikariusz w parafiach: w Dąbrowie Białostockiej, Mońkach i św. Kazimierza w Białymstoku. W latach 1990-1997 był proboszczem w parafii Hołodolina, a w latach 1997-1998 w parafii pw. Świętej Rodziny w Białymstoku. W roku 1998 został mianowany proboszczem parafii pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Krypnie. Był kanonikiem gremialnym Kolegiackiej Kapituły Krypniańskiej i od 2007 r. roku dziekanem Dekanatu Knyszyn.
Msza św. pogrzebowa pod przewodnictwem Arcybiskupa Metropolity Białostockiego przy licznym udziale duchowieństwa i wiernych została odprawiona 22 kwietnia w Sanktuarium w Krypnie. Ciało śp. ks. proboszcza Szczepana Zagórskiego zostało pochowane na cmentarzu parafialnym w Krypnie.

STOLICA APOSTOLSKA

28 marca, w Wielki Czwartek, papież Franciszek odprawił w Bazylice św. Piotra Mszę św. Krzyżma, a później również wielkoczwartkową Mszę św. Wieczerzy Pańskiej, która była celebrowana w rzymskim więzieniu dla nieletnich Casal del Marmo. Podczas liturgii umył stopy 12 osadzonym różnych narodowości i religii, w tym 2 dziewczętom. W Wielki Piątek Ojciec Święty przewodniczył Liturgii Męki Pańskiej. W Wielką Sobotę wystawiono do adoracji Całun Turyński. Z tej okazji papież Franciszek skierował krótkie przesłanie do zgromadzonych w katedrze turyńskiej, natomiast późnym wieczorem przewodniczył liturgii Wigilii Paschalnej w Bazylice św. Piotra w Watykanie.

W Niedzielę Wielkanocną Mszę św. odprawił sam papież, bez koncelebransów. W samo południe papież Franciszek wygłosił wielkanocne orędzie oraz udzielił błogosławieństwa „Urbi et Orbi". Wyraził pragnienie, by wieść o Zmartwychwstaniu Chrystusa „dotarła do każdego domu, każdej rodziny, zwłaszcza tam, gdzie jest najwięcej cierpienia, do szpitali, do więzień (...). Chciałbym przede wszystkim, aby dotarła ona do wszystkich serc, bo tam Bóg pragnie zasiać tę Dobrą Nowinę" – mówił Ojciec Święty.

28 marca Ojciec Święty mianował dotychczasowego biskupa diecezji Santa Rosa, Mario Aurelio Poli arcybiskupem-metropolitą Buenos Aires, natomiast 6 kwietnia papież mianował ministra generalnego Zakonu Braci Mniejszych José Rodríguez Carballo sekretarzem Kongregacji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego. Jednocześnie wyniósł go do godności arcybiskupa tytularnego Belcastro.

7 kwietnia papież odbył ingres do Bazyliki św. Jana na Lateranie, która jest jego katedrą jako biskupa Rzymu. Bazylika św. Jana na Lateranie jest najstarszą z czterech rzymskich Bazylik zwanych także pontyfikalnymi (papieskimi), określa się ją jako „Matkę i głowę wszystkich kościołów". 14 kwietnia Ojciec Święty nawiedził ostatnią z czterech Bazylik większych Rzymu, czyli Bazylikę św. Pawła za Murami.

9 kwietnia papież Franciszek przyjął na audiencji w Watykanie sekretarza generalnego ONZ Ban Ki-moona. „Narody Zjednoczone i Stolica Apostolska podzielają wspólne idee i cele" – powiedział koreański polityk. 10 dni później spotkał się z ambasadorem Arabii Saudyjskiej we Włoszech Salehem Muhammadem Al Ghamdim, który wręczył mu przesłanie króla Abdallaha bin Abdulaziza as-Sauda, natomiast następnego dnia do Ojca Świętego przyjechał prezydent Ekwadoru Rafael Vicente Correa Delgado.

13 kwietnia Ojciec Święty ustanowił grupę 9 kardynałów, którzy mają służyć mu radą w zarządzaniu Kościołem powszechnym i studiowaniu projektu rewizji Konstytucji Pastor Bonus o Kurii Rzymskiej. Pierwsze wspólne spotkanie tej grupy odbędzie się w dniach 1-3 października 2013. Papież Franciszek jest jednak już od tej chwili w stałym kontakcie z tymi kardynałami.

KALENDARZ LITURGICZNY

1. **Środa** – Rdz 1, 26 – 2, 3 albo Kol 3, 14-15.17.23-24; Mt 13, 54-58
2. **Czwartek** – wspomn. św. Atanazego, Bp Dr – Dz 15, 7-21; J 15, 9-11
3. **Piątek** – UROCZYSTOŚĆ NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY KRÓLOWEJ POLSKI, GŁÓWNEJ PATRONKI POLSKI – Ap 11, 19a; 12, 1.3-6a.10ab; Kol 1, 12-16; J 19, 25-27
4. **Sobota** – wspomn. św. Floriana, M – Dz 16, 1-10; J 15, 18-21
5. **6 NIEDZIELA WIELKANOCNA** – Dz 15, 1-2.22-29; Ap 21, 10-14,22-23; J 14, 23-29
6. **Poniedziałek** – ŚWIĘTO ŚW. APOSTOŁÓW FILIPA I JAKUBA – 1 Kor 15, 1-8; J 14, 6-14
7. **Wtorek** – Dz 16, 22-34; J 16, 5-11
8. **Środa – UROCZYSTOŚĆ ŚW. STANISŁAWA, BP. MĘCZENNIKA, GŁÓWNEGO PATRONA POLSKI** – Dz 20, 17-18a.28-32.36; Rz 8, 31b-39; J 10, 11-16
9. **Czwartek** – Dz 18, 1-8; J 16, 6-20
10. **Piątek** – Dz 18, 9-18; J 16, 20-23a
11. **Sobota** – Dz 18, 23-28; J 16, 23b-28
12. **7 niedziela wielkanocna – UROCZYSTOŚĆ WNIEBOWSTĄPIENIA PAŃSKIEGO** – Dz 1, 1-11; Ef 1, 17-23; Łk 24, 46-53
13. **Poniedziałek** – Dz 19, 1-8; J 16, 29-33
14. **Wtorek** – ŚWIĘTO ŚW. MACIEJA, APOSTOŁA – Dz 1, 15-17.20-26; J 15, 9-17.
15. **Środa** – Dz 20, 28-38; J 17, 11b-19
16. **Czwartek** – ŚWIĘTO ŚW. ANDRZEJA BOBOLI, PREZBITERA, MĘCZENNIKA, PATRONA POLSKI – Ap 12, 10-12a albo 1 Kor 1, 10-13.17-18; J 17, 20-26
17. **Piątek** – Dz 25, 13-21; J 21, 15-19
18. **Sobota** – Dz 28, 16-20.30-31; J 21, 20-25; Msza wieczorna (wigilijna): Rdz 11, 1-9 albo Wj 19, 3-8a.16-20b lub Ez 37, 1-14 albo Jl 3, 1-5; Rz 8, 22-27; J 7, 37-39
19. **NIEDZIELA ZESŁANIA DUCHA ŚWIĘTEGO** – Dz 2, 1-11; 1 Kor 12, 3b-7.12-13; J 20, 19-23
20. **Poniedziałek** – ŚWIĘTO NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY, MATKI KOŚCIOŁA – Rdz 3, 9-15.20 albo Dz 1, 12-14; J 2, 1-11 albo J 19, 25-27 lub Łk 1, 26-38
21. **Wtorek** – Syr 2, 1-11; Mk 9, 30-37
22. **Środa** – Syr 4, 11-19; Mk 9, 38-40
23. **Czwartek** – Syr 5, 1-8; Mk 9, 41-50
24. **Piątek** – wspomn. Najświętszej Maryi Panny, Wspomożycielki Wiernych – Ap 11, 19a;12, 1.3-6a.10ab; Łk 1, 26-38
25. **Sobota** – Syr 17, 1-15; Mk 10, 13-16
26. **8 niedziela zwykła – UROCZYSTOŚĆ NAJŚWIĘTSZEJ TRÓJCY** – Prz 8, 22-31; Rz 5, 1-5; J 16, 12-15
27. **Poniedziałek** – Syr 17, 24-29; Mk 10, 17-27
28. **Wtorek** – Syr 35, 1-12; Mk 10, 28-31
29. **Środa** – wspomn. św. Urszuli Ledóchowskiej, Dz – Syr 36, 1.4-5a.10-17; Mk 10, 32-45
30. **Czwartek – UROCZYSTOŚĆ NAJŚWIĘTSZEGO CIAŁA I KRWI CHRYSTUSA** – Rdz 14, 18-20; 1 Kor 11, 23-26; Łk 9, 11b-17
31. **Piątek** – ŚWIĘTO NAWIEDZENIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY – So 3, 14-18 albo Rz 12, 9-16b; Łk 1, 39-56

ŚCIEŻKAMI BOŻEGO SŁOWA

6 NIEDZIELA WIELKANOCNA

Duch Święty nauczy was wszystkiego

„Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam". Być chrześcijaninem to znaczy cieszyć się pokojem, łaską Bożego pokoju, miłością w pokoju, a ponadto nieść innym, całemu światu Boga pokoju oraz ducha miłości, pokoju i pojednania. Chrześcijanie pierwszych wieków mieli dla tej sprawy więcej zrozumienia i zapału, niż my dzisiaj, o czym świadczą obrzędy najstarszej liturgii. Mocniej niż my dzisiaj wierzyli i rozumieli, że mają wśród siebie jedynego budowniczego pokoju, Jezusa Chrystusa. Pokój przekazany im przez Chrystusa nieśli braciom. Z tego okresu pierwotnego chrześcijaństwa zachowało się w liturgii Mszy św. pozdrowienie pokoju: „Pokój Pański niech będzie zawsze z wami" i przekazywanie sobie nawzajem znaku pokoju, co odbywa się przed Komunią św. Jest to echo Chrystusowego pozdrowienia „Pokój wam", a zarazem ważna nauka i przestroga, że uczestnikiem Eucharystii może być tylko ten, kto jest uczestnikiem Chrystusowego pokoju, kto żyje w pokoju z Bogiem i z ludźmi.

Święty Franciszek nakazał swoim współbraciom: „Gdy wejdą do jakiegoś domu, niech najpierw mówią: „Pokój temu domowi", albo „Niech cię Pan obdarzy pokojem" (Reguła). Chrześcijanie powinni być nosicielami pokoju. Nie takiego pokoju, który jest martwotą, nieporadnością, nieróbstwem, ale pokoju, który wykorzenia niepokój z własnego serca, a następnie udziela się innym. Czy tak jest w moim życiu?

UROCZYSTOŚĆ WNIEBOWSTĄPIENIA PAŃSKIEGO

Jezus został uniesiony do nieba

„Mężowie z Galilei, dlaczego stoicie i wpatrujecie się w niebo? Ten Jezus wzięty od was do nieba, przyjdzie." Apostołowie długo patrzyli za Jezusem, wypatrywali w przestworzach Jego drogiej postaci, jak gdyby ich oczy były przykute do nieba. Dlatego Pan musiał ich upomnieć. Zmartwychwstały bowiem odszedł, ale nie bezpowrotnie. Nam musiałby Bóg powiedzieć coś innego: Czemu nie patrzycie w niebo? Nie wlepiajcie wiecznie oczu w ziemię, jak zwierzęta bez duszy i rozumu; nie szukajcie swego szczęścia w prochu, bo znajdziecie tam nieszczęście. „Szukajcie tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus." To jest właśnie największe nieszczęście i przegrana współczesnego człowieka, że bardzo rzadko albo wcale nie podnosi oczu w górę, że zgubił swój cel i swoją drogę; dlatego jest niespokojny, słaby i nieszczęśliwy.

Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego jest dla nas nauką i otuchą. Uczy nas ona, że poza ziemią i tym światem istnieje jeszcze inny świat, świat ducha, królestwo miłości Bożej, w którym czeka nas Chrystus. On znowu powróci, aby nas

zgromadzić razem i wprowadzić do nieba, królestwa miłości Bożej i naszego szczęścia.

„Powtórnie przyjdzie w chwale sądzić żywych i umarłych" - tak wyznajemy naszą wiarę podczas Eucharystii. Cała mądrość życia chrześcijańskiego polega na tym, żeby być gotowym powitać Go.

Wielką troską i problemem dla wielu jest dzisiaj mieć swój dom albo zdobyć mieszkanie. Czy wieczny dom i wieczne mieszkanie jest dla nas również wielką troską? Chrystus Pan zapewnił je nam. Od nas tylko zależy, czy te nasze wieczne mieszkania nie pozostaną na wieki puste, bez lokatorów.

NIEDZIELA ZESŁANIA DUCHA ŚWIĘTEGO

Duch Pocieszyciel

Uroczystość Zesłania Ducha Świętego to pamiątka dnia, w którym zstąpił na Apostołów obiecany przez Jezusa Pocieszyciel; dnia, w którym Duch Święty objawił się w widzialny sposób Apostołom, Kościołowi i światu. Dzisiaj obchodzimy również dzień narodzin Kościoła i chrześcijaństwa. Niespełna 2 000 lat temu Duch Święty przemówił przez usta św. Piotra Apostoła i pierwsi Żydzi przyjęli chrzest.

Do historii wszedł Kościół, chrześcijaństwo i zupełnie nowa rzeczywistość, która pozostanie do końca świata. Kościół rozpoczął swój pochód przez dzieje, czas i wydarzenia. Pochód ten zatrzyma się dopiero wtedy, gdy zatrzyma się czas i wszystkie zegary świata.

Chrystus Pan założył fundamenty Kościoła. W fundament ten wbudował swoją naukę i swoje życie. Na tym fundamencie mają dalej budować wszystkie wieki aż do końca świata. Mają budować nigdy niekończącą się budowlę, żywą i świętą budowlę Bożej prawdy, życia, miłości i świętości. My również jesteśmy włączeni do tego świętego

budowania, również i nasze ręce wznoszą tę budowlę. Żeby ludzie, jako, budowniczy, nie popełniali błędów i nie zniekształcali planów Bożych, Chrystus posłał Kościołowi, Ducha Świętego, Ducha prawdy i świętości.

Powołaniem Kościoła i każdego z nas jest świętość, czyli życie z Bogiem, z Boga i dla Boga. Pierwszym obowiązkiem chrześcijanina jest budowanie świętości we własnym sercu, w swoim domu i w świecie, w którym żyje. Bożym zamierzeniem jest święty świat. Prośmy dzisiaj Ducha Świętego, by nas nawiedził ze swoim światłem, by nas umocnił swoją mocą tak, byśmy mogli wprowadzać w życie Jego natchnienia.

UROCZYSTOŚĆ NAJŚWIĘTSZEJ TRÓJCY

Wszystko, co ma Ojciec, jest moje

Trójca Przenajświętsza to pierwsza prawda i największa tajemnica naszej wiary. Jest to prawda objawiona przez Boga. Bez Bożego objawienia człowiek nie do wszystkich prawd zdołałby dojść przy pomocy własnego rozumu. Niektóre prawdy wiary są dla nas tajemnicami. Człowiek jest istotą ograniczoną. Jego oczy niewiele widzą, a jego rozum nie wszystko pojmuje. To, co wiemy, jest zaledwie małą kroplą w porównaniu do oceanu rzeczywistości, której jeszcze nie znamy. Wiele spraw nadprzyrodzonych jest nieprzystępnych dla ludzkiego umysłu.

Nie dziwmy się, że nasza wiara zawiera tajemnice. Musimy sobie uświadomić, że nieustannie obracamy się w kręgu rzeczy nieznanych. Nawet sami dla siebie stanowimy wielką tajemnicę. Od tysięcy lat człowiek bada samego siebie, swoją istotę, duszę i ciało, i musi przyznać, że pozostaje dla siebie nadal istotą nieznaną. Jakże więc moglibyśmy sięgnąć do dna nieskończonej istoty Boga i zrozumieć Jego tajemnicę? Gdybyśmy byli zdolni Go zrozumieć, nie byłby Bogiem.

Ojciec, Syn i Duch Święty są jednym Bogiem, posiadają bowiem jedną istotę, jedną wspólną naturę, jedno życie, ale w inny sposób w każdej osobie.

W uroczystość Trójcy Przenajświętszej przypomnijmy sobie, że Bóg nam siebie dał. Od dnia chrztu nosimy w sobie Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego, chyba że przez grzeszne życie odłączyliśmy się od Niego. Czyż nie jest wielkim szczęściem móc powiedzieć: W sercu moim noszę Boga? Czy mogę to powiedzieć o sobie? Miejmy nadzieję, że nikt z nas świadomie i dobrowolnie Boga z siebie wyrzucił. Módlmy się, byśmy za łaską Bożą nigdy tego nie uczynili.

UROCZYSTOŚĆ NAJŚWIĘTSZEGO CIAŁA I KRWI CHRYSTUSA

Rozmnożenie chleba

Dzisiejsza Ewangelia opowiada, że tysiące ludzi poszło za Jezusem na pustynię. Spragnieni Jego słowa i miłości zapomnieli, że potrzeba im także chleba. W odpowiedzi na to Chrystus Pan nakarmił te tłumy ludzi w cudowny sposób. Znalazło się pięć chlebów i dwie ryby, spojrzał w niebo i odmówiwszy nad nimi błogosławieństwo, połamał i dawał uczniom, by podawali ludowi. Jedli i nasycili się wszyscy i zebrano jeszcze dwanaście koszów ułomków, które im zostały.

Oto jest obraz dnia dzisiejszego i każdego dnia, kiedy gromadzimy się wokół Chrystusa i ołtarza. Nie jesteśmy tu spragnieni chleba, ale potrzebujemy prawdy, miłości i życia. Chrystus daje nam tu cudowny chleb życia wiecznego, samego siebie pod postacią chleba, byśmy nie opadli z sił na tej pustyni życia.

Podczas przygotowania darów na znak naszej wdzięczności przynosimy Panu do ołtarza nasze dary: chleb i wino, które są owocem ziemi i pracy rąk naszych. Są to rzeczy najbardziej dla nas konieczne, z tego co posiadamy. Dary te są symbolem naszego życia i naszej wspólnoty. Chleb jest symbolem życia i jedności tych, którzy go wspólnie spożywają. Wino jest symbolem radości ze wspólnoty, z tego, że jesteśmy razem, że się kochamy. Dlatego właśnie Jezus wziął chleb i wino, żeby przemienione Jego wszechmocnym słowem w Jego Ciało i Krew, były zadatkiem życia wiecznego, a jednocześnie znakiem naszego zjednoczenia z Chrystusem i wzajemnie między sobą. W ten sposób nasze skromne dary powracają do nas jako wielki dar Boga, chleb życia, miłości i nieśmiertelności.

Teksty rozważań przygotował

ks. Andrzej Dębski

PYTANIA DO KSIĘDZA

Spowiedź generalna

Rekolekcje wielkopostne obudziły we mnie potrzebę odbycia spowiedzi generalnej. Jak się odważyć? Jak przygotować?

Ania

Spowiedź z całego życia, czyli tzw. generalna jest stosowana w praktyce duszpasterskiej Kościoła. Odbywa się ją w ważnych i przełomowych momentach życia. Taką sytuację stanowić może np. wstąpienie do seminarium duchownego lub początek formacji zakonnej, a następnie także moment przed przyjęciem święceń czy przed złożeniem ślubów wieczystych. Inna skłaniająca do spowiedzi generalnej okoliczność jest związana z zawarciem sakramentu małżeństwa. Kiedy narzeczeni zgłaszają w kancelarii parafialnej swój zamiar zawarcia małżeństwa, otrzymują tzw. kartki do spowiedzi przedślubnych.

Pierwszą spowiedź należy odbyć zaraz po zgłoszeniu zapowiedzi przedślubnych, drugą natomiast w przeddzień lub w dniu ślubu. Właśnie pierwsza spowiedź przedślubna jest zalecana przez duszpasterzy jako spowiedź generalna. Rozpoczyna bowiem ważny moment bezpośredniego duchowego przygotowania do zawarcia małżeństwa. Również w sytuacji, kiedy ktoś przeżył radykalne nawrócenie i pragnie zupełnie zmienić swoje życie, dobrze jest całą swoją grzeszną przeszłość oddać Bogu w spowiedzi generalnej i rozpocząć nowy etap życia. Wreszcie, gdy ktoś odczuwa zbliżającą się śmierć i chce uporządkować swoje życie religijne przez spowiedź z całego życia, należy do takiego pragnienia ustosunkować się jak najbardziej pozytywnie.

Nie należy jednak spowiedzi generalnej praktykować zbyt często. Pojawiać się tu mogą bowiem pewne niebezpieczeństwa, zwłaszcza u osób „przesadnie pobożnych", które właściwie niemal każdą spowiedź chciałyby traktować jako generalną. Może to grozić wówczas kształtowaniem się sumienia skrupulanckiego. Trzeba pamiętać, że raz wyznane szczerze grzechy (jako konkretne akty złe moralnie), także te zapomniane (ale nie świadomie zatajone!), za które serdecznie żałujemy, zostają obmyte w wodzie Bożego Miłosierdzia do tego stopnia, że nie istnieją u Boga. Ciągłe wracanie do nich przy kolejnych spowiedziach może być oznaką braku zaufania Bogu i wiary w skuteczność łaski sakramentalnej. Jest to uleganie pokusie złego ducha, który za pomocą takiego psychologicznego mechanizmu może zręcznie manipulować naszym myśleniem.

Jak się odważyć i przygotować do spowiedzi generalnej? Tak jak przed każdą spowiedzią, trzeba czynić to przed Bogiem na modlitwie. Prosimy Ducha Świętego, który jest światłością sumień, aby nam w tym dopomógł dając właściwe rozeznanie. Należy wzbudzić serdeczny akt żalu za grzechy z całego życia i wyznać je po uprzednim, również generalnym rachunku sumienia. Niektórzy odbywający taką spowiedź praktykują spisywanie grzechów na kartce, żeby wszystko dokładnie i bez uszczerbku wyznać. Nie polecałbym takiej praktyki z dwóch względów. Po pierwsze, Boże miłosierdzie jest większe od naszych grzechów. Nie tylko większe, ale i ważniejsze. Przesadne koncentrowanie się w spowiedzi na sobie świadczy o tendencjach do perfekcjonizmu, który jest postawą moralnie złą. Jako ludzie wierzący mamy świadomość słabości naszej natury będącej skutkiem grzechu pierworodnego oraz wyznajemy prawdę, że Bożego przebaczenia zawsze będziemy potrzebować. Miłosierdzie Boga nigdy nie poniża człowieka, ale zawsze podnosi i obdarowuje duchową mocą. Dlatego w sakramencie pokuty właśnie ono jest najważniejsze. Po drugie, taka kartka przez jakieś niedopatrzenie mogłaby się dostać w czyjeś niepowołane ręce i uczynić z całego faktu spowiedź publiczną. A chodzi przecież o maksymalną dyskrecję.

Grzech przeciwko Duchowi Świętemu

Czym dokładnie jest „grzech przeciwko Duchowi Świętemu", grzech, który – jak mówi *Pismo Święte* – nigdy nie może zostać odpuszczony? Jezus mówił, że każdy grzech i bluźnierstwo będą odpuszczone ludziom, ale bluźnierstwo przeciwko Duchowi nie będzie odpuszczone. Czy gdy sobie uświadomimy, że taki grzech popełniliśmy, to nie mamy już szans na zbawienie?

Witold Z.

Poruszone w pytaniu zagadnienie jest bardzo ważne i dlatego trzeba przyjrzeć mu się z należytą uwagą. Zacznijmy od przytoczenia w całości cytowanego fragmentu biblijnego: „Każdy grzech i bluźnierstwo będą odpuszczone ludziom, ale bluźnierstwo przeciwko Duchowi nie będzie odpuszczone. Jeśli ktoś powie słowo przeciw Synowi Człowieczemu, będzie mu odpuszczone, lecz jeśli powie przeciwko Duchowi Świętemu, nie będzie mu odpuszczone ani w tym wieku, ani w przyszłym" (Mt 12, 31-32; por. Mk 3, 28-29, Łk 12,10).

Krótki komentarz do powyższych słów znajdujemy w *Katechizmie Kościoła Katolickiego*: „Miłosierdzie Boże nie zna granic, lecz ten, kto świadomie odrzuca przyjęcie ze skruchą miłosierdzia Bożego, odrzuca przebaczenie swoich grzechów i zbawienie darowane przez Ducha Świętego. Taka zatwardziałość może prowadzić do ostatecznego braku pokuty i do wiecznej zguby" (KKK 1864). Natomiast szczegółowe objaśnienie kwestii można odnaleźć w encyklice o Duchu Świętym *Dominum et Vivificantem* Jana Pawła II w punkcie 46. Należy przy tej okazji zauważyć, że Papież używa tam określenia: „bluźnierstwo przeciw Duchowi Świętemu". Na czym ono polega? Jan Paweł II cytuje św. Tomasza z Akwinu, który twierdzi, że chodzi o grzech „nieodpuszczalny z samej swojej natury, gdyż wyklucza to, czym dokonuje się odpuszczenie grzechów".

Wyjaśniając z kolei słowa średniowiecznego dominikanina, Papież pisze: „Wedle takiej egzegezy bluźnierstwo nie polega na słownym znieważeniu Ducha Świętego; polega natomiast na odmowie przyjęcia tego zbawienia, jakie Bóg ofiaruje człowiekowi przez Ducha Świętego, działającego w mocy Chrystusowej ofiary Krzyża". Jest to więc nie tyle jednorazowy akt, co pewna trwała postawa człowieka, który odrzuca działanie Ducha Świętego i Jego rolę w procesie odpuszczenia grzechów.

Środki zbawienia, które Jezus wysłużył na krzyżu, złożył w sakramentach Kościoła. Ich dystrybutorem jest Duch Święty. We wspomnianej encyklice papież przypomina, że to Duch Święty jako światłość sumień daje człowiekowi przekonanie o jego grzechu i jest „wewnętrznym szafarzem" odpuszczenia grzechów. Bluźnierstwo przeciw Duchowi Świętemu to odrzucenie tej prawdy i świadome trwanie w złu, to postawa, która traktuje odpuszczenie grzechów „za nieistotne i nieważne w swoim życiu". W konsekwencji nie pozwala to człowiekowi wyjść z zamknięcia i otworzyć się na Boga, który ma moc oczyścić z każdego grzechu.

Używając pewnej analogii, można powiedzieć, że człowiek tkwi w swoistym pancerzu złej woli, przez który nie może przedostać się Boża łaska. Reasumując: Bóg odpuszcza każdy grzech, jeżeli tylko człowiek za niego żałuje. Nigdy człowieka nie potępia. Na potępienie skazuje siebie sam człowiek, jeśli świadomym i dobrowolnym aktem swej woli odrzuca Boga i Jego dokonującą się przez Ducha Świętego moc odpuszczania grzechów.

Warunki uzyskania odpustu

W ostatnim czasie dużo było możliwości uzyskania odpustów, choćby za uczestnictwo w Triduum Paschalnym. W związku z tym mam dwa pytania: Co wówczas, jeśli nie spełniłam jednego z warunków odpustu? I jaką modlitwę trzeba odmówić w intencjach Ojca Świętego? Czy to znaczy, że mam się pomodlić za papieża?

Teresa S.

Przypomnijmy na początku definicję odpustu. „Odpust jest to darowanie przed Bogiem kary doczesnej za grzechy, zgładzone już co do winy. Dostępuje go chrześcijanin odpowiednio usposobiony i pod pewnymi, określonymi warunkami, za pośrednictwem Kościoła, który jako szafarz owoców odkupienia rozdaje i prawomocnie przydziela zadośćuczynienie ze skarbca zasług Chrystusa i świętych. Odpust jest cząstkowy albo zupełny zależnie od tego, czy od kary doczesnej należnej za grzechy uwalnia w części czy w całości" (Paweł VI, Konstytucja Apostolska *Indulgentiarum doctrina*, 1-3). Powyższą definicję odpustu przytacza *Katechizm Kościoła Katolickiego* (1471).

W Roku Wiary, kiedy oddajemy się systematycznej lekturze *Katechizmu*, warto zwrócić uwagę także na zagadnienie odpustów. Jest ono tam bardzo dokładnie opracowane (zob. KKK 1471-1479). Od strony prawnej zagadnienie omawia również *Kodeks Prawa Kanonicznego* (kan. 992-997). Dokumenty Kościoła mówią też, że odpust można ofiarować za osobę zmarłą lub za siebie samego.

Aby uzyskać jakikolwiek odpust należy: być człowiekiem ochrzczonym, nie być pod wpływem kary ekskomuniki, znajdować się w stanie łaski uświęcającej, mieć wzbudzoną intencję zyskania odpustu, wypełnić w określonym czasie i we właściwy sposób tzw. dzieło odpustowe (modlitwę lub czyn). Opisane wyżej warunki należy spełnić, aby uzyskać odpust częściowy (lub cząstkowy). Do uzyskania odpustu zupełnego konieczne są dodatkowo następujące warunki: sakramentalna spowiedź, przyjęcie Komunii eucharystycznej, odmówienie modlitwy w intencjach Ojca Świętego, wyzbycie się jakiegokolwiek przywiązania do grzechu, nawet lekkiego.

Odpowiadając na pierwsze pytanie: Jeśli zabiegający o zyskanie odpustu zupełnego nie spełni wszystkich warunków, uzyska tylko odpust częściowy, chyba że otrzymałby dyspensę od dopełnienia któregoś z warunków. Do udzielenia dyspensy, czyli odstąpienia od zwyczajnych zasad uzyskiwania odpustów mogą upoważnić: uzasadniona przeszkoda prawna (są to okoliczności uniemożliwiające spełnienie przez wiernego wszystkich warunków jak ciężka choroba, więzienie, klauzura zakonna, brak sił moralnych, np. pozostawienie kogoś bez koniecznej opieki), jubileusz (w czasie jego trwania stosuje się w Kościele specjalne normy do uzyskiwania odpustów zupełnych; tak było np. podczas Wielkiego Jubileuszu Roku 2000), niebezpieczeństwo śmierci.

Drugie, a w zasadzie kolejne dwa pytania, dotyczyły modlitwy w intencjach Ojca Świętego. Ma ona być odmówiona w dniu wypełnienia dzieła odpustowego. Obejmuje ona intencje wyznaczone przez papieża, dotyczące spraw szczególnych, mających na uwadze dobro Kościoła, np. pokój na świecie czy owocną działalność misyjną na określonym terenie. Wierny nie musi znać konkretnej intencji papieskiej, wystarczy, że ogólnie chce modlić się w intencjach wyznaczonych przez papieża na dany okres. Można odmówić *Ojcze nasz*, *Zdrowaś Maryjo* i *Chwała Ojcu* lub inną dowolnie wybraną modlitwę.

Nic nie postanowiono odnośnie do miejsca odmówienia modlitwy, a więc może to być odmówione w kościele, w domu lub innym miejscu sprzyjającym modlitwie (Zob. B. Glinkowski, *Prawo Kościoła na co dzień. Odpusty*, Poznań 2005, s. 27-36).

Na pytania odpowiada ks. dr Marian Strankowski, duszpasterz, patrolog i filolog klasyczny, prefekt alumnów Seminarium Duchownego w Białymstoku. Pytania do księdza można wysyłać na adres: dm@archibial.pl

SŁOWA DO MODLITWY

MOJA DUCHOWA MATKO

Maryjo, umiłowana Córo Ojca,
uwielbiana Matko Syna,
wierna oblubienico
Ducha Świętego,
Ty jesteś dla mnie Matką
Duchową, Mistrzynią życia,
potężną Królową.
Ty, Maryjo, napełniasz moje życie
Radością, światłem i miłością.
Ileż to razy nie potrafiłem docenić
Twojej matczynej opieki:
teraz zawierzam się
Tobie na zawsze.
Pod Twoim przewodem
I Ciebie mając za wzór,
chcę wyplenić z mojego życia
wszystko, co nie podoba się Bogu,
by odtąd pełnić tylko Jego wolę.
Najdroższa Matko moja,
Wyjednaj mi łaskę
Upodobnienia się do Ciebie,
Udziel mi Twego ducha,
Bym bliżej poznał Chrystusa
i Jego Ewangelię.
Niech w moim sercu bije
Twoje serce,
Bym kochał Boga
Miłością tak czystą i żarliwą,
Jaką Ty Go miłowałaś.

Amen.

INTENCJE APOSTOLSTWA MODLITWY NA MAJ 2013

INTENCJA OGÓLNA

Aby odpowiedzialni za wymiar sprawiedliwości kierowali się zawsze uczciwością i prawym sumieniem.

INTENCJA MISYJNA

Aby seminaria, zwłaszcza Kościołów misyjnych, formowały pasterzy według Serca Chrystusa, całkowicie oddanych głoszeniu Ewangelii.

ŚWIĘCI ARCHIDIECEZJI

Święty Jan Apostoł i Ewangelista
(zm. ok. 98-117) – święto 27 grudnia

Etymologia imienia. Jan to imię biblijne, pochodzące od *Jahveh* lub *Jehovah*, oznaczające „Bóg jest łaskawy".

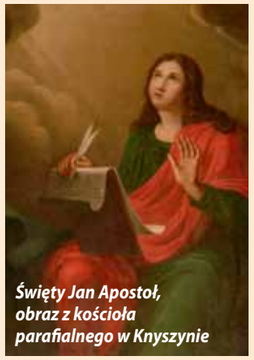
Święty Jan Apostoł, obraz z kościoła parafialnego w Knyszynie

Życiorys. Podstawowe wiadomości na temat św. Jana zawarte są w *Nowym Testamencie*. Był synem Zebedeusza i bratem św. Jakuba Starszego. Podobnie jak Święci Piotr i Andrzej, trudnił się rybołówstwem. Należał do grona naśladowców Jana Chrzciciela. Dzięki niemu poznał Chrystusa i został przez Niego powołany, co zostało odnotowane przez pozostałych Ewangelistów (Mt 4, 18-22; Mk 1, 14-20; Łk 5, 9-11). Był jednym z wybranych uczniów Jezusa, „tym, którego Jezus miłował" (J 13, 23; 19, 26; 21, 20). Z tego tytułu dopuszczony został do udziału w kluczowych zdarzeniach z życia Chrystusa, jak Przemienienie na Górze Tabor (Mt 17, 1-8; Mk 9, 2-8; Łk 9, 28-36), Ostatnia Wieczerza, w czasie której „spoczywał na piersi Jezusa" (J 13, 25), konanie w Ogrójcu (Mt 26, 37; Mk 14, 33-34; Łk 22, 39-46) i Ukrzyżowanie (J 13, 21n; 19, 25-27), kiedy to został przybranym synem Maryi. Po Zmartwychwstaniu jako pierwszy znalazł się przy grobie Chrystusa (J 20, 1-10). Rozpoznał Jezusa nad jeziorem Genezaret (J 21, 7). Kilkakrotnie pojawia się też na kartach *Dziejów Apostolskich* (uzdrowienie paralityka – Dz 3, 1-11, w scenie przed Sanhedrynem – Dz 4, 13-19, działalność apostolska w Samarii – Dz 8, 14). Wraz ze św. Piotrem został wtrącony do więzienia (Dz 4, 1-24). W *Liście św. Pawła do Galatów* nazwany został filarem Kościoła (Ga 2, 9).

Jest autorem czwartej *Ewangelii* i trzech listów, z których wynika, że kierował gminami chrześcijańskimi. Tradycja przyznała mu także autorstwo *Apokalipsy*, w której zamieszczona została wizja losów Kościoła. Tekst ten został spisany na wygnaniu na wyspie Patmos, dokąd zesłano Jana w okresie prześladowań za cesarza Domicjana. Stamtąd Apostoł udał się do Efezu, gdzie zmarł i gdzie odnaleziono najwcześniejsze ślady jego kultu.

Na przełomie wieków II i III powstał apokryf *Dzieje Jana*, według którego Apostoł został wezwany do Rzymu przez cesarza. Kiedy władca usiłował go zgładzić, podsuwając kielich z zatrutym winem, Święty usunął truciznę z napoju znakiem krzyża. (Na pamiątkę tego zdarzenia w święto Apostoła dokonuje się obrzędu poświęcenia wina). W tym samym tekście znajduje się motyw skazania Jana na śmierć przez zanurzenie we wrzącym oleju. Podejmuje go także popularna *Złota legenda* Jakuba de Voragine (XIII w.).

Ikonografia. Ikonografia przedstawia św. Jana jako Ewangelistę z orłem, co jest nawiązaniem do fragmentu *Starego Testamentu* o „Synu Człowieczym" (Ez 1); wizję tę przytacza również *Apokalipsa* (Ap 4,6-9). Symbol orła oznacza też głębię treści teologicznych zawartych w Janowej *Ewangelii*. Święty przedstawiany jest także pod krzyżem Chrystusa wraz z Najświętszą Maryją Panną, z kielichem, piórem lub w kotle z wrzącym olejem, w scenach Przemienienia, Ostatniej Wieczerzy, Wniebowstąpienia, Zesłania Ducha Świętego.

Patronat. Święty Jan patronuje teologom, urzędnikom, notariuszom, pisarzom i księgarzom, właścicielom winnic, szklarzom, grawerom. Jest opiekunem przyjaźni, chroni przed gradem, wzywany jest w czasie żniw, przez poparzonych, osoby cierpiące na choroby stóp. Liturgiczne święto przypada na 27 grudnia.

Kult w Archidiecezji Białostockiej. Ośrodkiem kultu św. Jana w Archidiecezji Białostockiej jest parafia pod jego wezwaniem w Knyszynie, istniejąca od 1520 roku. Jej fundatorem był wojewoda wileński Mikołaj Radziwiłł, który zbudował też murowany kościół. Obecna świątynia pochodzi z przełomu XIX i XX wieku. Odpust obchodzony jest 27 grudnia.

***Ze Złotej legendy* Jakuba de Voragine**: Cesarz Domicjan, dowiedziawszy się o otaczającej go sławie, kazał go sprowadzić do Rzymu i (...) wrzucić do kotła wrzącego oleju, ale on wyszedł zeń nietknięty, tak jak był wolny od zepsucia cielesnego. Cesarz wobec tego widząc, że i tak nie przestanie głosić Ewangelii, zesłał go na wygnanie na wyspę Patmos, gdzie przebywając w samotności napisał *Apokalipsę*. W tymże roku cesarz zamordowany został za swoje okrucieństwa, a senat odwołał wszystkie jego rozporządzenia i dzięki temu św. Jan (...) mógł wrócić do Efezu. (...) A gdy miał już lat 99 (...), pojawił mu się Pan z uczniami swymi, mówiąc: „Pójdź do mnie, umiłowany, bo czas już, byś ucztował u mego stołu z braćmi twymi".

Modlitwa: Boże, Ty nam objawiłeś Tajemnice Twojego Słowa przez Świętego Jana Apostoła, oświeć nasze umysły, abyśmy pojęli i umiłowali naukę, którą głosił. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Syna Twojego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg, przez wszystkie wieki wieków. Amen.

B. P.-D.

Z PAMIĘTNIKA PROBOSZCZA

Kościół jest naszym domem

Witaj majowa jutrzenko...

Zbliżają się uroczystości patriotyczne związane z rocznicą uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Ponieważ uczę w szkole średniej, często rozmawiam z młodzieżą na tematy związane z historią naszej Ojczyzny. Co ciekawe, uczniowie często zastanawiają się nad stanem naszego patriotyzmu. Już nie wystarczają im okolicznościowe akademie lub nudne przemówienia lokalnych polityków. Często młodzi ludzie pytają, dlaczego w mediach pozbawia się Polaków tego, co świadczy o naszej przynależności do Ojczyzny? Dlaczego stawia się pomniki bandytom z UPA, gnębi się Polaków na Litwie, opluwa w prasie zagranicznej i próbuje przypisać nam obozy koncentracyjne? Co więcej, opluwa się naszych bohaterów z Westerplatte i wyświetla filmy pokazujące Polaków, którzy byli katami narodu semickiego. W niektórych miastach uczniowie musieli obowiązkowo pójść na film „Pokłosie", aby zobaczyć, jak wiele na sumieniu mają Polacy. Jakoś nikt się nie chwali, że to przecież Polacy są nacją najczęściej odznaczaną medalami Sprawiedliwych wśród Narodów Świata, przyznawanymi przez Instytut Yad Vashem za ratowanie ludności żydowskiej z narażeniem życia.

No i ciekawostka z ostatnich dni... bohaterscy harcerze z *Kamieni na szaniec* byli homoseksualistami (sic!). Odkryła to pewna pani z tytułem doktorskim z Polskiej Akademii Nauk! Ciekawe, co jeszcze zostanie nam zaserwowane, aby opluć i zohydzić narodowych bohaterów?

Na szczęście moje spostrzeżenia nie są odosobnione. Wiele osób z parafii, z którymi rozmawiam, widzi potrzebę powrotu do troski o poczucie własnej tożsamości narodowej. Może te głosy usłyszeliby wreszcie ci, którzy są odpowiedzialni za oświatę i wychowanie. Żeby nie było tak, że uczniowie zastanawiają się, po co im matura na bezrobociu, albo po co mieszkać w Polsce, kiedy nie ma żadnych perspektyw na przyszłość?

Moi drodzy! Jeżeli sami nie będziemy dumnym narodem, jeśli sami nie zadbamy o dobry nasz wizerunek i nie będziemy podkreślać swojej wartości w Europie i na świecie, to będą nas traktować jak chłopców do bicia. Przygotowując się do świętowania uroczystości patriotycznych, warto się nad tym zastanowić...

ks. Aleksander Dobroński

TEMAT NUMERU: PRZYCHODZĄCA DO LUDZI

Dlaczego Maryja się objawia...

Sanktuarium maryje w Lourdes

Historia Kościoła naznaczona jest licznymi objawieniami maryjnymi. Tylko w minionych dwóch stuleciach pojawiło się ponad 400 osób, które powoływały się na otrzymane od Boga osobiste objawienia. Nieliczne z nich zyskały aprobatę Kościoła, tj. po sprawdzeniu przez Urząd Nauczycielski Kościoła, zostały uznane za zgodne z objawieniem zawartym w *Piśmie Świętym*, przyczyniły się do pogłębienia życia religijnego i wzrostu zrozumienia prawd wiary. Były to m.in. objawienia w Paray-le-Monial (1675), na Rue du Bac w Paryżu (1830), w La Salette (1846), w Lourdes (1858), w Fatimie (1917). Ostatnimi uznanymi przez Kościół w 2001 r. były objawienia w Kibeho w Rwandzie. Także i tu, w oficjalnym dokumencie potwierdzono, że orędzie łączy naukę *Pisma Świętego* z Tradycją Kościoła i przynosi wielkie owoce duchowe, a o wizjonerkach i ich zachowaniu w czasie widzeń nie można było powiedzieć niczego, co byłoby sprzeczne z wiarą lub moralnością.

Wśród znanych objawień, są i takie, które do tej pory nie zostały zweryfikowane przez Kościół, jak np.: w Akito w Japonii, w Cuepa w Nikaragui, w Damaszku w Syrii, w Garabandal w Hiszpanii, w Nayu w Korei, w Medjugorie w Bośni i Hercegowinie, we Włoszech w Siracusa, Civitavecchia, San Damiano, Tre Fontane i innych miejscach.

W maju, miesiącu maryjnym, warto zatrzymać się na chwilę nad tematem objawień, ich treścią i językiem, by móc odpowiedzieć na szereg nurtujących nas pytań: jaką wartość i znaczenie mają one dla wierzących? Jak odróżnić prawdziwe od fałszywych? Co Matka Boża ma do powiedzenia dzisiejszemu człowiekowi?

Przesłanie objawień maryjnych

Patrząc na minione stulecia można pokusić się o stwierdzenie, że ludzkość wielokrotnie stawała na skraju zagłady. Przyczyną takiej sytuacji były katastrofy naturalne lub spowodowane przez samego człowieka. Niektóre z nich mogą jeszcze się wydarzyć, chociażby na przykład te, związane z destrukcyjną siłą broni atomowej, jaka znajduje się w posiadaniu niektórych państw, a które w każdej chwili mogą doprowadzić świat do samozagłady.

W wielu objawieniach Matka Boża mówi, że nawrócenie, modlitwa i powrót do Boga mogą sprawić, że do wielu nieszczęść nie dojdzie. Zachęca do modlitwy w rodzinach, Komunii św. wynagradzającej, dzieł miłosierdzia, pokuty i postu. To wydaje się być najważniejszym przesłaniem objawień maryjnych. Ostatniego dnia objawień w Fatimie w 1917 tak mówiła: „Niech nie obrażają więcej Boga, naszego Pana, który już i tak jest bardzo obrażany", wskazując, że błądzenie ludzkości, rewolucje, wojny, są konsekwencją grzechu. Warto nadmienić, że w czasie tych objawień (pod koniec października), w Rosji doszli do władzy bolszewicy, którzy zaczęli szerzyć ateizm i zwalczać religię.

On to stał się wkrótce główną cechą głoszonej przez wielu ponowoczesności. Od niego zaś niezwykle łatwo było przejść do najrozmaitszych form bałwochwalstwa, okultyzmu, zabobonów, magii, wróżbiarstwa, kultów orientalnych, sekt czy wręcz satanizmu. Owoce ateizmu dały się także zauważyć w postaci wszelkiego rodzaju deprawacji i lekceważenia zasad moralnych. Wystarczy wspomnieć o destrukcji wewnętrznej człowieka, rodzin i całych społeczeństw, jak również działaniach zmierzających do łamania Bożych przykazań, rozwodach, nieposzanowaniu życia, zalegalizowaniu aborcji, itd.

Może więc wobec takiej sytuacji – przez wielu niezauważanej, bądź też akceptowanej jako „znak czasu" – nasilenie objawień maryjnych we współczesnych czasach jest Bożym zamysłem na obudzenie i opamiętanie ludzkości.

TEMAT NUMERU: PRZYCHODZĄCA DO LUDZI

Jak się objawia Maryja?

Współcześnie coraz rzadziej mówi się o ukazywaniu się Chrystusa, świętych, aniołów czy dusz czyśćcowych. Jeśli chodzi o objawienia w XIX i XX wieku wizjonerzy spotykają niemal wyłącznie Matkę Bożą. Pomimo zróżnicowanych okoliczności, Maryja ukazuje się w nich zazwyczaj w podobny sposób, niegdyś rzadko spotykany: zwykle w otwartej przestrzeni, sama lub z Dzieciątkiem; wizjonerzy doznają często wrażeń optycznych i akustycznych jednocześnie. Osoby, które otrzymują wizje to przeważnie kobiety, dzieci i młodzież, na ogół z niższych warstw społecznych. Ukazująca się postać przekazuje przesłania i treści wzywające do nawrócenia, pokuty i modlitwy. Temu wszystkiemu towarzyszą często „apokaliptyczne" przestrogi (przed wojnami, bliskimi katastrofami, klęskami żywiołowymi, zbiorowym cierpieniem); polecenie ustanowienia nowego święta czy jakichś praktyk religijnych, założenia wspólnot religijnych, zbudowania świątyń w miejscach objawienia, obietnice błogosławieństwa i zbawienia.

Znamienny jest fakt, że w przesłaniach tych brakuje zazwyczaj ważnej dla chrześcijan tematyki społecznej, jaką w danym czasie żyje świat.

> Objawienie prywatne może wnieść nowe aspekty, przyczynić się do powstania nowych form pobożności lub do pogłębienia już istniejących. Może mieć ono pewien charakter prorocki (por. 1Tes 5, 19-21) i skutecznie pomagać w lepszym rozumieniu i przeżywaniu Ewangelii w obecnej epoce; dlatego nie należy go lekceważyć. Jest to pomoc, którą otrzymujemy, ale nie mamy obowiązku z niej korzystać. W każdym razie musi ono być pokarmem dla wiary, nadziei i miłości, które są dla każdego niezmienną drogą zbawienia.
>
> **Benedykt XVI**

Język objawień

Dociekliwego czytelnika orędzi przekazanych wizjonerom, może razić ich język czy forma komunikowanych treści. Aby zrozumieć dlaczego tak jest, należy zwrócić uwagę na fakt, że świadkami objawień były różne grupy społeczne: dzieci, osoby nieumiejące nawet pisać, więźniowie, czy wręcz osoby niewierzące, dlatego język objawień był i jest zawsze dostosowany do ich poziomu wiedzy i wiary. Dlatego prostota objawień prywatnych związana jest z wielką precyzją przekazu, co ułatwia ich właściwą interpretację zakotwiczoną w Objawieniu.

Kryteria rozpoznawania wiarygodności objawień

Już na początku II wieku usiłowano formułować kryteria rozróżniające proroków fałszywych od prawdziwych. Tak samo zawsze podchodzono do tych osób, które otrzymywały objawienia. Tradycja podaje, że św. Augustyn o wizjonerach wyrażał się sceptycznie, natomiast św. Tomasz z Akwinu powściągliwie.

Na przestrzeni wieków, objawieniami prywatnymi, oczywiście nie zajmowały się ani sobory (z natury rzeczy) ani papieskie encykliki. Zajmowali się nimi teolodzy. Uznawali oni pojawienie się Maryi zasadniczo za możliwe, ale w poszczególnych przypadkach wypowiadali się ostrożnie. Władze kościelne nigdy nie okazywały w tej kwestii zaufania „na kredyt". W 1516 r. V Sobór Laterański postanowił, że wizje rozgłaszać można dopiero po uzyskaniu aprobaty Stolicy Apostolskiej lub diecezjalnej komisji teologów, z biskupem na czele.

Jak zatem odróżnić objawienia prawdziwe od fałszywych – nie wykluczając, że ostatnie mogą być również powodowane przez szatana? Zasad jest kilka: bezwzględnie nie mogą one pochodzić od osób podejrzanych o choroby czy nawet skrzywienia psychiczne; objawieniom nie może towarzyszyć pycha czy nienawiść do tych, którzy kwestionują ich wiarygodność i nie mogą pojawiać się tu się oskarżanie o zatwardziałość serca, grzech, czy zapowiadanie mających na nich spaść Bożych kar. Objawieniom nie może towarzyszyć dążenie do natychmiastowego rozgłaszania łask, jakie się w swoim mniemaniu otrzymało, czy niechęć do poddania się weryfikacji przez władze kościelne.

Należy również odrzucić te objawienia, które sprzeciwiają się naturalnemu czy Bożemu prawu moralnemu oraz te, gdzie dopuszczano się manipulacji świadkami czy doborem spowiednika. Podejrzane są również wszelkie „zjawy", które pozbawione są godności, budzą grozę czy śmieszność, a także te objawienia, którym na początku towarzyszyły radość i religijna egzaltacja, a po nich nastąpiły smutek i zniechęcenie, prowadzące do oskarżania innych o brak wiary i przychylności. Dlatego ocena wiarygodności każdego objawienia prywatnego może dokonać się dopiero po jego zakończeniu i wymaga dłuższego dystansu czasowego.

Jest to zadanie Urzędu Nauczycielskiego Kościoła, który kompetentnie wypowiadania się w tej kwestii. Najczęściej fałszywe objawienia są jak „ogień w stogu siana", który nagle się pojawia i nagle sam z siebie gaśnie. Innym razem szybko dochodzi się do wniosku, że za objawieniami stoi oszustwo, interes, manipulacja i wszystko to, co może zrodzić się w chorym czy niezrównoważonym umyśle człowieka.

Trzeba jednak podkreślić, że w takich nierozstrzygniętych sytuacjach, jak przykładowo w Medjugorie, władze kościelne miejsca, widząc napływające rzesze pielgrzymów, mają prawo decydować o kulcie w danym miejscu oraz obowiązek zapewnienia im duchowej opieki, bez wypowiadania się co do wiarygodności objawień.

Kiedy jednak w wyniku objawień wzrasta wiara u ludzi i ich zaangażowanie jest nieustanne i trwa niekiedy całymi latami, sprawę traktuje się poważnie.

> Kryterium prawdziwości objawienia prywatnego jest jego ukierunkowanie ku samemu Chrystusowi. Jeśli oddala nas ono od Niego, z pewnością nie pochodzi od Ducha Świętego, który jest naszym przewodnikiem po Ewangelii, a nie poza nią. Objawienie prywatne wspomaga wiarę i jest wiarygodne właśnie przez to, że odsyła do jedynego Objawienia publicznego. Stąd kościelna aprobata objawienia prywatnego zasadniczo mówi, że dane przesłanie nie zawiera treści sprzecznych z wiarą i dobrymi obyczajami; wolno je ogłosić, a wierni mogą przyjąć je w roztropny sposób.
>
> **Benedykt XVI**

Objawienia a wiara

Choć objawienia maryjne nie wnoszą niczego nowego do znanych już prawd wiary, to mają ogromny wpływ na przypomnienie niektórych z nich, a szczególnie prawd zawartych w *Ewangelii*. Wystarczy pomyśleć o tym, jak trudne byłoby głoszenie *Ewangelii* w Ameryce Łacińskiej, gdyby nie było objawień w Guadalupe. Jak mogła by się umniejszyć wiara we Francji, gdyby nie objawienia w Lourdes lub wiara Włochów, bez tak licznych sanktuariów maryjnych, rozsianych po całym półwyspie.

W Liście do Hebrajczyków, który wprowadza w rozumienie *Starego* i *Nowego Testamentu* czytamy: „Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna. Jego to ustanowił dziedzicem wszystkich rzeczy, przez Niego też stworzył wszechświat" (Hbr 1, 1-2). Tak więc, w *Piśmie Świętym* zawarte jest wszystko to, co jest konieczne dla naszego zbawienia i co jest podstawą naszej wiary. Stróżem tego słowa jest Kościół, który je głosi, zgłębia, właściwie interpretuje, ale niczego nie dodaje. Kardynał Joseph Ratzinger w *Komentarzu teologicznym do Trzeciej Tajemnicy Fatimskiej* tak pisał: „W Chrystusie Bóg powiedział wszystko, to znaczy wypowiedział samego siebie, i dlatego objawienie zakończyło się wraz z urzeczywistnieniem tajemnicy Chrystusa, które znalazło wyraz w *Nowym Testamencie*".

Wobec wszystkich objawień niezwykle aktualne są słowa Chrystusa zmartwychwstałego wypowiedziane do Apostoła Tomasza: „Uwierzyłeś, bo mnie ujrzałeś: błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli" (J 20, 29). Niemniej jednak, słowa te nie są w sprzeczności z faktem, że w przypadku braku wiary, Chrystus ponownie przychodzi od nas ze swoimi znakami, a tym samym spełnia obietnicę daną swoim uczniom, że po znakach zostanie poznane ich nauczanie (por. Mk 16,17-18). Przykładem takiego działania były chociażby znaki związane z życiem świętych, tzw. nauczycieli wiary, jak choćby św. Franciszek z Asyżu, św. Antoni z Padwy, św. Filip Neri czy św. Paweł od Krzyża.

Znaki te stają się widoczne również wówczas, gdy w miejscach, w których miały miejsce objawienia, budowane są kościoły lub kaplice. Miejsca te są celem licznych pielgrzymek, centrum modlitwy, kultu eucharystycznego, uzdrowień, a przede wszystkim nawróceń. Objawienia prywatne bowiem, będąc formą bezpośredniego kontaktu człowieka z rzeczywistością nadprzyrodzoną, choć niczego nie dodają do prawd objawionych, to jednak poprzez niezwykłość formy na wielu ludzi silnie oddziaływają. Mogą umocnić wiarę, od której zależy postępowanie człowieka, a w konsekwencji – wieczność.

> Przemawiam do was ze szpitalnego pokoju i muszę powiedzieć, że ten „przystanek cierpienia" był bardzo potrzebny. Był bardzo potrzebny jako przygotowanie do wizyty na Sycylii, w Katanii i w Syrakuzach, gdzie objawiła się płacząca Matka Boża. Czyż nie płakała po raz pierwszy już sto lat temu? Płacz Maryi przywodzi na myśl górskie sanktuarium w La Salette we Francji. Matka Boża musiała zapłakać raz jeszcze w naszym stuleciu, po II wojnie światowej. Płakała. Płacz jest jednym z naturalnych zachowań kobiety. Dobrze wiemy, jak wiele dokonał kobiecy płacz w życiu św. Augustyna i wielu innych. Płacz kobiety i płacz Matki Bożej to znaki nadziei. Bardzo potrzebny był taki znak na zakończenie Synodu poświęconego Afryce. Bardzo potrzebny był ten płacz Maryi w czasie, który poświęciliśmy na wielką modlitwę za Włochy. Ten płacz ma wielkie znaczenie dla Europy, dla naszego przygotowania do bliskiego już trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa. Ten płacz przynosi opatrznościowe owoce.
>
> **Jan Paweł II**

Co Maryja chce nam dzisiaj powiedzieć?

Skoro objawienia prywatne nie są żadnym uzupełnieniem ani „ulepszeniem" Objawienia Bożego i jego interpretacji, a jedynie tylko powtórzeniem jakiejś wybranej części depozytu wiary i wezwaniem do życia według niej, to co one oznaczają?

Teologowie twierdzą, że objawienia są nadzwyczajnym przypomnieniem czegoś ważnego, tzn., że to co dobrze znane i ważne, zostało jednak zaniedbane, chociażby modlitwa i pokuta.

Niekiedy nawet wśród ludzi wierzących znaleźć można osoby, które w życiu nie przeczytały ani fragmentu *Pisma Świętego*, ani jednego punktu *Katechizmu Kościoła Katolickiego*, ale znają treść wielu objawień prywatnych (nie potwierdzonych przez Kościół). Swoją wiarę, zamiast na cierpliwym, codziennym wzrastaniu w miłości, budują na „cudownościach", poszukiwaniu sensacji, chwilowych wzruszeń.

Na szczęście większość katolików, odnośnie objawień maryjnych i ich weryfikacji, nie ma problemu z posłuszeństwem wobec nauczania Kościoła, przyjmuje je nie tylko emocjonalnie, z fascynacją, ale też i z wiarą. To z kolei pozwala im przyjąć do wiadomości, że wśród wierzących są również osoby, które mogą być nastawione krytycznie do objawień prywatnych, argumentując swoją postawę tym, że Objawienie Boże zakończyło się wraz ze śmiercią ostatniego z Apostołów i to jest jedyne Objawienie, na którym trzeba skoncentrować swoją uwagę i życie.

Podsumowując temat, należy stwierdzić, że do wszystkich objawień prywatnych należy podchodzić z ostrożnością opartą na autorytecie Kościoła, a jednocześnie z wiarą i ufnością, że nieogarniony Bóg nie szczędzi ich ludziom każdego pokolenia, narodu i języka. Posługując się wybranymi osobami z różnych zakątków świata, wciąż wzywa ludzkość do odkrywania Jego obecności w Kościele, słuchania Jego głosu i ciągłej przemiany życia.

Teresa Margańska

Msza św. przed Sanktuarium w Fatimie pod przewodnictwem Benedykta XVI , 13 maja 2010 r.

TEMAT NUMERU: PRZYCHODZĄCA DO LUDZI

Fatimskie tajemnice

„Fatima to bez wątpienia najbardziej profetyczne z objawień nowożytnych" – powiedział kiedyś abp Tarcisio Bertone, emerytowany arcybiskup Vercelli, sekretarz Kongregacji Nauki Wiary.

Przypomnijmy, iż odbiorcami objawień Matki Bożej było troje *pastorinhos*, czyli pastuszków: rodzeństwo, Franciszek (8 lat) i Hiacynta (6 lat), oraz ich cioteczna siostra, Łucja (9 lat). Objawienia miały miejsce w dniach od 13 maja do 13 października 1917 roku, raz w miesiącu, czyli łącznie sześć razy. Były poprzedzone wizją Anioła Pokoju, trzymającego kielich i hostię, w roku 1916.

W czasie pierwszego spotkania, 13 maja, Maryja prosiła dzieci o systematyczne comiesięczne przychodzenie, wezwała je do codziennego odmawiania różańca o pokój na świecie oraz obiecała, iż w październiku objawi im dokładnie, kim jest, i czego od nich oczekuje.

Ostatnie spotkanie, 13 października, zgromadziło zatem olbrzymie rzesze zainteresowanych (ok. 70 tys. ludzi). Wszyscy doświadczyli tzw. cudu słońca. Maryja objawiła dzieciom, że jest Matką Bożą Różańcową i wezwała ponownie do codziennego odmawiania modlitwy różańcowej i pokuty za grzechy. Mówiła: „Módlcie się, wiele się módlcie i umartwiajcie się w intencji grzeszników; wiele dusz idzie do piekła, bo nikt nie modli się za nie ani nie umartwia".

Tematem objawień stała się tzw. tajemnica fatimska w jej trzech kolejnych odsłonach. Pierwsza dotyczyła wizji piekła, druga – ustanowienia nabożeństwa do Niepokalanego Serca Maryi w celu ratowania grzeszników, ewentualnego wybuchu nowej, drugiej wojny światowej, prześladowania Kościoła w związku z rewolucją w Rosji, prośby o poświęcenie Rosji Niepokalanemu Sercu Maryi i ofiarowania Komunii św. wynagradzającej w pierwsze soboty każdego miesiąca. Ostatnia, trzecia część tajemnicy została podana do publicznej wiadomości przez Papieża, Jana Pawła II, w czasie jego pielgrzymki do Fatimy, w maju 2000 roku. Ojciec Święty powiedział wówczas, iż uratowanie swego życia w czasie zamachu z 13 maja 1981 roku zawdzięcza Matce Bożej Fatimskiej i wezwał wszystkich, by poddać się przewodnictwu Niepokalanego Serca Maryi.

Przyjrzyjmy się zatem pokrótce poszczególnym odsłonom fatimskiej tajemnicy.

Pierwsza część tajemnicy

Poniższy tekst jest opracowany w oparciu o wersję przedstawioną przez siostrę Łucję w tzw. trzecim wspomnieniu z dnia 31 sierpnia 1941 roku, a skierowanym do biskupa Leirii-Fatimy:

„Co to za tajemnica? Wydaje mi się, że mogę to powiedzieć, bo z nieba otrzymałam na to pozwolenie. Przedstawiciele Boga na ziemi pozwolili mi na to już wiele razy i w wielu listach... Pierwszą więc była wizja piekła. Pani Nasza pokazała nam morze ognia, które wydawało się znajdować w głębi ziemi; widzieliśmy zanurzone w tym morzu demony i dusze niczym przezroczyste, płonące węgle, czarne lub brunatne, mające ludzką postać, pływające w pożarze, unoszone przez płomienie, które z nich wydobywały się wraz z kłębami dymu, padając na wszystkie strony jak iskry w czasie wielkich pożarów, pozbawione ciężaru i równowagi, wśród bolesnego wycia i jęków rozpaczy, tak że byliśmy przerażeni i drżeliśmy ze strachu.

Demony miały straszne i obrzydliwe kształty wstrętnych, nieznanych zwierząt, lecz i one były przejrzyste i czarne. Ten widok trwał tylko chwilę. Dzięki niech będą naszej dobrej Matce Najświętszej, która nas przedtem uspokoiła obietnicą, że nas zabierze do nieba. Bo gdyby tak nie było, sądzę, że bylibyśmy umarli z lęku i przerażenia".

Druga część tajemnicy (*w oparciu o tę samą pisemną wypowiedź s. Łucji*):

„Następnie podnieśliśmy oczy ku Naszej Pani, która nam powiedziała z dobrocią i ze smutkiem: «Widzieliście piekło, dokąd idą dusze biednych grzeszników. Aby ich ratować, Bóg chce ustanowić na świecie nabożeństwo do mego Niepokalanego Serca. Jeśli zrobi się to, co ja wam mówię, wiele dusz zostanie uratowanych, nastanie pokój na świecie. Wojna się skończy. Ale jeżeli się nie przestanie obrażać Boga, to za pontyfikatu Piusa XI rozpocznie się druga, gorsza. Kiedy ujrzycie noc oświetloną przez nieznane światło, wiedzcie, że to jest wielki znak, który wam Bóg daje, że ukarze świat za jego zbrodnie przez wojnę, głód i prześladowania Kościoła i Ojca Świętego. Żeby temu zapobiec, przyjdę, by żądać poświęcenia Rosji memu Niepokalanemu Sercu i ofiarowania Komunii św. w pierwsze soboty na zadośćuczynienie. Jeżeli ludzie me życzenia spełnią, Rosja nawróci się i zapanuje pokój, jeżeli nie, Rosja rozszerzy swoje błędne nauki po świecie, wywołując wojny i prześladowania Kościoła. Dobrzy będą męczeni, Ojciec Święty będzie bardzo cierpieć, wiele narodów zostanie zniszczonych, na koniec zatriumfuje moje Niepokalane Serce. Ojciec Święty poświęci mi Rosję, która się nawróci, a dla świata nastanie okres pokoju»".

Trzecia część tajemnicy

Ta część została objawiona siostrze Łucji w czasie trzeciego spotkania z Maryją dnia 13 lipca 1917 roku w Cova da Iria-Fatima, a spisana przez nią 3 stycznia 1944 r.:

„Piszę w duchu posłuszeństwa Tobie, mój Boże, który mi to nakazujesz poprzez Jego Ekscelencję Czcigodnego Biskupa Leirii i Twoją i moją Najświętszą Matkę.

Po dwóch częściach, które już przedstawiłam, zobaczyliśmy po lewej stronie Naszej Pani nieco wyżej Anioła trzymającego w lewej ręce ognisty miecz; iskrząc się wyrzucał języki ognia, które zdawało się, że podpalą świat; ale gasły one w zetknięciu z blaskiem, jaki promieniował z prawej ręki Naszej Pani w jego kierunku; Anioł wskazując prawą ręką ziemię, powiedział mocnym głosem: Pokuta, Pokuta, Pokuta! I zobaczyliśmy w nieogarnionym świetle, którym jest Bóg: «coś podobnego do tego, jak widzi się osoby w zwierciadle, kiedy przechodzą przed nim». Biskupa odzianego w Biel «mieliśmy przeczucie, że to jest Ojciec Święty». Wielu innych Biskupów, Kapłanów, zakonników i zakonnic wchodzących na stromą górę, na której szczycie znajdował się wielki Krzyż zbity z nieociosanych belek jak gdyby z drzewa korkowego pokrytego korą; Ojciec Święty, zanim tam dotarł, przeszedł przez wielkie miasto w połowie zrujnowane i na poły drżący, chwiejnym krokiem, udręczony bólem i cierpieniem, szedł modląc się za dusze martwych ludzi, których ciała napotykał na swojej drodze; doszedłszy do szczytu góry, klęcząc u stóp wielkiego Krzyża, został zabity przez grupę żołnierzy, którzy kilka razy ugodzili go pociskami z broni palnej i strzałami z łuku i w ten sam sposób zginęli jeden po drugim inni Biskupi, Kapłani, zakonnicy i zakonnice oraz wiele osób świeckich, mężczyzn i kobiet różnych klas i pozycji. Pod dwoma ramionami Krzyża były dwa Anioły, każdy trzymający w ręce konewkę z kryształu, do których zbierali krew Męczenników i nią skrapiali dusze zbliżające się do Boga".

O naturze objawień jako takich

Kościół w swoim nauczaniu wyraźnie rozróżnia między tzw. objawieniem publicznym a objawieniami prywatnymi. Objawienie publiczne, czyli dotyczące wszystkich ludzi, zamknęło się wraz ze śmiercią ostatniego z Apostołów, św. Jana Ewangelisty. Jest ono zawarte w *Biblii*. O jego ostatecznym i całkowitym charakterze mówi *Katechizm Kościoła Katolickiego*, cytując przemyślenia św. Jana od Krzyża: „od kiedy Bóg dał nam swego Syna, który jest Jego jedynym Słowem, nie ma innych słów do dania nam. Przez to jedno Słowo powiedział nam wszystko naraz... To bowiem, o czym częściowo mówił dawniej przez proroków, wypowiedział już całkowicie, dając nam swego Syna. Jeśli więc dzisiaj ktoś chciałby Go jeszcze pytać lub pragnąłby jakichś wizji lub objawień, nie tylko postępowałby błędnie, lecz także obrażałby Boga, nie mając oczu utkwionych jedynie w Chrystusa, szukając innych rzeczy lub nowości" (św. Jan od Krzyża, *Subida al Monte Carmelo*, II, 22, KKK, 65).

Ta wypowiedź nie przekreśla jednakże wartości objawień prywatnych, mogą one bowiem przyjmować formę lepszego wyjaśnienia tego, co jest zawarte w objawieniu publicznym, jak to wyraźnie zaznacza dalej *Katechizm*: „chociaż jednak Objawienie zostało już zakończone, to nie jest jeszcze całkowicie wyjaśnione; zadaniem wiary chrześcijańskiej w ciągu wieków będzie stopniowe wnikanie w jego znaczenie" (n. 66).

Takie rozumienie objawień prywatnych odpowiada też temu, co zapowiedział Jezus swoim uczniom: „jeszcze wiele mam wam do powiedzenia, ale teraz znieść nie możecie. Gdy zaś przyjdzie On, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy" (J 16,12n). Jak z tego wynika, objawienie prywatne może być pomocne w lepszym zrozumieniu Słowa Bożego, co ponownie podkreśla *Katechizm*: „w historii zdarzały się tak zwane objawienia prywatne; niektóre z nich zostały uznane przez autorytet Kościoła... Ich rolą nie jest ... «uzupełnianie» ostatecznego objawienia Chrystusa, lecz pomoc w pełniejszym przeżywaniu go w jakiejś epoce historycznej" (n. 67).

Jakie więc winno być podejście chrześcijanina do objawień prywatnych? Kardynał Joseph Ratzinger w wydanym w roku 2000 *Komentarzu teologicznym* do objawień fatimskich napisał bardzo wyraźnie, że „jest to pomoc, która zostaje nam udzielona, ale z której nie mamy obowiązku korzystać" (Kongregacja Nauki Wiary, *Orędzie fatimskie*, Poznań 2000, 35). Innymi słowy, chrześcijanin, który nie przyjmie objawień prywatnych, nawet jeśli są uznane przez Kościół za zgodne z objawieniem dokonanym przez Jezusa Chrystusa, z tzw. depozytem wiary, nie ponosi żadnej szkody ani winy w sumieniu. Z drugiej jednak strony patrząc, jeśli Matka Kościół coś zatwierdza, to dlaczego miałby tego nie przyjąć ze spokojem serca i w duchu dziecięcego, radosnego posłuszeństwa? „Dlatego nie należy go lekceważyć" – kończy tę myśl kard. J. Ratzinger i zaraz dodaje: „kryterium prawdziwości i znaczenia objawienia prywatnego jest ... jego ukierunkowanie ku samemu Chrystusowi. Jeżeli objawienie oddala się od Niego, jeśli staje się od Niego niezależne albo wręcz chce uchodzić za inny i lepszy zamysł zbawienia, ważniejszy od Ewangelii, wówczas z pewnością nie pochodzi od Ducha Świętego, który prowadzi nas w głębię Ewangelii, a nie poza nią" (s. 35). Odwołując się z kolei do wypowiedzi św. Pawła z *Pierwszego Listu do Tesaloniczan*: „Ducha nie gaście, proroctwa nie lekceważcie, wszystko badajcie, a co szlachetne – zachowujcie!" (5,19nn), pisze następująco: „w każdym czasie dany jest Kościołowi charyzmat proroctwa, który należy badać, ale którego nie można też lekceważyć. W tym kontekście należy pamiętać, że proroctwo w rozumieniu biblijnym nie oznacza przepowiadania przyszłości, ale wyjaśnianie woli Bożej na chwilę obecną, która wskazuje też właściwą drogę ku przyszłości... W tym sensie można powiązać charyzmat proroctwa z pojęciem «znaków czasu»...: «Umiecie rozpoznawać wygląd ziemi i nieba, a jakże obecnego czasu nie rozpoznajecie?» (Łk 12,56). W myśl tych słów Jezusa «znaki czasu» należy rozumieć jako Jego własną drogę, Jego samego. Wyjaśniać znaki czasu w świetle wiary znaczy rozpoznawać obec-

ność Chrystusa w każdym czasie. Taki jest właśnie cel objawień prywatnych uznanych przez Kościół, a więc także objawień fatimskich: mają nam pomagać w rozumieniu znaków czasu i w znajdywaniu właściwych odpowiedzi na nie w świetle wiary" (s. 36).

Interpretacja tajemnicy fatimskiej

Właściwe rozumienie tajemnicy fatimskiej, a zwłaszcza jej trzeciej części, niewątpliwie nie jest łatwe. Przy jej interpretacji pójdziemy przede wszystkim za wskazaniami zawartymi we wspomnianym już dokumencie Kongregacji Nauki Wiary, opracowanym z polecenia Papieża Jana Pawła II przez kard. Josepha Ratzingera w roku 2000. O potrzebie powstania takiego dokumentu poinformował kard. Angelo Sodano na zakończenie Mszy św. beatyfikacyjnej Hiacynty i Franciszka dnia 13 maja 2000 r. w Fatimie: „Aby umożliwić wiernym jak najlepsze przyswojenie sobie orędzia Matki Bożej Fatimskiej, Papież powierzył Kongregacji Nauki Wiary zadanie publikacji trzeciej części tajemnicy po uprzednim opracowaniu stosownego komentarza".

W kwestii rozumienia pierwszej i drugiej części tajemnicy dokument zwraca uwagę na zasadniczą ideę zbawienia dusz, które ma się dokonać przez kult Niepokalanego Serca Maryi. Tym samym Maryja jawi się tu niczym pośredniczka do Pośrednika. Kard. Ratzinger zatem wyjaśnia: „gdyby ktoś podniósł zastrzeżenie, że nie powinniśmy jednak stawiać istoty stworzonej między nami a Chrystusem, należałoby przypomnieć, iż Paweł nie wahał się powiedzieć do swoich wspólnot: naśladujcie mnie! (1Kor 4,16; Flp 3,17; 1Tes 1,6; 2Tes 3,7.9). Na przykładzie Apostoła mogą się one namacalnie przekonać, co znaczy iść za Chrystusem. My natomiast od kogóż moglibyśmy uczyć się tego w każdej epoce lepiej niż od Matki Chrystusa?" (s. 39).

Jak jednak należy interpretować trzecią część tajemnicy? Jej znaczenie odsłania po części s. Łucja w swoim liście skierowanym 12 maja 1982 roku do papieża Jana Pawła II: „Trzecia część tajemnicy odnosi się do słów Matki Bożej: ‚jeżeli nie, Rosja rozszerzy swoje błędne nauki po świecie, wywołując wojny i prześladowania Kościoła. Dobrzy będą męczeni, Ojciec Święty będzie bardzo cierpieć, wiele narodów zostanie zniszczonych' (13 VII 1917)...

Ponieważ nie przyjęliśmy tego wezwania zawartego w Orędziu, jesteśmy świadkami jego spełnienia, a Rosja rzeczywiście zalała świat swoimi błędami. A chociaż nie oglądamy jeszcze całkowitego wypełnienia się ostatniej części tego proroctwa, widzimy, że stopniowo zbliżamy się do niego wielkimi krokami. Nastąpi ono, jeżeli nie zawrócimy z drogi grzechu, nienawiści, zemsty, niesprawiedliwości, łamania praw człowieka, niemoralności, przemocy itd.

I nie mówmy, że to Bóg tak nas karze; przeciwnie, to ludzie sami ściągają na siebie karę. Bóg przestrzega nas cierpliwie i wzywa do powrotu na dobrą drogę, szanując wolność, jaką nam podarował; dlatego to ludzie ponoszą odpowiedzialność".

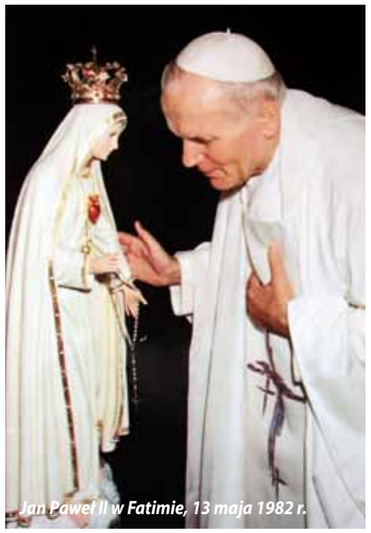
Jan Paweł II w Fatimie, 13 maja 1982 r.

Arcybiskup Tarcisio Bertone rozumie trzecią część tajemnicy jako „wizję porównywaną do proroczych wizji *Pisma Świętego*". W takim samym duchu wypowiada się kard. Angelo Sodano, kiedy w oświadczeniu na zakończenie Mszy św. beatyfikacyjnej fatimskich pastuszków Franciszka i Hiacynty dnia 13 maja 2000 r. mówi: „Tekst ten jest zapisem proroczej wizji, podobnym do proroctw biblijnych, które nie opisują szczegółowo przyszłych wydarzeń, ale syntetycznie i zwięźle ukazują na jednolitym tle fakty odległe od siebie w czasie, nie określając dokładnie ich kolejności ani długości trwania. Tak więc tekst ten nie może być odczytany inaczej, jak tylko w kluczu symbolicznym.

Wizja fatimska dotyczy przede wszystkim walki systemów ateistycznych przeciw Kościołowi i chrześcijanom oraz opisuje niezmierne cierpienia świadków wiary w stuleciu zamykającym drugie millennium. Jest to niekończąca się Droga Krzyżowa, której przewodniczą papieże dwudziestego wieku.

Według interpretacji samych *pastorinhos*, potwierdzonej też niedawno przez s. Łucję, «biskup odziany w biel», który modli się za wszystkich wiernych, to Papież. Również on, krocząc z trudem ku krzyżowi pośród ciał zabitych męczenników (biskupów, kapłanów, zakonników, zakonnic i licznych wiernych świeckich), pada na ziemię jak martwy, rażony strzałami z broni palnej.

Po zamachu w dniu 13 maja 1981 r. Ojciec Święty jest bardzo mocno przekonany, że to «macierzyńska dłoń kierowała biegiem tej kuli», dzięki czemu «papież w agonii» zdołał się zatrzymać na «progu śmierci» (Jan Paweł II, medytacja na zakończenie obrad Konferencji Episkopatu Włoch, wygłoszona z Polikliniki Gemelli).

Wydarzenia roku 1989 doprowadziły później – w Związku Radzieckim i wielu krajach Europy Wschodniej – do upadku reżimu komunistycznego, który głosił ateizm. Również za to Ojciec Święty dziękuje z głębi serca Najświętszej Maryi Pannie. Jednakże w innych częściach świata nie ustały, niestety, ataki na Kościół i na chrześcijan, niosące z sobą brzemię cierpienia. Chociaż wydarzenia, do których odnosi się trzecia część tajemnicy fatimskiej, zdają się już należeć do przeszłości, wezwanie Maryi do pokuty i nawrócenia, wypowiedziane na początku XX wieku, pozostaje do dziś aktualne i pobudza do działania: «Pani orędzia zdawała się ze szczególną przenikliwością odczytywać «znaki czasu», znaki naszego czasu. (...) Naglące wezwanie Maryi do pokuty nie jest niczym innym jak tylko przejawem Jej macierzyńskiej troski o los ludzkiej rodziny, potrzebującej nawrócenia i przebaczenia» (Jan Paweł II, Orędzie na Światowy Dzień Chorego 1997)" (*Orędzie fatimskie*, 30-31).

W opinii kard. Ratzingera wyrażonej w *Komentarzu teologicznym*, kluczem do trzeciej części tajemnicy jest „potrójne wołanie: «Pokuta, Pokuta, Pokuta!»", podobnie jak kluczem do pierwszej i drugiej części tajemnicy są słowa: „zbawiać dusze" (zob. s. 40). Wezwanie do pokuty wskazuje na warunkowość zapowiedzi sądu ukazanego w postaci Anioła z ognistym mieczem. Sąd się wypełni, o ile ludzie nie wezmą na serio wezwania do pokuty. Ale jest jeszcze jeden obraz wskazujący na Boże miłosierdzie wobec ludzi: wizja Matki Bożej, która „przeciwstawia się mocy zniszczenia" (s. 40). W ten sposób ludzkość otrzymuje w trzeciej części tajemnicy fatimskiej dwie zapowiedzi: pokuta i Maryja. Realizacja pokuty i wstawiennictwo Maryi wskazują z jednej strony na wolność wyboru człowieka, z drugiej zaś – na „odwracalność" wyroków Bożych. Tak o tym pisze kard. Ratzinger: „w ten sposób zostaje podkreślone znaczenie wolności człowieka: przyszłość nie jest bynajmniej nieodwołalnie przesądzona... W rzeczywistości całe widzenie odbywa się wyłącznie po to, aby przypomnieć o wolności i nadać jej konstruktywny kierunek... ma ona mobilizować siły do przemiany ku dobru" (s. 40).

W tym samym duchu prefekt Kongregacji Nauki Wiary interpretuje obrazy drogi Kościoła jako „Drogi Krzyżowej, jako wędrówki przez czas przemocy i zniszczenia" (s. 41), oraz drogi Papieża, który znalazł się „bardzo blisko granicy śmierci" i został ocalony dzięki „macierzyńskiej dłoni" Maryi (s. 42): „fakt, iż «macierzyńska dłoń» zmieniła bieg śmiercionośnego pocisku, jest tylko jeszcze jednym dowodem na to, że nie istnieje nieodwołalne przeznaczenie, że wiara i modlitwa to potężne siły, które mogą oddziaływać na historię, i że ostatecznie modlitwa okazuje się potężniejsza od pocisków, a wiara od dywizji" (s. 42).

Podsumowanie

Jaki jest zatem sens tajemnic fatimskich? Okazuje się bowiem, że ten – jak konstatuje prefekt Kongregacji Nauki Wiary – „kto się spodziewał sensacyjnych przepowiedni apokaliptycznych o końcu świata lub o przyszłych wydarzeniach historycznych, z pewnością dozna zawodu. Fatima nie pozwala nam zaspokoić tego rodzaju ciekawości, podobnie zresztą jak cała wiara chrześcijańska nie chce i nie może być pożywką dla naszej ciekawości. To, co pozostaje..., to zachęta do modlitwy, ukazanej jako droga do «zbawienia dusz», a zarazem wezwanie do pokuty i nawrócenia" (s. 43).

Podobnie brzmi komentarz wygłoszony przez o. Adama Schulza, byłego rzecznika Konferencji Episkopatu Polski, po oficjalnym ogłoszeniu trzeciej części tajemnicy fatimskiej: „Część osób mogła poczuć się zawiedziona opublikowaną właśnie treścią trzeciej części objawienia fatimskiego. To dlatego, że trudno przyjąć objawienie, które wzywa do nawrócenia, zwłaszcza że niektórzy oczekiwali czegoś sensacyjnego, w rodzaju daty końca świata. Tymczasem trzecia tajemnica fatimska musi być rozpatrywana w kontekście całego objawienia danego pastuszkom w Fatimie w 1917 roku, które dotyczy drogi Kościoła w XX wieku oraz jego zmagania z systemami totalitarnymi. Proroctwo fatimskie zapowiedziało niebezpieczeństwa komunizmu i hitleryzmu, ale także ukazało drogi wyjścia: pokutę, przemianę serc, nawrócenie.

Naturą objawień prywatnych, takich jakie miały miejsce w 1917 roku w Fatimie, jest to, że pomagają odczytać i zrozumieć w konkretnej sytuacji historycznej to wielkie objawienie, które zostało spisane na kartach *Pisma Świętego*. Nie dodaje niczego do objawienia publicznego, ale ukazuje sens, przybliża *Ewangelię*, pomaga ją odczytać w kontekście historycznym. Nie ma również obowiązku wierzenia w objawienie prywatne.

Trzecia tajemnica fatimska ukazuje męczeństwo, świadectwo chrześcijan XX wieku. Niestety, mijający wiek był czasem męczenników. Przez sto lat Kościół miał ich więcej, niż przez poprzednie 19 stuleci. Prawie co tydzień napływają kolejne świadectwa męczeństwa naszych braci w Azji, Ameryce Łacińskiej, Afryce. Za wyznawanie wiary w niektórych rejonach świata wciąż jeszcze przychodzi zapłacić cenę życia. Ojciec Święty, w wizji siostry Łucji – biskup ubrany na biało, przewodzi temu męczeńskiemu Kościołowi, prowadzi społeczność wiernych do zwycięskiego Krzyża. Ale w doświadczenie męczeństwa, ukazanego w trzeciej tajemnicy fatimskiej, wpisani są wszyscy: kapłani, siostry zakonne, świeccy. Męczeństwo Kościoła nie jest jednak puste – umacnia wiarę i rodzi miłość do bliźnich. Być może wiele z przykładów tego męczeństwa nie jest szeroko znanych, a dla mediów nie są tematem na news. Na pewno Kościół XX wieku był męczeński. Mam nadzieję, że XXI wiek będzie stuleciem świadków, którzy wprowadzają w życie Ewangelię, choć nie przelewają za nią krwi. Fatimska wizja potwierdza sens takiej drogi, pokazuje, że jest to droga zwycięska.

Wierni na placu przed Sanktuarium w Fatimie

To bardzo poruszająca wizja, niemal szokująca. Jest w niej wiele cierpienia, krwi, dramatu, zmagania dobra ze złem, ale też drogi zwycięstwa poprzez pokutę, przemianę, nawrócenie. Wizja, zawarta w trzeciej części objawienia z Fatimy ,może szokować, ponieważ nie umiemy takich symbolicznych proroctw czytać. Wizje symboliczne wskazują raczej na procesy, niż daty.

Tajemnica fatimska pokazuje jednak, że możemy mieć wpływ na wydarzenia. Przecież Ojciec Święty przeżył zamach na życie, choć w wizji s. Łucji biskup ubrany na biało pada zabity pod kulami żołnierzy. Podjęcie trudu duchowej odnowy może wiele zmienić także w życiu społecznym. To przejaw rozmowy Boga z ludźmi. Wielu ludzi wciąż nie jest świadoma mocy modlitwy i nawrócenia".

Wróćmy ponownie do przemyśleń kard. Ratzingera zawartych w *Komentarzu teologicznym*: „dochodzimy w ten sposób do ostatniego pytania: co oznacza «tajemnica» fatimska jako całość złożona z trzech części? Co ma nam powiedzieć? Przede wszystkim musimy stwierdzić za kardynałem Sodano, że «wydarzenia, do których odnosi się trzecia część 'tajemnicy' fatimskiej, zdają się już należeć do przeszłości». Jeżeli były tu przedstawione konkretne wydarzenia, to należą już one do przeszłości" (s. 43). I dodaje: „chciałbym na koniec powrócić raz jeszcze do kluczowych słów «tajemnicy» fatimskiej, które słusznie zyskały wielki rozgłos: «Moje Niepokalane Serce zwycięży». Co to oznacza? Serce otwarte na Boga i oczyszczone przez kontemplację Boga jest silniejsze niż karabiny i oręż wszelkiego rodzaju. *Fiat* wypowiedziane przez Maryję, to słowo Jej serca, zmieniło bieg dziejów świata... Orędzie z Fatimy wzywa nas, byśmy zaufali tej obietnicy" (s. 43n).

ks. Wojciech Michniewicz

MIASTO MIŁOSIERDZIA

Matka Miłosierdzia w życiu bł. Michała

Błogosławiony Michał Sopoćko nabożeństwo do Matki Bożej wyniósł z domu rodzinnego. Tradycyjna, ale głęboka religijność rodziców nie mogła nie zawierać pierwiastka maryjnego. Wspominał, że w domu w często śpiewano godzinki, znane były pieśni ku czci Matki Bożej. W rodzinie Sopoćków, jak w wielu innych na wschodnich Kresach Rzeczypospolitej, na pograniczu Litwy i Białorusi, znany był przede wszystkim kult Matki Bożej Miłosierdzia z Ostrej Bramy. Z dzieciństwa w pamięci bł. Michała zachowało się wspomnienie pierwszego spotkania z Maryją w jej ostrobramskim wizerunku. Ojciec zabrał Michała i rodzeństwo do Wilna. Nawiedzali kościoły, katedrę z relikwiami św. Kazimierza, i Ostrą Bramę. Zapamiętał na zawsze, jak po latach wspominał, oblicze Matki Bożej spoglądającej z czułością spod uchylonych zasłon. I od tego momentu niejako wszedł pod matczyną opiekę Matki Miłosierdzia. Przez całe życie czuł się z nią związany, doświadczył wielokrotnie Jej wstawiennictwa u Boga i pomocy. Ona to nadto, jako Matka Miłosierdzia, wprowadzała go na ścieżki tajemnicy Miłosierdzia Bożego.

Cześć bł. Michała do Matki Bożej ujawniła się w znamiennym epizodzie z okresu jego nauki w szkole miejskiej w Oszmianie. Był to czas silnej rusyfikacji, na wiele lat usunięto ze ściany w klasie obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, przed którym wcześniej odmawiano modlitwy. Michał w imieniu kolegów wystąpił przed prawosławnym inspektorem, zmuszającym do modlitw po rosyjsku, o przywrócenie obrazu i możliwość modlenia się w języku polskim. Inspektor oburzony takim żądaniem, opuścił klasę, a koledzy przepowiadali Michałowi, że wydalą go ze szkoły. Czy Matka Boża ochroniła go? Po tygodniu bowiem inspektor osobiście wręczył mu obraz i pozwolił zawiesić w klasie. Odtąd, jak dalej wspominał: „co dzień przed lekcjami odmawialiśmy tam po polsku modlitwy poranne, śpiewając w końcu na 4 głosy *Już od rana rozśpiewana* lub *O Sanctissima, o Piissima*, jak nauczyliśmy się w chórze kościelnym. Mnie zaś zmniejszono stopień o minus ze sprawowania bez uzasadnienia".

A jak Matka Ostrobramska nad nim czuwała i ile Jej zawdzięcza, świadczy chociażby następujące zdarzenie. Michał pragnąc wstąpić do seminarium duchownego, szukał miejsca zatrzymania w Wilnie, by dopełnić wymagany stopień wykształcenia. Nikt z poleconych mu osób nie chciał go przyjąć. Tak oto wspominał ten krytyczny moment: „W tym czasie zwiedziłem prawie całe Wilno, szukając pomocy u ludzi dobrej woli, ale na próżno. Gdy z 20 rubli zostało mi tylko 5 rubli, za które mogłem wrócić do domu, postanowiłem Wilno opuścić. Złamany udałem się jeszcze raz do kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej, gdzie w czasie modlitwy poczułem napływającą energię i wstąpiła we mnie ufność. Wróciłem do miasta i udałem się na Baksztę do pana Zmitrowicza, który zajmował się wychowaniem młodzieży. Tu spotkałem panią Jadwigę Waltz, która – widząc moje zakłopotanie – zaproponowała mi utrzymanie i naukę łaciny za kilka godzin lekcji rosyjskiego dla jej uczniów. Chętnie na to się zgodziłem i na drugi dzień byłem nauczycielem i uczniem".

Kto wie, gdyby nie wyproszona u Matki Miłosierdzia pomoc, jak potoczyłyby się dalsze losy przyszłego spowiednika św. Faustyny i Apostoła Miłosierdzia Bożego. A może już wtedy troskliwa Matka Miłosierdzia przygotowywała go do wspomnianej roli. Niejako wprowadzała od tego momentu i przez szereg innych gestów jej macierzyńskiej opieki, wychowywała na Apostoła Miłosierdzia Jej Syna i Ojca w niebie.

To i inne zdarzenia z życia, o których wspominał, jego wychowanie w wierze, powołanie kapłańskie, Boża opieka i Matki Bożej w przeróżnych trudnych sytuacjach życiowych, pozwalało mu odczytywać działanie miłosierdzia Bożego w jego życiu. A nadto żywione nieustannie nabożeństwo do Matki Bożej, szczególnie do tej z Ostrej Bramy, bo przecież tyle lat przeżył w Wilnie, gdzie za każdym razem, gdy zbliżał się do kaplicy witał go napis: „Matko Miłosierdzia – pod Twoją obronę uciekamy się" – czyż nie było to troskliwe wprowadzanie go przez Matkę Miłosierdzia, w tajemnicę miłosierdzia Ojca w niebie. Wierny syn Matki Miłosierdzia, posłuszny Bożym natchnieniom, wziął na siebie misję zwiastowania Orędzia Miłosierdzia współczesnemu światu. W jego życiu, podobnie jak wielu innych czcicieli Matki Bożej, spełniły się zachowane w *Ewangelii* słowa Maryi z Galilejskiej Kany: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie" (J 2, 5). A Matka Ostrobramska, Matka Miłosierdzia, czyż nie roztoczyła, wysławianej przez wieki w nowennach, opieki nad samymi objawieniami św. Faustyny i początkami dzieła apostolstwa miłosierdzia Bożego, tam jeszcze w Wilnie? To przecież stamtąd, od jej tronu w Ostrej Bramie, przez św. Faustynę i bł. Michała, wiernego jej syna, zaczęła się rozprzestrzeniać misja i wielkie dzieło miłosierdzia Bożego w naszych czasach.

Błogosławiony Michał Sopoćko, zgłębiając naukę o miłosierdziu Bożym, szerząc jego kult, nie mógł nie wysławić też Maryi, Matki Miłosierdzia. Tak wiele jej zawdzięczał, tyle przez jej wstawiennictwo wyprosił, wciąż potrzebował, jak wszyscy, jej matczynej opieki. Wyjaśniając, dlaczego Maryję nazywamy Matką Miłosierdzia, najpierw wskazywał, że ona najbardziej wysławiła miłosierdzie Boże i uczy nas, jak mamy to czynić. Medytując jej hymn uwielbienia *Magnificat* („Wielbi dusza moja Pana …", Łk 1, 46-55) możemy uczyć się odczytywać tak jak ona, ile każdemu z nas Bóg uczynił, darował, jak lituje się nad nami, za co też Go winniśmy, Jego miłosierdzie, bez końca wysławiać. Przede wszystkim zaś Maryja stała się Matką Miłosierdzia, jako że zrodziła światu Syna Bożego, Jezusa Chrystusa, który uosabia, i w życiu swoim i w czynach najpełniej objawił światu Boga, jako Ojca miłosierdzia. Przez Maryję zstąpiło na świat uosobione miłosierdzie Boże, Syn Boży, Jezus Chrystus.

Maryja, jako Matka Syna Bożego, uczestniczyła i uczestniczy nadal w Kościele we wszystkich dziełach miłosierdzia Bożego, dokonanych i spełniających się wciąż w Chrystusie. Od tajemnicy Wcielenia, przez miłosierne nauczanie i czyny miłosierdzia Jezusa, po największe dzieło miłosierdzia, jakim było odkupienie ludzkości przez ofiarę krzyżową. Pod krzyżem Chrystusa Maryja ogłoszona została naszą Matką, Matką Miłosierdzia, bo miłosierdzie Boga tu najbardziej się ujawniło. Błogosławiony Michał, aż nadto pokazywał wielokrotnie ślady tejże opieki Matki Miłosierdzia w jego życiu, zachęcał tym samym byśmy sami podobnie zauważali je w swoim życiu. Pisał: „Ona wciąż nas piastuje, karmi, broni. Wychowuje i wyjednuje nam łaski u Króla Miłosierdzia. (…) Ona więc od kolebki aż do grobu świadczy nam swe miłosierdzie i dlatego słusznie nazywamy ją Matką Miłosierdzia".

O pobożności maryjnej bł. Michała cenne świadectwo pozostawiła siostra urszulanka, która spotykała go podczas jego ukrywania się przed Niemcami w Czarnym Borze w czasie II wojny światowej. Oddaje ono pięknie, czym była cześć i miłość Błogosławionego do Matki Bożej. Tekst mówi sam za siebie, i jest chyba najlepszym spuentowaniem maryjnej pobożności bł. Michała – „Łączka, na której kilka razy pracowałam z ks. Prof. była otoczona oprócz lasów pagórkami. Na jednym z nich stała figura Matki Bożej. Pracując, śpiewałam sobie pieśni maryjne. Ks. Prof. skończył kosić i przechodząc powiedział: «Siostra pracując chwali Maryję, pewnie bardzo ją kocha» – odpowiedziałam: «Staram się i śpiewając proszę o opiekę nad nami». «Tak, Maryja jest naszą Matką, a my powinniśmy być jej dobrymi dziećmi». Te słowa zapadły mi w serce i rokrocznie dzieciom opuszczającym przedszkole na pożegnanie dawałam ryngrafy z napisem: O Maryjo, bądź Matką moją i dopomóż mi abym na zawsze wiernym Ci dzieckiem pozostał(a). (…) Przy odmawianiu Litanii loretańskiej wpatrywał się w figurę Matki Bożej i mówił do Niej, jak do osoby żywej, którą widzi i bardzo kocha. (…) W tym czasie przypadła uroczystość Matki Świętej Nadziei, 17-tego lutego. Nasza bł. Matka Urszula na ten dzień przygotowała śliczną medytację *O Matce Świętej Nadziei*, a przełożona czarnoborska też bardzo kochała Matkę Bożą i chciała, aby w tym dniu była Msza św. o Matce Bożej, lecz wątpiła, czy to się uda, bo w ubiegłym roku ks. kapelan odmówił, bo takiego święta nie ma w rubryceli. Byłam zakrystianką, poprosiłam, a ks. Prof. z uśmiechem zgodził się i powiedział: «O Matce Bożej zawsze można odprawiać Msze św.»".

bp Henryk Ciereszko

Relikwie bł. Michała Sopoćki w Szwecji

Dla czcicieli Bożego Miłosierdzia w Szwecji tegoroczne obchody Święta Miłosierdzia były wielkim przeżyciem. Już w Wigilię Święta Bożego Miłosierdzia w Varbergu został poświęcony pierwszy w tym kraju kościół pw. Bożego Miłosierdzia. W uroczystości wziął udział bp Henryk Ciereszko, który przybył do Szwecji na zaproszenie bp. Andersa Arboreliusa OCD ze Sztokholmu. Gość z Białegostoku przywiózł z sobą relikwie bł. ks. Michała Sopoćki, które podarował parafii Chrystusa Króla w Goeteborgu.

W homilii wygłoszonej podczas Mszy św. bp Arborelius powiedział, że musimy być świadkami Bożego Miłosierdzia. „Nie możemy zamykać ust i milczeć, ale musimy być świadkami Zmartwychwstałego. Jesteśmy tutaj, by czcić Boże Miłosierdzie – zaznaczył szwedzki hierarcha. – To zdanie, że Bóg jest miłosierny powinniśmy powtarzać tak często, jak często powtarza się refren w piosence" – nauczał kaznodzieja.

Pod koniec Mszy św. głos zabrał bp Henryk Ciereszko, który przedstawiając się, powiedział, że pochodzi z diecezji, w której pracował spowiednik św. s. Faustyny – bł. ks. Michał Sopoćko, wielki Apostoł Bożego Miłosierdzia. Mówił: „Myślę, że byłoby wielką radością bł. Michała, że na świecie jest coraz więcej kościołów poświęconych Miłosierdziu Bożemu. W swoim życiu odnajduję wiele znaków Bożego Miłosierdzia, dlatego ta uroczystość jest mi bardzo bliska" – powiedział bp Ciereszko.

W Niedzielę Miłosierdzia Bożego bp Henryk Ciereszko głosił kazania w parafii Chrystusa Króla w centrum Goeteborga oraz w kościele w Angered, gdzie parafię prowadzą kapucyni z warszawskiej prowincji zakonu. Wierni, którzy przybyli do świątyni w centrum miasta na Mszę św. o godz. 11 – odprawianą w języku szwedzkim – mogli uczcić nie tylko relikwie św. s. Faustyny, ale także bł. ks. Michała Sopoćki, które z Polski przywiózł biskup pomocniczy naszej Archidiecezji.

Biskup Ciereszko mówił w homilii, że przekazuje tamtejszym parafianom w darze relikwie bł. ks. Michała, bardzo bliskiej mu osoby, czciciela Bożego Miłosierdzia. „Także i ja czuję się wezwany i zaproszony, aby prawdę o Bożym Miłosierdziu głosić. Wszyscy jesteśmy zaproszeni do poznawania, wielbienia i naśladowania Miłosierdzia Bożego, tak abyśmy stawali się apostołami Bożego Miłosierdzia" – mówił. Kaznodzieja podkreślił, że dzisiejszy świat bardzo potrzebuje Miłosierdzia Bożego.

„Dotyka nas grzech, czegoś się lękamy, zmagamy się z sobą samymi. Gdzie znajdziemy ufność, moc, byśmy się nie poddali słabości?" – pytał hierarcha, udzielając po chwili odpowiedzi: „Nasza moc w Bogu, który przyszedł do nas w swym Synu. Nigdy nie zapominajmy, że Jezus jest Bogiem miłosiernym, a sakramenty to misteria, w których udziela nam swojego miłosierdzia".

Jak mówił bp Ciereszko, współczesny człowiek wiele odkrył, osiągnął, zagospodarował świat, ale jednocześnie zagubił ducha. „Przy rozkwicie świata pojawiło się wiele sytuacji niesprawiedliwych, przyszły kataklizmy, wojny, a to wszystko pokazuje, że jeśli człowiek buduje sam na sobie, rodzi się lęk, zagrożenie, brakuje nam nadziei, czujemy się słabi" – zauważył kaznodzieja. Jak podkreślił, człowiek znajdzie jedynie wtedy ukojenie, gdy zanurzy się w Bożym Miłosierdziu. Zaznaczył, że „musimy stać się apostołami Bożego Miłosierdzia i działać tak, byśmy nawzajem odkrywali w sobie dobro, aby nikt nie czuł się odepchnięty, działać z dobrym sercem. To zadanie dla nas na współczesne czasy. Daleko doszliśmy, ale jednocześnie stoją przed nami wielkie zagrożenia. Świat potrzebuje dziś Bożego Miłosierdzia" – mówił kaznodzieja.

Małgorzata Pabis

O EUCHARYSTII

Eucharystia jako sakrament

Słowo „sakrament" pochodzi od łacińskiego *sacramentum*, które pierwotnie oznaczało: przysięgę żołnierską lub małżeńską, depozyt w sądzie, emblematy państwowe. Z tego wynikały trzy znaczenia, które chrześcijanie odnieśli do sakramentów, w tym do Eucharystii: zobowiązanie, gwarancja, znak. Na plan pierwszy wyszedł znak. Święty Augustyn definiował sakrament jako „znak widzialny niewidzialnej łaski".

W Eucharystii znakiem jest chleb i wino. Jest to znak główny i nie można go zmieniać. Występuje on w otoczeniu znaków towarzyszących: obrzęd Mszy św., miejsce jej odprawiania, ludzie, którzy ją sprawują lub w niej uczestniczą. Wszystkie znaki eucharystyczne ukierunkowane są na dokonujące się *mysterium*. Mają one wskazywać udzielanie się Boga ludziom tu i teraz, stanowić jakby ekran, na którym oczyma wiary dostrzega się obecność Boga.

Sakrament Eucharystii jest zobowiązujący, wymaga odpowiedzialności za to, co się czyni. Z tego względu celebrans winien do ołtarza przystępować ze świadomością swojej godności, roli i zadania powierzonego mu przez Chrystusa. Powinien być w stanie łaski uświęcającej i z należną uwagą spełnić świętą czynność. Podobną pobożnością winni odznaczać się uczestnicy Eucharystii. Nikt w niej nie powinien być tylko widzem.

Sakrament Eucharystii daje też gwarancję jej uczestnikom. Sfera znaku w niej obejmuje: przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Jest to znak upamiętniający i prognozujący. Winien on być budowany na słowach *Biblii*, nie wolno go samowolnie zmieniać. Burzenie znaku pociąga za sobą utratę rzeczywistości oznaczanej, a zniekształcanie znaku powoduje jej zaciemnienie.

E. O.

SŁOWA PAPIEŻA FRANCISZKA

Nie bójmy się głosić Chrystusa zmartwychwstałego

Ewangelia św. Jana mówi nam, że Jezus ukazał się dwa razy Apostołom zamkniętym w Wieczerniku: pierwszy raz w wieczór Zmartwychwstania i wtedy nie było z nimi Tomasza, który powiedział, że jeżeli nie zobaczy i nie dotknie, nie uwierzy. Za drugim razem, osiem dni później, Tomasz był tam również. A Jezus zwrócił się właśnie do niego, zaprosił go, aby spojrzał na rany, dotknął ich, a Tomasz wykrzyknął: „Pan mój i Bóg mój" (J 20, 28). Jezus powiedział: „Uwierzyłeś, ponieważ ujrzałeś. Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli" (w. 29). A kim byli ci, którzy uwierzyli, nie widząc? Inni uczniowie, mężczyźni i kobiety z Jerozolimy, którzy, mimo że nie spotkali zmartwychwstałego Jezusa, uwierzyli na podstawie świadectwa Apostołów i niewiast. To jest słowo bardzo ważne dla wiary, które możemy określić błogosławieństwem wiary. Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli: to jest błogosławieństwo wiary! W każdym czasie i w każdym miejscu błogosławionymi są ci, którzy dzięki Słowu Boga, głoszonemu w Kościele i poświadczanemu przez chrześcijan, wierzą, że Jezus Chrystus jest wcieloną miłością Boga, wcielonym Miłosierdziem. To ma znaczenie dla każdego z nas! Wraz z darem pokoju, Jezus udzielił Apostołom daru Ducha Świętego, aby mogli rozprzestrzeniać w świecie przebaczenie grzechów; przebaczenie, którego jedynie Bóg może udzielić, które kosztowało cenę Krwi Syna Bożego (por. J 20,21-23). Kościół został upoważniony przez zmartwychwstałego Chrystusa, by przekazywać ludziom odpuszczenie grzechów, i w ten sposób sprawiać wzrost Królestwa miłości, rozsiewać pokój w sercach, aby znajdowało potwierdzenie także we wzajemnych relacjach, w społecznościach, w instytucjach. Duch Święty wypędza strach z serc Apostołów i przynagla ich, aby wyszli z Wieczernika, by głosić Ewangelię. Miejmy i my więcej odwagi, aby świadczyć o wierze w Chrystusa zmartwychwstałego! Nie powinniśmy lękać się być chrześcijanami i żyć jako chrześcijanie! Powinniśmy mieć odwagę pójścia i głoszenia Chrystusa zmartwychwstałego, ponieważ On jest naszym pokojem, On udziela nam pokoju przez swoją miłość, przebaczenie, swoją krew i miłosierdzie.

Regina Coeli, 07.04.2013

Głos Chrystusa jest wyjątkowy

Czwarta Niedziela Okresu Wielkanocnego odznacza się tym, że co roku czytana jest w tym dniu *Ewangelia* o Dobrym Pasterzu. Dzisiejszy fragment *Ewangelii* przytacza następujące słowa Jezusa: „Moje owce słuchają mego głosu, a Ja znam je. Idą one za Mną i Ja daję im życie wieczne. Nie zginą one na wieki i nikt nie wyrwie ich z mojej ręki. Ojciec mój, który Mi je dał, jest większy od wszystkich. I nikt nie może ich wyrwać z ręki mego Ojca. Ja i Ojciec jedno jesteśmy" (10,27-30). W tych czterech wersetach zawarte jest całe przesłanie Jezusa, zawarte jest jądro Jego Ewangelii: On wzywa nas do uczestnictwa w swojej relacji z Ojcem i na tym polega życie wieczne. Ale Jezus w pewnym momencie powiedział, odnosząc się do swoich owiec: „Mój Ojciec, który mi je dał..." (J 10,29). To jest bardzo ważne, to głęboka tajemnica, nie łatwa do zrozumienia: jeśli czuję się pociągany przez Jezusa, jeśli Jego głos rozgrzewa moje serce, dzieje się to dzięki łasce Boga Ojca, który zasiał w moim wnętrzu pragnienie miłości, prawdy, życia, piękna... a Jezus jest tym wszystkim w całej pełni! To pozwala nam zrozumieć misterium powołania, zwłaszcza powołań do szczególnej konsekracji. Czasem Jezus powołuje nas, wzywa do pójścia za Nim, ale bywa, że nie zdajemy sobie sprawy, że to On, dokładnie tak, jak przydarzyło się to

młodemu Samuelowi. Dzisiaj na tym Placu jest wielu młodych ludzi (...). Chciałbym was zapytać: czy nie słyszeliście czasem głosu Pana przemawiającego poprzez jakieś pragnienie, niepokój, który zapraszał was do pójścia za Nim w bliższy sposób? (...) Czy mieliście chęć zostać apostołami Jezusa? Młodość trzeba poświęcić na realizację wielkich ideałów. Myślicie o tym? Zgadzacie się? Zapytaj się Jezusa, czego żąda od ciebie i bądź odważny! Bądź odważna! Proś Go o to! Za i przed każdym powołaniem do kapłaństwa i życia konsekrowanego stoi zawsze czyjaś mocna i intensywna modlitwa: babci, dziadka, matki, ojca, wspólnoty... Oto dlaczego Jezus powiedział: „Proście Pana żniwa – to znaczy Boga Ojca – aby posłał robotników na swoje żniwo" (Mt 9,38). Powołania rodzą się na modlitwie i z modlitwy; i tylko dzięki modlitwie mogą wytrwać i przynieść owoc.

Regina Coeli, 21.04.2013

LITURGIA – PIĘKNO CHWALENIA PANA

Komunia Święta duchowa

Od X wieku przed każdą Komunią św. należało najpierw odbyć spowiedź, a w roku 1215 wprowadzono krępujący przepis, że do spowiedzi wielkanocnej należało przystąpić u swojego proboszcza ewentualnie u jego współpracownika, np. wikariusza. W wieku XII/XIII odradzano nawet częstą Komunię św. ze względu na szacunek do Najświętszego Sakramentu. W miejsce więc sakramentalnej Komunii św. powstała wówczas praktyka duchowej Komunii św. Sprzyjało temu poglądowi ówczesne przekonanie, że w czasie Mszy św. kapłan przyjmuje Komunię św. także za wiernych, w zastępstwie np. całej parafii. Tłumaczono wiernym, że w sposób duchowy można przyjmować Komunię św. przez pobożne uczestnictwo we Mszy św., przez oglądanie Hostii, przez akt wiary w sakramentalną obecność Pana Jezusa. Pod koniec średniowiecza uważano pragnienie Najświętszego Sakramentu za konieczny element duchowej Komunii św., zamieniając ją w ten sposób w Komunię pragnienia. Ciekawy jest szczegół oglądania Hostii. Panowało przekonanie, że kto zobaczył Chrystusa, ten Go przyjął (W. Schenk). Dlatego też w XII wieku wprowadzono Podniesienie Hostii we Mszy św. podczas Przeistoczenia. Tak żywiołowe było pragnienie oglądania Hostii, że wierni często przychodzili na samo Podniesienie i nieraz wołali do celebrującego kapłana, aby jeszcze dłużej trzymał podniesioną Hostię. W dwa wieki później dla symetrii wprowadzono we Mszy św. podczas konsekracji podniesienie kielicha. W XIV wieku mieszkańcy Wrocławia zostali ukarani przez swojego biskupa Nankera interdyktem zabraniającym im wchodzenia do kościoła. Usiłowali więc przybliżać się do okien świątyń, aby oglądać Hostię i w ten sposób duchowo przyjmować Chrystusa. Biskup kazał więc zasłaniać okna na czas trwania oznaczonej kary. Ksiądz Wacław Schenk wspomina, że sytuowane w katedrach i innych kościołach oraz na ścianach budynków (np. na rynku w Kazimierzu nad Wisłą) figury św. Krzysztofa z Dzieciątkiem Jezus były też pomocą w przyjmowaniu duchowej Komunii św. Wspomniane wyżej: „kto zobaczył (tu Dzieciątko Jezus), ten przyjął Zbawiciela".

Wymowny jest przykład św. Ottona, biskupa Bambergi, który w roku 1124 na zaproszenie Bolesława Krzywoustego chrzcił mieszkańców Pyrzyc. Mówił wtedy do neofitów, że powinni przyjmować Komunię św. podczas każdej Mszy św., ale ponieważ są „zbyt cieleśni", czyli mało uduchowieni, niech więc przyjmują Komunię św. duchowo za pośrednictwem swojego kapłana. Trzeba więc, aby będąc na Mszy św. jednoczyli się z kapłanem celebransem przyjmującym za nich Komunię sakramentalną, a w ten sposób łączyli się duchowo z samym Zbawicielem. Na zasadność Komunii duchowej zwracał uwagę też św. Tomasz z Akwinu, który uważał, że „ten duchowo pożywa ciało i pije krew przez porównanie z Chrystusem obecnym i oznaczonym w tym sakramencie, kto łączy się z Nim przez wiarę i miłość" (J. Misiurek). Mistrz życia duchowego Tomasz a Kempis zachęcał do Komunii św. sakramentalnej nawet codziennej, jednakże też zwracał uwagę na pożytki płynące z Komunii duchowej: „Każdy bowiem człowiek pobożny może codziennie i każdej godziny przyjmować zbawiennie i bez zakazu Komunię św. duchowną (…). Tylekroć zaś duchowo komunikuje i niewidzialnie duszę swą posila, ilekroć rozważa Tajemnicę Wcielenia i Mękę Chrystusową i miłością

ku niej się zapala" (*O naśladowaniu Chrystusa*). Sobór Trydencki zalecał raczej Komunię św. sakramentalną, ale też nie przekreślał dawnej praktyki Komunii św. duchowej. Dlatego też po Tridentinum panowało przekonanie, że Komunię św. duchową należało przyjmować w stanie łaski uświęcającej, bez obowiązku postu eucharystycznego, w jakimkolwiek miejscu i wielokrotnie w ciągu dnia. Modlitewniki, np. z XVIII wieku posiadają dosyć długie teksty przygotowujące do Komunii św. duchowej oraz teksty modlitw dziękczynnych po jej przyjęciu.

Ojciec Święty Jan Paweł II w encyklice *Ecclesia de Eucharistia* poucza, że przez Eucharystię możemy osiągnąć doskonałą komunię, czyli zjednoczenie z Bogiem Ojcem przez Chrystusa w Duchu Świętym. Mówiąc o komunii z Bogiem i ludźmi, Papież Jan Paweł II wspomina najpierw Komunię duchową, następnie Komunię sakramentalną i między nami, mając na myśli na pierwszym miejscu nas katolików, a potem innych chrześcijan. W nawiązaniu do tradycji należy stwierdzić, że chociaż Komunia św. duchowa nie może równać się z Komunią sakramentalną, to jednak przynosi wiele owoców duchowych, mianowicie łączy nas z Chrystusem, przygotowuje do Komunii sakramentalnej, „jest aktem skupienia w sobie i aktem miłości", także przynosi pomoc w różnych trudnościach życia, pokusach i cierpieniach (B. Nadolski). W swojej ostatniej encyklice Ojciec Święty Jan Paweł II w kwestii Komunii św. duchowej przytacza ciekawy tekst – zachętę św. Teresy od Jezusa: „Kiedy nie przystępujecie do Komunii i nie uczestniczycie we Mszy św., najbardziej korzystną rzeczą jest praktyka Komunii duchowej. Dzięki niej obficie jesteście naznaczeni miłością naszego Pana".

Wydaje się, że skoro Ojciec Święty Jan Paweł II wspomina taki rodzaj Komunii św., po raz pierwszy po Soborze Watykańskim II, w pewien sposób ją polecając, moglibyśmy taką praktykę stosować w naszym życiu duchowym, oczywiście pamiętając, że pierwsze miejsce zajmuje Komunia św. sakramentalna. Można więc Komunię św. duchową polecać (należy ją przyjmować w stanie łaski uświęcającej – ks. B. Nadolski) osobom starszym, chorym, niemogącym przychodzić do kościoła. Można ją przyjmować kilkakrotnie w ciągu dnia. Wiele starszych i chorych osób uczestniczy w coniedzielnej Mszy św. transmitowanej z Łagiewnik lub w codziennej poprzez Radio Maryja i wówczas mogłyby te osoby przyjmować Komunię św. duchową.

ks. Stanisław Hołodok

ŻYĆ PISMEM ŚWIĘTYM

O zwojach i kodeksach biblijnych (II)

O zapisywaniu i kopiowaniu

W porównaniu do kodeksów papirusowych, kodeksy pergaminowe były wygodniejsze i trwalsze. Na kartach pergaminowych można było pisać bez trudności po obu ich stronach. Ze względu na wygodę czytelników zaczęto nawet w taki sposób zestawiać karty pergaminowe, aby stronice „z sierścią", które są ciemniejsze z natury, pojawiały się razem po otwarciu kodeksu, podobnie jak stronice „od ciała", które są z natury jaśniejsze. Wypracowano wtedy wygodne rozwiązanie w formie arkusza czterostronicowego.

Pergamin miał też swoje wady. Na przykład krawędzie kart pergaminowych były bardziej podatne na strzępienie i nierówne. A jak twierdził Galen, słynny grecki lekarz z II wieku n.e., pergamin, który błyszczy, bardziej męczy oczy przy czytaniu aniżeli papirus, który nie odbija tak bardzo światła.

Teksty biblijne, podobnie jak inne teksty literackie, były zapisywane ręcznie i to pięknym charakterem pisma, który nazywano uncjałą – od łacińskiego słowa *uncia*, co oznacza „dwunasta część". Nie chodzi tu o wielkość liter, ale o ich rozmieszczenie w linii kolumny: zasadniczo winno się zmieścić dwanaście liter w jednej linii. Miały one wygląd współczesnych tzw. dużych liter i nie były łączone ze sobą w tekście. Najpiękniejsze przykłady takiego zapisu znajdujemy w manuskryptach greckich *Biblii* powstałych między III a VI wiekiem.

Na początku IX wieku przeprowadzono w Konstantynopolu reformę pisma odręcznego, wprowadzając małe litery łączone ze sobą, zwane minuskułą. Dzięki tej zmianie zużywano mniej materiału pisarskiego, a same kodeksy stały się bardziej ekonomiczne. Pisano też szybciej, dzięki czemu można było wyprodukować większą ilość kodeksów w tym samym czasie. Wszystko to wyraźnie wpłynęło na obniżenie kosztów produkcji i udostępnienie tekstów *Biblii* nawet średniozamożnym członkom wspólnot kościelnych. Pociągnęło to za sobą upowszechnienie znajomości *Pisma Świętego*. Współcześnie szacuje się (na podstawie tego, co dotarło do naszych czasów), że ilość kodeksów minuskułowych przewyższyła ostatecznie aż dziesięciokrotnie ilość kodeksów majuskułowych.

W okresach ekonomicznej zapaści, kiedy radykalnie wzrastały koszty produkcji i zakupu kodeksu pergaminowego, posuwano się często do ponownego wykorzystywania starych i nieco zużytych pergaminów. Oryginalny tekst był zdrapywany i zmazywany, powierzchnię ponownie wygładzano pumeksem i nanoszono nowy tekst. Takie kodeksy nazywano palimpsestami (od greckich słów: *palin*, „ponownie" + *psaō*, „ścieram, wymazuję"). W ich kwestii wypowiedział się Kościół na synodzie w Trullo w 692 roku, zakazując w kanonie 68 pod sankcją jednorocznej ekskomuniki takiego procederu, zwłaszcza gdy chodziło o wymazywanie tekstów *Pisma Świętego*, by na ich miejsce nanieść inne. Spośród 250 znanych nam obecnie manuskryptów uncjalnych *Nowego Testamentu*, 52 to właśnie palimpsesty.

W przeciwieństwie do współczesnej praktyki zapisywania tekstu powyżej linii, skryba grecki pisał poniżej, „zawieszając" niejako na niej litery. Pisano nie oddzielając wyrazów od siebie (tzw. *lectio continua*, czyli „pisanie ciągłe") i na ogół (niemal do VIII wieku) nie stosując znaków interpunkcyjnych. Odczytywanie i poprawne przepisywanie nie było zatem łatwe, ale pomagano sobie czytając tekst na głos, nawet jeśli kopista był sam (por. Dz 8,30), i czyniono to z zasady sylaba po sylabie, a w przypadku nieznajomości języka – litera po literze.

Proces kopiowania wiązał się ze sporym zmęczeniem fizycznym. W starożytności aż do wczesnego średniowiecza teksty przepisywano stojąc (tak np. pisali stenografowie w sądzie), ewentualnie siedząc na niewielkiej ławce lub wręcz na ziemi, a tekst trzymając na kolanach. Stąd mówiono nawet, że przy pisaniu tekstu świętego czynny udział brał rylec, prawa ręka skryby (dosłownie: „trzy jego palce") i jego kolana. W takiej pozycji kopista pracował na ogół 6 godzin dziennie przez szereg miesięcy. Nic dziwnego, że w wielu manuskryptach można znaleźć takie oto ciekawe refleksje zapisane na marginesie kodeksów: „tak jak podróżujący cieszą się widząc wreszcie swoją ojczyznę, tak ci, którzy się trudzą przy pisaniu, gdy widzą koniec księgi". Lub też: „koniec księgi! Bogu niech będą dzięki!"

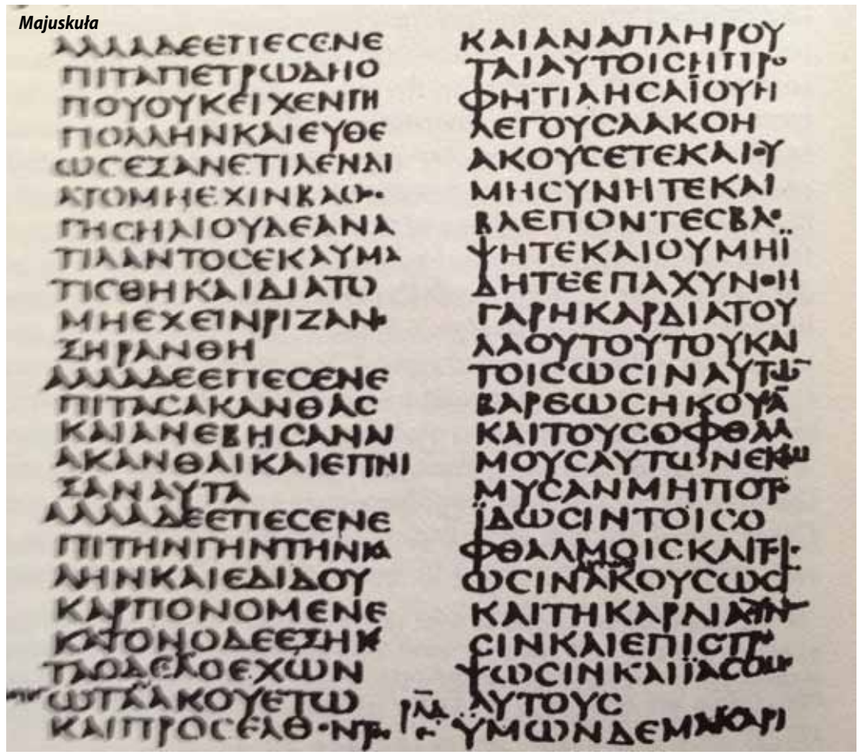
Majuskuła

Trudy pisania były rekompensowane przez świadomość duchowych pożytków pracy, np.: „każde słowo Pana zapisane przez skrybę jest raną zadaną szatanowi... Jeżeli mogę ośmielić się tak to powiedzieć, trzy palce skryby są po to, by wyrazić wypowiedzi Trójcy Świętej... Szybko mknące trzcinowe pióro zapisuje święte słowa i w ten sposób mści złościwość Złego, który spowodował, że trzcina była użyta do bicia po głowie naszego Pana w czasie Jego męki". Jak widać, kopiści byli mocno zmotywowani teologicznie.

Niekiedy w zakończeniu przepisywanych manuskryptów dodawano coś w formie przekleństwa na tych wszystkich, którzy by ośmielili się kiedykolwiek ukraść dany kodeks z zakonnej biblioteki, lub też zachętę skierowaną do przyszłych kopistów, by swą pracę wykonali starannie: „zaklinam ciebie, który będziesz kopiował tę księgę, na naszego Pana, Jezusa Chrystusa i na Jego chwalebne przyjście, gdy nadejdzie, by sądzić żywych i umarłych, abyś porównywał to, co przepisujesz, i poprawiał to starannie w oparciu o ten manuskrypt, z którego kopiujesz; a także, abyś przepisał tę przestrogę i umieścił ją w kopii" (Euzebiusz z Cezarei, *Hist. Eccl.*, 5, 20, 2).

Do początku IV wieku n.e. kopiowano teksty święte jako pojedyncze egzemplarze i to prywatnie, po kryjomu, z obawy prześladowań. Dopiero od edyktu cesarza Konstantyna z roku 313 powstawały tzw. *scriptoria*, czyli oficjalne miejsca przepisywania tekstów świętych, w których kopiowano naraz do kilkunastu egzemplarzy (jedna osoba, *lector*, czytała głośno i powoli tekst, pozostałe przepisywały go ze słuchu). Taki sposób powielania tekstów znacznie wpłynął na ich szybkie upowszechnienie, przy jednoczesnym radykalnym obniżeniu kosztów produkcji. Teksty w ten sposób kopiowane musiały być jeszcze sprawdzone przez korektora (gr. *diorthōtēs*).

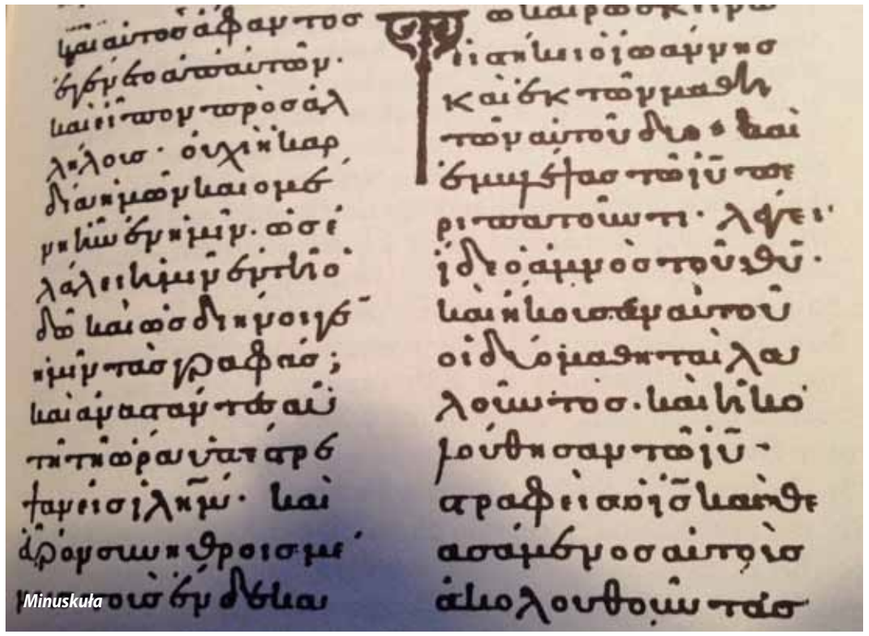
Minuskuła

O... karach i kosztach

Czasami niezbyt starannych kopistów trzeba było karać. Słynne monastyczne skryptorium w Konstantynopolu za czasów Teodora Studyty (ok. 800 r.), przełożonego *Studium*, przewidywało surowe kary dla niedbałych mnichów, niestarannie przepisujących teksty święte. Podstawową karą była „dieta" o chlebie i wodzie za brak należytego skupienia przy pisaniu (np. za rozmawianie, które w skryptorium było zabronione). Za brak porządku i czystości w utrzymaniu kopiowanego pergaminu wymierzano 130 kar (batów?). Jeśli ktoś wziął bez pozwolenia karty pergaminu należące do kogo innego, wymierzano 50 kar. Jeżeli skryba złamał swoje pióro w przypływie gniewu (np. gdy zabrudził tekst lub popełnił błąd pod koniec jego przepisywania), zasługiwał na 30 kar, itd.

Okazuje się, że prawdziwym utrapieniem byli nie tylko niedbali kopiści, ale też... myślący kopiści (!). Zamiast wiernie kopiować to, co mieli przed sobą, wprowadzali do tekstu subiektywne poprawki. Skarżył się na nich św. Hieronim w jednym ze swych listów: „zapisują nie to, co znajdują, ale to, co im się wydaje, że jest właściwym znaczeniem. I podczas gdy próbują poprawić błędy innych, po prostu ujawniają własne" (*Epist.* 71,5).

Warto nadmienić, iż świat grecki miał zupełnie inne podejście do słowa pisanego niż świat semicki. Dla Greka święta była przekazywana treść, a nie litera, jak dla Hebrajczyka. Znamienna jest w tej kwestii wypowiedź neoplatonika Porfiriusza o jego antologii wyroczni. Odwołuje się do bogów, aby zaświadczyli, że niczego w tekście przekazywanym nie ominął ani doń nie dodał. On jedynie poprawił czytania, które były błędne, nadając im większą jasność, „ale znaczenie słów zachowałem wiernie" (Eusebiusz, *Praeparatio evangelica*, 4,7). Trudno więc dziwić się greckim kopistom, że mieli podobne podejście do tekstu biblijnego.

Każdy skryba zatrudniony w *scriptorium* był opłacany na akord, zależnie od ilości linijek tekstu, które przepisał. Miarą handlowej ceny manuskryptu był jedna linia tekstu, czyli po grecku *stichos*, liczący 16 sylab. Edykt wydany w 301 r. przez Dioklecjana ustanawiał wynagrodzenie skryby na poziomie 25 denarów za 100 linii tekstu wysokiej jakości i 20 denarów na taką samą ilość tekstu gorszej jakości (niestety, dokument nie precyzował, co wówczas rozumiano pod dzisiejszymi pojęciami *high quality* oraz *standard quality*). Na przykład koszt *Kodeksu Synajskiego* plasował się zatem w granicach 30 tys. denarów. Należy wyjaśnić, że w czasach *Nowego Testamentu* na terenie Palestyny denar był zapłatą za dzień pracy robotnika niewykwalifikowanego, a roczne *stipendium*, czyli wynagrodzenie legionisty rzymskiego za Karakalli (211-217) – niezależne od jego utrzymania – wynosiło 750 denarów (czyli mniej więcej 2 denary dziennie). Koszty kodeksów biblijnych były więc ogromne.

Metoda liczenia linii tekstu biblijnego, czyli stychometria, była użyteczna nie tylko przy określaniu kosztów kodeksu, ale też i jego integralności. I tak *Ewangelia Mateusza* musiała w przybliżeniu liczyć 2600 linii, Mk – 1600, Łk – 2800, a J – 2300.

ks. Wojciech Michniewicz

TYM ŻYJE MIASTO

Białystok wspiera rodziny

Jednym z priorytetów Strategii Rozwoju Miasta Białegostoku na lata 2010-2020 Plus jest wpieranie rodziny. „Życie społeczne opiera się na rodzinie. Rodzina stanowi pierwszą zasadniczą szkołę człowieczeństwa, rodzice zaś są pierwszymi nauczycielami dzieci. Prawidłowe ich przygotowanie do pełnienia funkcji społecznych powinno stanowić przedmiot szeroko zakrojonych działań nakierowanych na rozwój i wspomaganie. Zamysłem naszego Miasta jest wspomaganie rodzin w ich funkcjach wychowawczych, we wszystkich sferach rozwoju osobowego człowieka, upowszechnianie dobrych rozwiązań z zakresu wychowywania dzieci, umiejętności godzenia pracy zawodowej z życiem rodzinnym, promowanie zdrowych rodzin, upowszechnianie dobrych rozwiązań, w tym zainicjowanie funkcjonowania Akademii Rodziny". (SRMB B.5.1).

W ubiegłym roku prezydent Miasta Białegostoku Tadeusz Truskolaski rozpoczął te działania od zainicjowania wieloletniego, systemowego programu pod hasłem „Białystok Rodzinie". Jest on skierowany do wszystkich mieszkańców miasta, którym szczególnie zależy na mądrym wychowaniu młodego pokolenia, „byciu" razem i ciągłym, nieustannym uczeniu się o sobie nawzajem. Pieczę nad tworzeniem programu i realizację zadań powierzono Radzie Programowej ds. Wspierania Rodziny – przedstawicielom licznych środowisk współpracujących na rzecz rodziny.

Realizację programu poprzedziła konferencja „Białystok rodzinie – wspólna troska", która odbyła się 27 września 2012 roku w Auli Dużej Politechniki Białostockiej. Zainaugurowała ona działania miasta na rzecz rodzin. Była to okazja do dyskusji ekspertów, pracodawców, a przede wszystkim rodziców na temat potrzeb współczesnej rodziny, a także jej roli w wychowywaniu i kształtowaniu tożsamości osoby ludzkiej.

W ramach programu prowadzone są już badania socjologiczne, których efektem będzie raport „Świadomość wychowawcza rodziny". Raport posłuży wypracowaniu kierunkowych działań wspierających rodzinę oraz ramowego programu wychowawczego Miasta Białegostoku.

23 lutego 2013 roku, Prezydent Białegostoku Tadeusz Truskolaski zainaugurował w Operze i Filharmonii Podlaskiej funkcjonowanie Białostockiej Akademii Rodziny. Główny gość uroczystości, dr Jacek Pulikowski, wykładowca Politechniki Poznańskiej, autor wielu książek, znakomity mówca, poprowadził wykład na temat więzi, relacji i szczęścia w małżeństwie i rodzinie trafnie nakreślając ich aktualne problemy i możliwe rozwiązania. Uroczystość została zwieńczona koncertem – „Mszą Kreolską" w wykonaniu solistów oraz Chóru Politechniki Białostockiej oraz Chóru Uniwersytetu w Białymstoku pod kierunkiem Wioletty Miłkowskiej. W ramach Akademii organizowane będą cykle wykładów, spotkań i uroczystości dla rodziców, dziadków i innych osób zainteresowanych sprawami wychowania i edukacji dzieci i młodzieży. Podczas inauguracji przedstawiony został szeroki program działań pilotażowych na najbliższe pół roku. Szczególnym zainteresowaniem cieszył się pomysł poprowadzenia cyklu spotkań dla ojców.

W dniu 25 lutego radni miejscy przyjęli uchwałę dotyczącą bardzo ważnego elementu programu „Białystok Rodzinie" – Białostockiej Karty Dużej Rodziny. Zespołowi opracowującemu Kartę przewodniczył Adam Poliński, zastępca prezydenta Miasta Białegostoku. „Program dotyczący Karty Dużej Rodziny ma na celu promocję pozytywnego wizerunku rodzin wielodzietnych, wsparcie tych rodzin w rozwoju dzieci, wzmacnianie funkcji rodziny i tworzenie jej do tego odpowiednich warunków" – mówił prezydent Poliński podczas prezentacji programu. Białostocka Karta Dużej Rodziny ma być ułatwieniem dla rodzin wielodzietnych, które wychowują troje i więcej dzieci w wieku do 18 lat, a jeśli uczą się lub studiują – do 26. W założeniu posiadacze tej Karty skorzystają z 50% ulg m.in. w opłatach za przedszkole, żłobek, komunikację miejską, bilety wstępu do miejskich instytucji kultury i sportu. Z ulg będzie mogło ogółem korzystać około 20 tysięcy osób, czyli 7% mieszkańców Białegostoku. Samorząd obliczył, że rocznie dołoży na ulgi rodzinne ok. 3 mln złotych. W najbliższych miesiącach zostaną podjęte szczegółowe zarządzenia w sprawie konkretnych zniżek w instytucjach. Uruchomienie programu planuje się od początku września 2013 roku.

Miasto rozpoczyna kampanie społeczne i promocyjne upowszechniające wiedzę o programie, uwrażliwiające mieszkańców na wielką wagę podejmowanych inicjatyw oraz promujące rodzinę, jako niezastąpiony fundament przyszłości nas wszystkich. Rodzina jest bowiem gwarantem wartości kapitału ludzkiego, zaufania społecznego oraz wzrostu demograficznego sprzyjającego wzrostowi gospodarczemu i poczuciu szczęścia mieszkańców.

Spotkanie inicjujące program „Białystok Rodzinie" 25 maja 2012 r.

Niektóre działania BIAŁOSTOCKIEJ AKADEMII RODZINY w maju 2013 roku:

- Otwarcie strony internetowej Białostockiej Akademii Rodziny www.rodzina.bialystok.pl;
- Współorganizacja festynu rodzinnego Budujemy ludzi „Święto rodziny";
- Kolejne spotkanie z Jackiem Pulikowskim z cyklu „Małżeńskie Remanenty";
- Warsztaty skierowane do rodziców na temat „Jak skutecznie komunikować się z dziećmi?";
- Uruchomienie punktu porad indywidualnych z zakresu wspomagania rodzin w realizacji funkcji wychowawczej i opiekuńczej;
- Uruchomienie punktu opieki nad dziećmi.

Szczegółowe informacje i terminy spotkań dostępne będą na stronie www.rodzina.bialystok.pl

JAK WYCHOWYWAĆ?

Rozum wspomagający wiarę

Pytanie o wzajemną relację pomiędzy wiarą a rozumem towarzyszy człowiekowi od początków chrześcijaństwa, jako najbardziej fundamentalne zagadnienie dotyczące poznania nie tylko objawiającego się Boga, ale także pełnej prawdy o sobie i rzeczywistości, jaka nas otacza. Problem ten zaprzątał i zaprząta głowy wielu mądrych i świętych tego świata. Od czasów oświecenia bardzo często głoszono tezę, że wiara zniknie wraz z postępem nauki. Do dzisiaj słyszy się, że nie da się jej pogodzić z rozumem, a nawet – że jest z nim sprzeczna.

Błogosławiony Jan Paweł II, widząc naglącą potrzebę jasnego określenia relacji wiara – rozum w naszych czasach, zdecydował się na wydanie w 1998 roku encykliki *Fides et ratio* (*Wiara i rozum*), w której w jasny sposób precyzuje naukę Kościoła dotyczącą tej relacji. Podczas pielgrzymki do Polski w 1999 roku będąc w Toruniu, powiedział: „potrzebna jest dzisiaj praca na rzecz pojednania wiary i rozumu (...). W rozdźwięku pomiędzy rozumem i wiarą wyraża się jeden z wielkich dramatów człowieka". Ojciec Święty mówił o potrzebie pracy, a więc nie jednorazowego czynu, lecz wielu zabiegów samowychowawczych i wychowawczych. Jest to szczególny trud, bo chodzi o pracę nad kształtowaniem siebie i drugiego człowieka. Nie sposób w tej krótkiej refleksji ukazać tego, jak powinna wyglądać właściwa relacja pomiędzy rozumem i wiarą, w „dochodzeniu" do Pana Boga. Pytanie to z pewnością towarzyszy rodzicom, którzy pragną sami dorastać w wierze i uczyć „mądrej" wiary swoje dzieci. Zauważmy niektóre aspekty tego ważnego zagadnienia.

W każdym człowieku drzemie pragnienie poznania prawdy i znalezienia odpowiedzi na podstawowe pytania związane z ludzkim istnieniem: Kim jestem? Skąd przychodzę? Dokąd zmierzam? Jaki jest sens zła, cierpienia, śmierci? Co czeka mnie po tym życiu? Pytania budzą się stopniowo w życiu człowieka w miarę jego wzrostu i rozwoju. Rozum ludzki pragnie znać odpowiedzi na te pytania, znać prawdę. Adekwatną odpowiedź na te pytania daje chrześcijaństwo. Odnaleźć ją można w Chrystusie, który jest „Drogą, Prawdą i Życiem". Przesłanie chrześcijańskie odwołuje się do otwartości rozumu, by mogło dotrzeć do człowieczego serca. Nie może być żadnego przeciwstawienia, żadnego rozdziału, żadnej obcości pomiędzy chrześcijańską wiarą i ludzkim rozumem, ponieważ oboje spełniają swoją rolę w służbie prawdzie, znajdują w prawdzie swój pierwotny fundament.

Wiara znajduje odpowiedniość w naturze człowieka. W człowieku jest nieugaszone pragnienie nieskończoności. Żadna z proponowanych odpowiedzi nie jest wystarczająca. Tylko Bóg, który uczynił się skończonym, żeby przełamać naszą skończoność i wprowadzić ją w wymiar swojej nieskończoności. Jedynie On jest w stanie wyjść naprzeciw wymogom naszego serca. Wiara jest więc rozumna, bo rozkwita na najwyższym poziomie rozumu jako kwiat łaski, do którego człowiek lgnie całą swoją wolnością.

W rozdźwięku pomiędzy rozumem i wiarą wyraża się jeden z wielkich dramatów człowieka. A przecież wiara i rozum wzajemnie się warunkują, uzupełniają i współpracują (a nie niszczą, zaprzeczają, czy wykluczają). Istnieje pełna symbioza pomiędzy światem ludzkim i Boskim. W rezultacie człowiek otrzymuje owe dwa skrzydła: jedno ludzkie drugie Boże, jedno naturalne drugie nadprzyrodzone. I to właśnie na tych dwóch skrzydłach, które harmonijnie współpracują, „człowiek unosi się ku kontemplacji Prawdy". Potrzebna jest dzisiaj praca na rzecz pojednania wiary i rozumu.

Uważny czytelnik wspomnianego wcześniej dokumentu papieskiego *Fides et ratio* znajdzie cenną wskazówkę wychowawczą w jej ostatnim punkcie tuż przed zakończeniem. Ojciec Święty zwraca się tam wprawdzie do katechetów, ale też i do rodziców – pierwszych katechetów: „nauczanie zawarte w katechezie ma formacyjny wpływ na człowieka. (...) W katechezie bowiem przedmiotem przekazu nie jest pewien zespół prawd pojęciowych, ale *tajemnica żywego Boga*" (n. 99). Pojawia się tu zadanie dla wychowawców chrześcijańskich polegające na takim wychowaniu religijnym, które ma za zadanie nie tylko „meblowanie" głowy prawdami i pojęciami o Bogu, czy też wzbudzanie odpowiednich uczuć w stosunku do Niego, ale doprowadzanie do osobowego spotkania z żywym i obecnym Bogiem. Kategoria spotkania nabiera w procesie religijnego rozwoju człowieka podobnego znaczenia, co nauczanie, kształcenie i wychowanie. To spotkanie nie będzie miało miejsca, jeśli odnosić się będzie do odległego faktu z historii, jedynie do pamiątki ważnego wydarzenia. Powinno ono kierować się ku żywemu i obecnemu Chrystusowi. Wtedy tylko może dokonać się, wskutek współdziałania łaski i wolności, decyzja pójścia za Bogiem, a nie przeciw Niemu i można dojść do osobistego aktu wiary tak u rodziców, jak i u ich dzieci.

Niewierność św. Tomasza, G. B. Pasqualini (wg Guercino)

ks. Adam Skreczko

WARTO WIEDZIEĆ

Niedzielna Msza św. w sobotni wieczór

Zagadnienie zawarte w tytule niniejszego artykułu można by zawrzeć w krótkim stwierdzeniu: tj. „wigilijną Mszą św. z niedzieli (w sobotni wieczór) zadośćczyni się obowiązkowi uczestnictwa w niedzielnej Mszy św.". Jednak w praktyce, sprawa jest nieco bardziej skomplikowana. Dlaczego? Dlatego, że wypełnienie nakazanego obowiązku dotyczy sumienia człowieka, a ono nie może działać w niepewności (zob. J. Zbielski, *Podstawy chrześcijańskiej moralności*, s. 44-45). Rzecz jasna, że o taką niepewność nie jest dziś trudno. Wystarczy na wspomniany temat poczytać w katolickiej prasie, w mediach internetowych – a to, co jest jasne i pewne, staje się skomplikowane i zagmatwane.

A zatem, by taką niepewność wykluczyć, trzeba poprawnie odczytać zamysł prawodawcy kościelnego. Warto więc na chwilę zatrzymać się nad pastoralno-prawną wykładnią dotyczącą niedzielnej Mszy św. w sobotni wieczór.

Skąd taki obowiązek?

Eucharystia to centrum życia chrześcijańskiego, świadectwo przynależności do Chrystusa i Jego Kościoła oraz świadectwo wierności Chrystusowi i Kościołowi. Wierni w niedzielnej Mszy św. nie tylko potwierdzają swoją komunię w wierze i miłości, ale również świadczą o świętości Boga i nadziei zbawienia (por. KKK 2182). Jan Paweł II w Liście Apostolskim *Dies Domini* (*O świętowaniu niedzieli*) z 31.05.1998 r. przypomina, że „już w pierwszych wiekach pasterze nieustannie przypominali swoim wiernym o konieczności uczestniczenia w zgromadzeniu liturgicznym. «W dniu Pańskim porzućcie wszystko – czytamy na przykład w traktacie z III wieku zatytułowanym *Didaskalia Apostolskie* – i spieszcie nie zwlekając na swoje zgromadzenie, bo przez nie oddajecie chwałę Bogu. W przeciwnym razie czym usprawiedliwią się przed Bogiem ci, co nie gromadzą się w dniu Pańskim, aby słuchać słowa życia i spożywać Boski pokarm, który trwa na wieki?»" (DD 46). Ponadto od IV wieku o obowiązku uczestnictwa w niedzielnej Mszy św. wypowiadały się także Sobory partykularne (np. Sobór w Elwirze w ok. 300 r. – nie mówi o samym obowiązku, ale o sankcjach za trzykrotną nieobecność na Mszy św). To właśnie dekrety tych Soborów doprowadziły do ukształtowania się powszechnego obyczaju, związanego z obowiązkiem uczestnictwa na niedzielnej Mszy św. (por. DD 47). *Kodeks Prawa Kanonicznego* z 1917 r. po raz pierwszy ujął tę tradycję w formie prawa powszechnego: „Festis de praecepto diebus Missa audienda Est" (kan. 1248 KPK 1917).

Co stanowi obecne prawo kościelne?

Kodeks Prawa Kanonicznego precyzyjnie określa zobowiązanie wiernego dotyczące niedzielnego obowiązku: „W niedzielę oraz w inne dni świąteczne nakazane wierni są zobowiązani uczestniczyć we Mszy świętej" (kan. 1247 KPK). Kodeks wyznacza też czas i sposób jego wypełnienia: „Nakazowi uczestniczenia we Mszy świętej czyni zadość ten, kto bierze w niej udział, gdziekolwiek jest odprawiana w obrządku katolickim, bądź w sam dzień świąteczny, bądź też wieczorem dnia poprzedzającego" (kan. 1248, § 1 KPK; por. KKK 2180).

Konferencja Episkopatu Polski na posiedzeniu w dniu 21.06.2001 r., odnosząc się do Pierwszego Przykazania Kościelnego: „W niedzielę i święta nakazane uczestniczyć we Mszy świętej i powstrzymać się od prac niekoniecznych" (por. KKK 2042 – 2043), jak też do wskazanych w prawie powszechnym obowiązkowych uroczystości liturgicznych, upamiętniających misteria naszego Pana, Najświętszej Maryi Panny i świętych (zob. kan. 1246, §1 KPK), zobowiązała wiernych w Polsce do udziału w pięciu uroczystościach liturgicznych (nie zawsze przypadających w niedzielę): Świętej Bożej Rodzicielki (1 I), Objawienie Pańskie (6 I), Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny (15 VIII), Wszystkich Świętych (1 XI) i Narodzenie Pańskie (25 XII) (por. *Katechizm Płocki*, t. 3, s. 89).

Dlaczego norma prawna dotycząca Mszy św. wigilijnej wzbudza wątpliwości?

Trzeba jasno powiedzieć, że wątpliwości wzbudza nie tyle sama norma prawna zawarta w kan. 1248, §1 KPK, co raczej niewłaściwa jej interpretacja. Wśród najbardziej znanych niepoprawnych interpretacji znajdują się te, które dowodzą, że sobotnia Msza św. wigilijna jest zadośćuczynieniem tylko dla tych, którzy z ważnych przyczyn nie mogą wypełnić tego obowiązku w niedzielę oraz, że ci, którzy w niej uczestniczą nie w pełni świętują dzień święty, jakim jest niedziela. Z kolei inni stosując tzw. «szeroką interpretację» prawa (pomijając prawo liturgiczne) dowodzą, że skoro nie ma wskazanego formularza liturgicznego z jakiego ma być ona odprawiana, to można wnioskować, że w zamyśle ustawodawcy każda sobotnia Msza św. popołudniowa, niezależnie od tego czy jest odprawiana z formularza sobotniego, pogrzebowego czy ślubnego jest już zadośćuczynieniem świątecznego obowiązku. „Może to być Msza Święta według formularza niedzielnego, ale może być również z formularza sobotniego, ślubnego, pogrzebowego, chrzcielnego czy jakiegokolwiek innego". (A. Orczykowski, *Z potrzeby serca czy z obowiązku? O niedzielnej Mszy Świętej*, „Msza Święta", nr 04, 2009). Niestety, żadna z przedstawionych interpretacji prawa nie jest poprawna.

Jaka jest właściwa wykładnia prawna?

Prawdą jest, że norma prawna (kan. 1248, §1 KPK) nie podaje formularza, według którego ma być sprawowana Msza św. wigilijna. Jednak sprawa jest o wiele prostsza, gdy sięgniemy do źródeł, które stały się podstawą jej utworzenia. Na przykład w *Leges Ecclesiae*, zawierającym *Kodeks Prawa Kanonicznego* z 1983 r., przy kan. 1248, §1, znajduje się odniesienie do: *Eucharisticum Mysterium* (z 1967 r.), w którym w numerze 28 czytamy: „w takich wypadkach należy odprawić Mszę św. tak, jak wyznacza ją kalendarz na niedzielę, nie wykluczając wcale homilii i modlitwy wiernych". Podobne sformułowanie znajdujemy w dokumencie *Redactores nonnulii* (z 1967 r.) mówiącym, iż w sobotni wieczór należy odprawiać Msze św. z formularza świątecznego. Identyczną interpretację normy znajdujemy również w *Komentarzu do Kodeksu Prawa Kanonicznego* wydanym przez *Studium Romanae Rotae* z 2001 r., czy w najnowszym *Polskim Komentarzu* z 2011 r. (przekład komentarza hiszpańskiego). Zatem, nie może tu być mowy o zwykłej Mszy św. sobotniej lub Mszy św. obrzędowej tj. ślubnej czy pogrzebowej.

Warto też odnieść się do przytaczanego już Listu apostolskiego Jana Pawła II *Dies Domini*, w którym czytamy: „Z liturgicznego punktu widzenia (…) Nieszpory rozpoczynają dzień świąteczny. W konsekwencji Msza św. zwana czasem «przedświąteczną», która jednak w rzeczywistości ma charakter w pełni świąteczny, jest sprawowana według liturgii niedzielnej, co nakłada na celebransa obowiązek wygłoszenia homilii i odmówienia z wiernymi modlitwy powszechnej" (DD 49).

Ponadto cytowane dokumenty wyjaśniają też, że obowiązkowi niedzielnemu czyni zadość ten, kto bierze udział we Mszy św., „gdziekolwiek jest odprawiana w obrządku katolickim, bądź w sam dzień świąteczny, bądź też wieczorem dnia poprzedzającego". Nie ma tu mowy o tym, że odprawiana jest ona tylko dla tych, którzy nie mogą w niej uczestniczyć w niedzielę. Jan Paweł II wyraźnie stwierdza: „czas na wypełnienie obowiązku niedzielnego rozpoczyna sie już w sobotę wieczorem, kiedy odprawia sie pierwsze Nieszpory z niedzieli" (DD 49).

Cel wprowadzenia w życie wspomnianej normy prawnej

Wprowadzenie normy kan. 1248, §1 KPK, to dowód na to, iż przepisy prawa kościelnego wychodzą naprzeciw wiernym w wypełnieniu ich niedzielnego czy świątecznego obowiązku uczestnictwa we Mszy św. Precyzyjnie ujmuje to kan. 881, §2 KKKW: „Aby chrześcijanie mogli łatwiej wypełnić ten obowiązek, ustanawia się czas użyteczny, biegnący od Nieszporów wigilii aż do zakończenia niedzieli lub święta nakazanego". Jak zauważa Papież Jan Paweł II, ze względu na pracę czy brak kapłanów, wielu chrześcijan odczuwa dziś poważne trudności w wypełnieniu tego obowiązku, stąd „pasterze są zobowiązani zapewnić wszystkim rzeczywistą możliwość wypełnienia tego przykazania" (DD 49). Co ciekawe, wspomnianą normą przywrócono zasadę stosowaną już w starożytności chrześcijańskiej, czyli możliwość sprawowania niedzielnej Eucharystii w sobotę wieczorem.

Norma w praktyce duszpasterskiej

Wprowadzenie niedzielnej Mszy Świętej w sobotni wieczór jest dla duszpasterzy swego rodzaju wyzwaniem – i jak podkreśla bp Stanisław Stefanek – musi być to poddane ich pasterskiej roztropności: „(…) w kościołach, w których odprawia się codziennie Mszę wieczorną, należy obowiązkowo w sobotę lub w przeddzień święta obowiązującego odprawiać wieczorem Mszę Świętą z niedzieli lub święta, zgodnie z kalendarzem liturgicznym; w innych kościołach wprowadzenie Mszy niedzielnych i świątecznych wieczorem dnia poprzedzającego wymaga przemyślenia i duszpasterskiej roztropności; Msza Święta rozpoczynająca obchód niedzieli lub święta obowiązującego powinna być odprawiana wieczorem, najwcześniej o godz. 16.00 (17.00 – czasu letniego); formularz Mszy Świętej dnia świątecznego." (Instrukcja z dn. 19.02.2008 r., N. 272/B/2008).

Prawo partykularne kościoła białostockiego przypomina, że niedzielnemu obowiązkowi uczestnictwa we Mszy św. zadośćczynią również ci, którzy biorą udział we Mszy św. (po południu) dnia poprzedzającego (niedzielę lub uroczystość nakazaną) i jest ona sprawowana uroczyście z homilią i formularzem dnia następnego (zob. *I Synod Archidiecezji Białostockiej*, nr 487).

Kościół poprzez prawo stanowione, daje też i inne możliwości zadośćuczynienia nakazanemu obowiązkowi. *Kodeks* w kan. 87, §1 KPK stanowi: „Biskup diecezjalny może dyspensować wiernych – ilekroć uzna to za pożyteczne dla ich duchowego dobra – od ustaw dyscyplinarnych, tak powszechnych, jak i partykularnych, wydanych przez najwyższą władzę kościelną dla jego terytorium lub dla jego podwładnych (…)". Przykładem zastosowania niniejszej normy, jest dekret abp. Józefa Życińskiego Metropolity Lubelskiego, w którym czytamy: „Ponieważ najczęściej małżeństwo błogosławi się w czasie Mszy św. w sobotę w godzinach popołudniowych i nie uczestniczy w nich wspólnota parafialna, lecz «goście weselni», sprawuje się ją według formularza «Za nowożeńców» i z własnymi czytaniami. Wtedy zaleca się wzbogacenie liturgii słowa o czytanie z niedzieli oraz wyznanie wiary. Wszyscy uczestnicy takiej liturgii czynią zadość nakazowi uczestnictwa w niedzielnej Mszy św. Duszpasterze niech jednak zachęcają zarówno nowożeńców jak i gości weselnych, aby w miarę możliwości, uczestniczyli we Mszy św. razem ze wspólnotą parafialną także w niedzielę" (Dekret z 23.IX.2006 r., Nr 1188/Gł/2006).

Prawo kościelne w kan. 1245 KPK daje również władzę dyspensowania proboszczowi: „proboszcz może, dla słusznej przyczyny i według przepisów biskupa diecezjalnego, udzielić w poszczególnych wypadkach dyspensy od obowiązku zachowania dnia świątecznego lub dnia pokuty, albo dokonać zamiany tego obowiązku na inne uczynki pobożne".

W takim przypadku, za dyspensą (od zachowania formularza niedzielnego) sobotnia wieczorna Msza św. z dnia powszedniego lub wieczorna Msza św. obrzędowa (np. ślubna) byłaby zadośćuczynieniem nakazanemu obowiązkowi.

„Eucharystia niedzielna uzasadnia i potwierdza całe działanie chrześcijańskie" (KKK2181), dlatego reasumując nasze zagadnienie raz jeszcze warto przypomnieć, że wspomniana norma to tylko pomoc w wypełnieniu niedzielnego (świątecznego) obowiązku, albowiem wszyscy po osiągnięciu wieku rozeznania są zobowiązani do uczestnictwa w Eucharystii. Ci zaś, którzy dobrowolnie zaniedbują ten obowiązek – tj. nie są usprawiedliwieni z braku uczestnictwa we Mszy św. z powodu niesprawności lub innej ważnej przyczyny fizycznej lub moralnej niemożliwości, albo poważnej trudności własnej lub innej osoby i nie otrzymali dyspensy od ich własnego pasterza – popełniają grzech ciężki (por. KKK 2181; kan. 1245 KPK: DD 54). Warto dodać, że niedzielny obowiązek zachowania dnia świątecznego dotyczy nie tylko uczestnictwa we Mszy św., ale i sposobu (formy) świętowania tego dnia (por. KKK 2184-2188).

ks. Ireneusz Korziński

MUZYKA W STARYM KOŚCIELE – XX edycja

Wydział Instrumentalno-Pedagogiczny w Białymstoku Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina w Warszawie oraz Duszpasterstwo Akademickie w Białymstoku zapraszają na koncerty

19.05.2013 r. godz. 20.30 – Aleksander Tansman Kwartet
Rafał Dudzik – skrzypce I, Ewa Gromska – skrzypce II, Jakub Grabe-Zaremba – altówka, Szymon Stępka – wiolonczela
Progam: L. van Beethoven – *Die grosse Fuge* op. 133, M. Ravel – Kwartet smyczkowy F-dur

26.05.2013 r. godz. 20.30 – Klaudiusz Baran – akordeon
Progam: J. S. Bach – *Suita angielska* a BWV 807, D. Scarlatti – Sonata d K. 141, V. Trojan – *Zburzona katedra*, A. Krzanowski – Sonata:

02.06.2013 r. godz. 20.30 – Chór Politechniki Białostockiej, Wioletta Miłkowska – dyrygent
Progam: A. Vivaldi – *Gloria*

09.06.2013 r. godz. 20.30 – Orkiestra Kameralna Sinfonia Academica
Progam: H. M. Górecki – Trzy utwory w dawnym stylu, R. Twardowski – *Tryptyk Mariacki,* W. Lutosławski – *Pięć melodii ludowych*, Wojciech Kilar – *Orawa*

ODNAJDŹ WIARĘ WE WSPÓLNOCIE

Wspólnota „Ezechiasz”

Wspólnota „Ezechiasz” – wspólnota ludzi w różnym wieku, począwszy od dzieci i młodzieży po osoby w wieku 40+. Są w niej rodziny, single, osoby różnego stanu i zawodu. „Ezechiasz” jest stowarzyszeniem w rozumieniu ustawy Prawo o Stowarzyszeniach. Posiada również status Prywatnego Stowarzyszenia Wiernych w rozumieniu kan. 321-329 *Kodeksu Prawa Kanonicznego* oraz status organizacji pożytku publicznego. W rzeczywistości jest wspólnotą zaprzyjaźnionych ze sobą osób, które wspólnie się modlą, rozważają Słowo Boże, starają się być otwarte na Boga oraz na siebie nawzajem, a dodatkowo pomagają przybliżyć się do Pana Boga wielu innym ludziom poprzez prowadzenie kursów Alfa dla dorosłych, młodzieży a także dla więźniów oraz poprzez inne inicjatywy.

Rozmowa z Tadeuszem Oniśko, prezesem Katolickiego Stowarzyszenia „Ezechiasz”

Kiedy powstała Wspólnota?
Początki Wspólnoty sięgają roku 1986, kiedy grupa studentów i młodzieży pracującej zaczęła się spotykać, razem się modlić, wyjeżdżać na wspólne rekolekcje. Pierwsze rekolekcje odbyły się w Świnicach Warckich koło Konina. Jest to rodzinna parafia św. Faustyny Kowalskiej. Święta Faustyna wciąż nam towarzyszy. Aktualnie prowadzona przez nas szkoła podstawowa jest na terenie parafii pw. Miłosierdzia Bożego, a docelowo Centrum Edukacyjno-Formacyjne Pokolenia JPII powstanie na terenie parafii św. Faustyny.

Taka „Boża geografia”?
Właśnie tak, „Boża geografia”. Tak się zaczęło. Grupa zaczęła się spotykać. Odbyły się pierwsze rekolekcje. Pojawiło się pytanie, czy grupa spotyka się tylko po to, żeby się spotykać, czy też po coś więcej. Stało się to zarzewiem pierwszego kryzysu w grupie, w konsekwencji którego wszyscy mężczyźni z niej odeszli. Nie chcieli być w grupie, w której faktycznie Bóg będzie najważniejszy. Oni chcieli Boga niejako przy okazji fajnej zabawy. Niewiasty uważały, że jeżeli Bóg będzie na pierwszym miejscu, wszytko inne będzie na właściwym miejscu. Nie chciały one jednak, aby wspólnota była wyłącznie żeńska. Zaczęły się modlić, aby do grupy przyłączyli się również mężczyźni. Ich modlitwy zostały wysłuchane – mężczyźni przyszli. Kilka lat później, kiedy opiekunem Wspólnoty był ks. Henryk Ciereszko, powiedział do mojej żony słowa: „Marzanna, ty rób wspólnotę”. Dziś jesteśmy szczęśliwi, że ks. Henryk Ciereszko jest biskupem. Można powiedzieć, że to on położył kamień węgielny pod budowę Wspólnoty. Dla mojej żony był to znak, że rzeczywiście trzeba robić coś więcej…

Skąd wziął się pomysł, żeby nadać Wspólnocie nazwę „Ezechiasz”?
W 1990 r., kiedy rozeznawaliśmy, jak mamy się nazywać, pojawiła się nazwa: „Ezechiasz”. Przyznam, że nikomu się ona na początku nie spodobała. Później, kiedy poznaliśmy, kim był Ezechiasz, kiedy dowiedzieliśmy się, że imię Ezechiasz oznacza: „Bóg jest moją mocą”, pomyśleliśmy: coś w tym jest. Mieliśmy świadomość, że będąc taką małą trzódką, niewiele znaczącą, musimy polegać wyłącznie na Bogu. Widzieliśmy wtedy też dużo osób, które dorastały, wchodziły w tak zwane „normalne życie” i odsuwały Pana Boga na dalszy plan. Ezechiasz, gdy został królem, jego pierwszym zadaniem było oczyszczenie naczyń świątyni, czyli przywrócenie tych naczyń do użytku kościelnego. Zrozumieliśmy wtedy, że Bóg nas powołuje, żeby te osoby do Kościoła katolickiego przywrócić. To nam się spodobało i została nazwa „Ezechiasz”.

Jak przebiegał dalszy rozwój Wspólnoty?
Apogeum rozwoju Wspólnoty nastąpiło w połowie lat 90., później przyszedł straszliwy kryzys, który nas mocno przetrzebił. W roku 2000, kiedy zakładaliśmy Prywatne Stowarzyszenie Wiernych na prawie kanonicznym, a abp Stanisław Szymecki zatwierdził nasz statut, było nas już bardzo niewielu. Bóg nam bardzo wiele dał, ale widzieliśmy, że nikt nie chce z tego korzystać. Szukaliśmy sposobu, jak możemy dotrzeć do ludzi. W 2004 roku zaczęliśmy organizować tzw. kursy Alfa. Na początku nikt nie chciał na nie przychodzić: na pierwszy kurs przyszli Anonimowi Alkoholicy i młodzież… Dosyć szybko liczba uczestników zaczęła się zwiększać. W tej chwili na każdy kurs przychodzi po 70 nowych osób i zgłaszają się chętni na każdą kolejną edycję kursu.

A jeśli chodzi o samą Wspólnotę, jak wyglądają wasze spotkania, wasza modlitwa?
Bliska jest nam duchowość zarówno Odnowy, jak i Ruchu Światło – Życie. Na tej bazie zbudowaliśmy własną formację. Jesteśmy otwarci na charyzmaty, w czasie modlitwy jest dużo śpiewu, zachęcamy, żeby modlić się całą naszą duszą i całym ciałem, czyli żeby modlić się i okazywać to za pomocą gestów. Wspólnota gromadzi się na spotkaniu ogólnym raz na dwa tygodnie w tzw. grupach średnich. W tej chwili mamy pięć średnich grup osób dorosłych w Białymstoku. W tygodniu, w którym nie ma spotkania ogólnego, osoby spotykają się w tzw. małych grupach. Spotkanie ogólne rozpoczyna się od modlitwy wstępnej, później są śpiewy, uwielbienie Pana Boga, trwa ono około pół godziny. Później jest czas „zaprzyjaźniania się”, który trwa około 20 minut. W tym czasie można wypić kawę lub herbatę, zjeść ciastko, porozmawiać z innymi osobami. Zauważyliśmy, że jeżeli damy ludziom czas na to, żeby po prostu spotkali się ze sobą, to jakość więzi między nimi jest lepsza. Możemy się pośmiać, porozmawiać… Następnie słuchamy konferencji, modlimy się wstawienniczo, słuchamy świadectw, jak można z Bogiem rozwiązywać codzienne problemy. Na zakończenie modlimy się dziesiątkiem różańca i błogosławi nas bądź nasz asystent ks. prałat Tadeusz Żdanuk, bądź inny kapłan obecny na spotkaniu.

Spotkanie na Kursie Alfa

Jak liczna jest wasza Wspólnota?
Trudno określić, ile osób jest we Wspólnocie. W małych grupach różnego rodzaju jest blisko 400 osób, natomiast w samym trzonie Wspólnoty jest 60 osób, które trwają w tzw. Przymierzu. „Przymierze” to osoby, które formalnie zadeklarowały się, że chcą być we Wspólnocie i ją tworzyć. Od 2009 r. istnieje we Wspólnocie także grupa młodzieżowa. Cieszy nas, że młodzi, którzy kończą kurs Alfa, chcą się spotykać i rozwijać swoją wiarę.

Co ma zrobić ktoś, kto chciałby się do Was przyłączyć?
Najlepiej niech przyjdzie na kurs Alfa i zobaczy, czy mu się to podoba. Na kursach Alfa panuje akceptująca, niezobowiązująca do niczego atmosfera, jeśli ktoś chce zakończyć kurs w połowie, to ma oczywiście do tego prawo. Po kursie Alfa można zdecydować, czy przyłączyć się do Wspólnoty. Najważniejsze, aby ludzie odnaleźli Boga i znaleźli swoje miejsce w Kościele.

rozmawiała **Anna Iwanowska**

Uczniowie Katolickiej Szkoły Podstawowej im. ks. F. Blachnickiego

KURS ALFA

Przeznaczony dla wszystkich: dla niewierzących, którzy chcą odnaleźć Boga i dla wierzących, którzy chodzą do kościoła i praktykują życie sakramentalne, ale pragną pogłębić swoją wiarę. Kurs trwa 10 tygodni. Kursy Alfa dla dorosłych odbywają się w poniedziałki w sali św. Kazimierza przy parafii pw. św. Rocha i we środy przy parafii pw. Matki Kościoła na ul. Pogodnej. Kursy Alfa dla młodzieży odbywają się we środy przy parafii pw. św. Rocha (dla młodzieży kurs jest prostszy, bardziej multimedialny; krótsze katechezy, więcej zabaw, itp.). Kursy Alfa są prowadzone również w Areszcie Śledczym, osobno dla kobiet i dla mężczyzn.

KATOLICKIE PRZEDSZKOLE, SZKOŁA PODSTAWOWA I GIMNAZJUM IM. KS. FRANCISZKA BLACHNICKIEGO

Postać ks. Franciszka Blachnickiego, a nade wszystko ideał nowego człowieka, opracowany przez Sługę Bożego ks. Blachnickiego, są bliskie duchowości Wspólnoty „Ezechiasz”. W roku 1994, kiedy szkoła podstawowa powstawała, była to pierwsza szkoła katolicka w Białymstoku. Szkoła mieści się przy ul. Sitarskiej 25. Za aprobatą abp. E. Ozorowskiego od września 2013 r. zostanie uruchomione również katolickie przedszkole przy ul. Sitarskiej 25 i katolickie gimnazjum w budynkach parafii pw. św. Rocha. Od początku maja ruszył nabór do przedszkola i gimnazjum. Serdecznie zapraszamy.

CENTRUM EDUKACYJNO-FORMACYJNE POKOLENIA JPII

Katolickie Stowarzyszenie „Ezechiasz” jest właścicielem działki przy ul. Herberta w Białymstoku, gdzie docelowo zostanie stworzone Centrum Edukacyjno-Formacyjne Pokolenia JPII. Projekt obejmuje nie tylko przeniesienie i prowadzenie tam wszystkich szkół prowadzonych przez Stowarzyszenie, tj. przedszkola, szkoły podstawowej i gimnazjum, ale także zbudowanie szerokiej oferty dla młodzieży pozaszkolnej i dorosłych. Będzie tam centrum konferencyjne, studio nagrań, klub młodzieżowy, kawiarenka internetowa, sala fitness, siłownia i ścianka wspinaczkowa. Osoby w podeszłym wieku znajdą tam Klub Seniora. Środki finansowe na ten cel zdobywane są przy pomocy Fundacji Budujemy Ludzi Pokolenia JPII. 19 maja br. (niedziela) Fundacja we współpracy z władzami miasta Białystok zorganizuje wielki Festyn Rodzinny na placu przed białostocką farą, podczas którego można będzie zapoznać się bliżej z projektem. Zapraszamy do przybycia.

FESTYN BUDUJEMY LUDZI „RODZINNE ŚWIĘTOWANIE”

W imieniu Fundacji Budujemy Ludzi oraz Białostockiej Akademii Rodziny serdecznie zapraszamy na Festyn Budujemy Ludzi „Rodzinne świętowanie”, który odbędzie się 19 maja 2013 roku na Rynku Kościuszki w Białymstoku. Rozpoczynamy Mszą św. o godz. 12.30 w Katedrze Białostockiej, ciąg dalszy od 14.00 na Rynku. W programie gry i zabawy rodzinne, 200-osobowy Taniec Wielkanocny (www.youtube.com/watch?v=n3qa0gsPC6A) – po raz pierwszy w Białymstoku oraz koncert zespołu Budujemy Ludzi i chóru TGD.
Festyn objęty jest Honorowym Patronatem Arcybiskupa Edwarda Ozorowskiego Metropolity Białostockiego oraz Prezydenta Miasta Białegostoku.

Fundacja Budujemy Ludzi Pokolenia JPII
www.budujemyludzi.pl
www.facebook.com/budujemyludzi

Białostocka Akademia Rodziny
www.bialystok.pl/1237-wspieranie-rodziny/default.aspx

ROK POWSTANIA STYCZNIOWEGO

Represje po Powstaniu Styczniowym

Adam Stanisław Krasiński, biskup wileński nie był zwolennikiem Powstania Styczniowego. Proboszcz trzciański, dziekan knyszyński otrzymał list, napisany 30 stycznia 1863 r., w którym pisze: „Słowo Boże ma być słowem ludzkim. Nauka z ambony powinna być czysto religijna. Opowiadacz Ewangelii nade wszystko ma się starać o zbudowanie ludu junkcją Apostolską. Kto więc od tego ducha odstępuje, ten odstępuje od ducha i zasad Kościoła świętego. Ubliżałoby to godności religii, gdyby ona miała stać się narzędziem polityki. Przeto poruczamy księdzu dziekanowi zalecić duchowieństwu, ażeby przy opowiadaniu Słowa Bożego trzymało się nauki czysto kościelnej, a nie wdawało się w politykę i nie rozbudzało namiętności, ani też przez dwuznaczność nie odbierało mocy Słowu Bożemu, jak również żeby żadnych ogłoszeń bez upoważnienia władzy duchownej czynić się nie ważyło, pod osobistą odpowiedzialnością rządców Kościoła". Słowa biskupa wyraźnie odnosiły się do narodowych treści kazań, które w kościołach diecezji wileńskiej i niewątpliwie w Trzciannym i Giełczynie wierni słuchali w czasie nabożeństw. Jednak biskup odmówił poparcia władz carskich, w efekcie czego przebywał na zesłaniu od 1863 do 1882. Zesłano go do europejskiej części Rosji, do miasta Wiatka. Po zwolnieniu, wobec zakazu powrotu do Wilna, udał się do Krakowa, gdzie do końca życia, do 1891 r. przebywał w klasztorze Pijarów.

Ksiądz Józef Małyszewicz, proboszcz niewodnicki (później goniądzki), jeden z największych intelektualistów w diecezji wileńskiej, po przegranej Powstania i strasznych prześladowaniach, zaszył się w samotności w Niewodnicy Kościelnej, nie kontaktując się z nikim ze świata kultury Imperium Rosyjskiego. Odwiedził go tam w 1867 r. Aleksander Raczyński i zapisał: „Ciszę plebanii – położonej w uroczym, odludnym miejscu przerywa dwa razy dziennie huk pociągu z Wilna do Warszawy przejeżdżający przed oknami. W tym odosobnieniu biedny stary człowiek spędza cały czas na lekturze... W ciągu całego dnia mówił bardzo mało – prawie nic... Jego wyłącznym zajęciem jest bibliografia i to łacińsko-polska...".

O działaniach powstańczych w najbliższej okolicy Trzciannego w 1863 i 1864 nic bliższego nie da się powiedzieć. Tradycja utrzymuje, że w Powstaniu brała udział rodzina Baczewskich z Trzciannego. Wiktoria i Florentyna zbiegły przez Biebrzę do Królestwa Polskiego, a ich ojciec został powieszony w Kobylinie Borzymach. Również Jan Safiejko z Bud miał brać udział w działaniach powstańczych, a inny mieszkaniec tej wsi Tomasz Garus przeprowadzał oddział powstańczy przez bagienną dolinę rzeki do Królestwa Polskiego. Także nazwę wzgórza Szubiennica, przy drodze z Trzciannego do Chojnowa łączono z wydarzeniami 1863-1864 r. Nie tylko miejscowa tradycja historyczna, ale również represje popowstaniowe świadczą o uczestnictwie mieszkańców obszarów między Narwią a Biebrzą w tym zrywie narodowym.

Z goniądzan, powstańców wymienić należy Wojciecha Klickiego. Ze wspomnień mieszkańca wsi Downary dowiadujemy się, że trzej bracia, mieszkańcy tej wsi o nazwisku Ałuza, uczestnicy Powstania zostali skazani na 25-letnią katorgę. Po jej odbyciu miał wrócić tylko jeden z braci. Przyczyną aresztowania był fakt przechowywania przez Ałuzów broni powstańczej ukrytej w ulach. Jeden z sąsiadów go zadenuncjował i kozacy znaleźli broń. Również Tomasz Waśniewski z Downar miał wydawać zboże powstańcom z magazynu wiejskiego.

Represje, które następowały po powstaniach spowodowały, że zniknęło szereg siedzib dworskich, a pozostałe uległy degradacji. Największe zniszczenia nastąpiły po Powstaniu Styczniowym, kiedy proces ten spotęgowany został przez trudności gospodarcze. Nastąpiły wtedy masowe parcelacje często obejmujące także siedliska dworskie. Po 1863 r. na liście majątków ziemskich skonfiskowanych za udział w Powstaniu znalazła się Wilamówka, należąca do niejakiego Wilamowskiego i Kramkówka Mała, będąca własnością Józefa Zawistowskiego. Konfiskowano także zaścianki należące do drobnej szlachty przeznaczając je na kolonizację rosyjskich chłopów: Bajki Starawieś, Białosuknie, Boguszewo, Downary, Kramkówka Wielka, Magnusze, Mońki.

Również w powiecie sokólskim miały miejsce konfiskaty. W Powstaniu Styczniowym wziął udział 23-letni Tomasz Janowski, syn Tadeusza leśniczego, właściciela majątku Lebiedzin. Obaj zostali zesłani na katorgę i już nie wrócili. Majątek skonfiskowano, a dobytek rozkradziono. Za udział w Powstaniu Styczniowym Adam Sierzputowski z dóbr ziemskich Łososna Mała poszedł na zesłanie, a majątek został przeznaczony do przymusowej sprzedaży. W sąsiednim majątku Łososna Wielka – Lew Ostromęcki, wziął udział w Powstaniu, za co w 1865 r. 1/6 część majątków Łososna i Wołkusz znalazła się na liście dóbr ziemskich podlegających sprzedaży w ciągu 2 najbliższych lat. Był to jeden z tzw. majątków instrukcyjnych, tj. nabytych na podstawie instrukcji z 1865 r. o nabywaniu przez Rosjan byłych majątków państwowych i skonfiskowanych po Powstaniu. W wieku XIX Pisarzowice przeszły na własność Nieprzeckich (wzm. w 1838 roku), a następnie Jaroszewiczów. Jeden z nich za udział w Powstaniu Styczniowym został zesłany w głąb Rosji. Posesorem dóbr ziemskich Zubrzyca Wielka przed 1863 r. był Lew Cydzik, późniejszy uczestnik Powstania Styczniowego. Wiktora Gąsowskiego z Tołoczek Wielkich, za udział w Powstaniu Styczniowym wywieziono na Sybir, pozostawiając żonę i siedmioro dzieci. Jeszcze w 1865 r. Żuchowo stanowiło własność prywatną, później zostało skonfiskowane za udział ówczesnego właściciela – Szumowskiego w Powstaniu, a w 1868 r. nabył je ze skarbu państwa Mikołaj Żyrycki. Po nim majętność przejął w 1871 r. jego syn Sergiusz, asesor kolegialny

Świsłocz koło Wołkowyska. Pomnik wzniesiony Romualdowi Trauguttowi w 1928 r.

Siemiatycze. Bitwa partyzantów z Moskalami 6-7 lutego 1863 r.

Tak było i gdzie indziej, w powiatach bielskim i białostockim. Wiktor Wacław Starzeński, marszałek szlachty guberni grodzieńskiej, był gorącym patriotą. Za jego udział w Powstaniu Styczniowym Strabla uległa konfiskacie. Jak inne dobra Wiktora Wacława Starzeńskiego także Niewodnica Nargilewska została po Powstaniu Styczniowym skonfiskowana i w 1872 r. nadana rosyjskiej księżnej. W 1867 roku za udział w Powstaniu Styczniowym Józefa Kurzenieckiego, zasekwestrowano majątek Pokaniewo i zmuszono do sprzedaży dóbr generałowej Annie Buckiewiczowej, wdowie po Michale. 28 IX 1864 Karol Wiewiórowski ze Szczytów Nowodworów pod Bielskiem został aresztowany za udział w Powstaniu Styczniowym. Majątek Kalnica należała do Węgierskich. W latach 1864-1866 uległ znacznemu zniszczeniu. Za aktywny udział Węgierskich w Powstaniu Styczniowym został skonfiskowany i w 1878 r. sprzedany chłopom z Kiersnowa. Chłopi ci, jako Polacy i katolicy, nie mieli prawa zakupu majątków ziemskich, nabyte grunty zostały więc zapisane na prawosławnego Stefana Żarskiego. Po wykryciu tego faktu Kalnicę ponownie skonfiskowano, po czym sprzedano Iwanowi Jefremowskiemu.

W drugiej połowie XIX wieku Dołubowo stało się własnością rodziny Pieńkowskich – Jana (wzm. 1890), Dominika, Kajetana Ludwika (zm. 1905). Ostatni z nich – komisarz w Powstaniu Styczniowym na powiat bielski, ożeniony był z Wiktorią Władyczańską, również uczestniczką Powstania.

Wzmianki dotyczące czasów Powstania Styczniowego informują o konfiskacie majątku Horodniany pod Białymstokiem, należącego do Tadeusza Kobylińskiego, z powodu udziału w Powstaniu jego syna Adolfa. Sąsiednie Ignatki skonfiskowano za udział właściciela Adolfa Kobylińskiego w Powstaniu Styczniowym, nabył je Rosjanin Adolf Reingard. Juchnowszczyzna w 1865 r. za udział w Powstaniu Styczniowym Pawła Kasperewicza znalazła się na liście majątków podlegających przymusowej sprzedaży.

W 1863 r. w czasie bitwy siemiatyckiej w dworze czartajewskim stacjonował gen. Zachar Maniukin, a tradycja ustna przekazała, że dwór i pewnie całe gospodarstwo folwarczne zostało wówczas spalone przez Moskali.

Michalina z Wojnów Glogerowa (1820-1905), matka wielkiego historyka Zygmunta, pełniła w latach 1863-1864 funkcję przewodniczącej łomżyńskiego Komitetu Opieki Narodowej. Po zniszczeniu pałacu i ogrodu ozdobnego w Jeżewie (co stanowiło formę represji za udział Glogerów w Powstaniu Styczniowym) do celów rekreacyjnych i reprezentacyjnych przystosowano tam dawny sad, w którym poprowadzono drogi spacerowe i dosadzono rośliny ozdobne. Przed wzniesionym obok dworem urządzono podjazd również otoczony roślinnością ozdobną.

Rzeźba św. Jana Nepomucena z mostu świętojańskiego, która w 1863 r. została wrzucona do stawu na rzece Białej przez kozaków. Obecnie znajduje się w kościele pw. Zmartwychwstania Pańskiego w Białymstoku.

Kronikarz prawosławnego klasztoru w Supraślu Mikołaj Dałmatow wspominał, że niektórzy mieszkańcy Supraśla, niemieckiego pochodzenia i z rodzin niemieckich, w 1863 r. zostali „zarażeni polskim fanatyzmem, śpiewali po domach polskie pieśni patriotyczne – Z DYMEM POŻARÓW i inne". Stwierdzał, że niektórzy z robotników supraskich „chodzili do lasu", biorąc udział w rozruchach, a prawosławni zakonnicy bali się o swoje bezpieczeństwo. Kronikarz dziękował Bogu, że otwarcie powstańcy nie pokazywali się w Supraślu, a tylko raz, nocą zdarzył się incydent, że rebelianci zabrali kilka sztuk bydła od fabrykanta Zacherta. Miejscowa tradycja ustna tłumaczyła, że celem wizyty powstańców w pałacu fabrykanta był on sam, jednak ukrył się, a uratował się przed niechybną śmiercią wywieziony pod obornikiem przez jednego z fornali.

Mieszkańców miasta Białegostoku oburzył fakt, że Moskale w 1863 r. na moście św. Jana zrzucili do rzeki figurę Świętego. Część figury z ręką trzymającą krzyż wystawała przez kilka dni ponad wodę, w czym ludność miasta dopatrywała się cudu. Rzeźbę przeniesiono do białostockiej fary. W 1864 r. na katolickim cmentarzu grzebalnym św. Rocha w ciągu jednej nocy wykopano przeszło 200 krzyży. W 1867 r. przeprowadzono w Białymstoku rewizję u wszystkich mieszkańców rzymskokatolickiego wyznania poszukując portretów papieża Piusa IX. O udział w Powstaniu oskarżono białostoczan. Byli to m.in.:

1. Konstanty Piekarski, l. 22, mieszczanin, za udział w Powstaniu wcielony do syberyjskiego batalionu liniowego.
2. Jakub Popławski, l. 27, mieszczanin, za udział w Powstaniu pozbawiony praw i skazany na 3 lata rot aresztanckich.
3. Marcin Wencel, l. 24, włościanin, za zbieranie prowizji dla Powstania i organizację Powstania w Choroszczy, pozbawiony praw i skazany na bezterminową katorgę.
4. Latkowski, urzędnik kasy skarbowej, powstaniec.
5. Wincenty Kitszel, l. 49, były burmistrz.
6. Marceli Kitszel, l. 20, student Uniwersytetu Moskiewskiego, oskarżony wraz z poprzednikiem o agitację na rzecz Powstania i werbunek młodzieży.
7. ks. Sidorowicz.
8. Nikodem Lenczewski.
9. Rafał Korycki.
10. Władysław Michałowski.
11. Ignacy Aramowicz.
12. dr Jan Kalinowski, lekarz białostocki.
13. dr Birfreindt.

W 1868 r. w ramach represji popowstaniowych wywieziono z Białegostoku księgozbiory – gimnazjalny i szkoły realnej.

Józef Maroszek

Białystok. Kaplica św. Rocha z 1741 r. na cmentarzu grzebalnym, gdzie kozacy w 1863 r. sprofanowali krzyże na grobach

KATOLICKIE STOWARZYSZENIE MŁODZIEŻY

Białystok za ŻYCIEM!

Tegoroczny Marsz dla Życia i Rodziny odbędzie się 26 maja, i nie przypadkowo jest to Dzień Matki – Marsz dla Życia jest przecież przede wszystkim świętem rodzin! Stanowi okazję do tego, by publicznie manifestować radość z posiadania rodziny, by spotkać osoby, z którymi dzielimy te same wartości. Niech zaistnieje w przestrzeni społecznej świadomość, że rodzina jest największą wartością, o którą trzeba dbać, by trwała i wzrastała. I że mama i tata to naprawdę – najlepszy zawód świata!

Maszerujemy jednak również po to, by zwracać uwagę opinii publicznej i władz – zarówno tych lokalnych jak i ogólnopolskich – na sytuację rodziny. Rodziny, która w dzisiejszych czasach napotyka wiele problemów. Jednym z nich jest stopniowa likwidacja świadczeń rodzinnych – to odwrócenie się państwa od sytuacji rodzin ubogich! Od 8 lat nie podnosi się progu dochodowego uprawniającego do świadczeń rodzinnych (zasiłku rodzinnego i powiązanych z nim dodatków). A to właśnie głównie z tego powodu w latach 2004-2010 liczba dzieci otrzymujących zasiłek rodzinny spadła o ponad 2 miliony! Zasiłki rodzinne są zresztą symboliczne. Zasiłek na dziecko do 5 lat przysługuje w kwocie 68 złotych, a na dziecko od 5-18 lat 91 złotych. Jeśli w rodzinie jest więcej niż dwoje dzieci, to na trzecie i kolejne przysługuje 80 złotych z tytułu wielodzietności. To bardzo skromne wsparcie. Zamiast działań na rzecz stabilności rodzin oraz poprawy losu rodzin biednych, mamy coraz większe „wpieranie samotności". Powoli zaczyna się faworyzować samotne wychowywanie dzieci, choć sytuacja materialna takich rodzin jest na ogół lepsza niż pełnych rodzin wielodzietnych. Zapewnia się im możliwość wspólnego rozliczania podatków z dzieckiem, korzystniejsze rozwiązania kredytu Rodzina na Swoim, pierwszeństwo w przyjęciu do przedszkola czy żłobka, itd. Mówi się o wprowadzeniu związków partnerskich jako alternatywy dla małżeństwa, co jeszcze bardziej wpłynęłoby na dalsze osłabienie tej podstawowej wspólnoty.

Niech to wspólne dzieło naszych białostockich wspólnot, jakim jest Marsz dla Życia i Rodziny, przyczyni się do wzrostu świadomości społecznej w sprawie obrony rodziny i przede wszystkim – ŻYCIA.

Patrycja Marczak

Apel Fundacji Pro – Prawo do Życia

Po złożeniu w Sejmie w dniu 21 marca 2013 r. wniosku o rejestrację Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej „Stop Aborcji" przez Fundację Pro – Prawo do Życia i zarejestrowaniu go 2 kwietnia 2013 r. – w 8. rocznicę śmierci bł. Jana Pawła II, ruszyła ogólnopolska akcja zbierania podpisów pod projektem ustawy zakładającym likwidację zapisanej w obecnej ustawie przesłanki eugenicznej umożliwiającej zabicie dziecka poczętego.

W Białymstoku rozpoczęliśmy zbieranie podpisów w uroczystość Zwiastowania Pańskiego 8 kwietnia 2013 r. i zakończymy tak, jak w całej Polsce – to jest 2 lipca 2013 r. Jednak główne akcje zamierzamy przeprowadzić w dwie ostatnie niedziele maja (19 i 26 maja). W tych dniach powinniśmy stanąć przed każdym kościołem w naszej diecezji .Aby zebrać wiele podpisów potrzeba wielu zbierających. Zapraszamy wszystkich ludzi dobrej woli do włączenia się w tę inicjatywę, która jest szansą na ratowanie życia bezbronnych dzieci. Naszym chrześcijańskim i narodowym obowiązkiem jest opowiedzenie się za życiem. Nie bądźmy bierni!

Krzysztof Chańko

„Bogu Dźwięki"

Ciepły wieczór czerwcowy 2012. Grupa uśmiechniętych młodych ludzi w jasnych strojach energicznie wkracza na wielką scenę postawioną pod białostocką katedrą. Budzą się rytmy muzyki: perkusja, bas, gitara, instrumenty klawiszowe – profesjonalne brzmienie zespołu. Trudno powstrzymać nogi, by nie tańczyły, a przecież za chwilę trzeba śpiewać… Tak – śpiewać Bogu z całego serca. Niech popłyną dźwięki Bogu! Dźwięki uwielbienia. Niech nasze Miasto Miłosierdzia poda je dalej w świat!

Tak poruszone mieliśmy serca rok temu. Święto duszy… Z dumą i radością po trzydniowych warsztatach kilkudziesięcioosobowa grupa młodzieży stanęła na scenie, by wspólnie uwielbić Boga śpiewem. Warsztaty odbyły się w klimatycznym kinie Ton – prowadzone wokalnie i muzycznie przez Piotra Kurstaka oraz Dorotę Choszczyk. Akademicka Schola Adonai wspierała uczestników podczas nauki głosów, a goście z otwockiej wspólnoty Szkoły Nowej Ewangelizacji dodali do wspólnego uwielbienia swoje świadectwo życia i żywe słowo o Chrystusie. Koncert wieńczący warsztaty odbył się w ramach obchodów 20-lecia Archidiecezji Białostockiej pod patronatem Arcybiskupa Edwarda Ozorowskiego. Nikt nie spodziewał się, że koncert będzie tak cudownie porywający, świąteczny, radosny. Publiczność nie tylko słuchała, ale modliła się śpiewem razem z nami, tańczyła, a wyrazy sympatii okazywała jeszcze wiele miesięcy później. Ksiądz Andrzej Szczepańczyk – pomysłodawca i organizator warsztatów od początku żywił przekonanie, że wpisanie „Bogu Dźwięki" w kalendarz diecezji i miasta jako cyklicznej imprezy ożywi i zjednoczy białostockie środowisko katolickich wspólnot pragnących wspólnie wielbić Boga śpiewem. Dlatego w tym roku po raz drugi warsztaty „Bogu Dźwięki" odbędą się w naszym mieście 6-9 czerwca 2013, a ostatniego dnia w ramach koncertu „Bogu Dźwięki" Akademicka Schola Adonai, obchodząca jubileusz 15-lecia, szykuje dodatkowo muzyczne niespodzianki. Pragniemy, by ten muzyczny wieczór podobał się Bogu i przybliżył do Niego wszystkich, którzy na dźwięki uwielbienia otworzą ucho i serce.

Marta Niemotko-Kurstak

Koncert Bogu Dźwięki odbędzie się 9 czerwca 2013 roku na placu miejskim przed katedrą. Od godz. 15.00 festyn rodzinny – występ scholi Winnica i Boże Echo, zabawy, konkursy, „Bieg dla Jezusa" itp., o godz. 19.30 zapraszamy na Mszę św., po której Koncert Uwielbienia poprowadzi schola Adonai z zespołem. (informacje na temat warsztatów na stronie www.archibial.pl/bogudzwieki)

W POSŁUDZE MIŁOSIERDZIA

Studencki wolontariat w świetlicach dla dzieci

W kwietniu tego roku ruszyło Studenckie Pogotowie Lekcyjne – akcja zainicjowana przez Uniwersytet w Białymstoku, realizowana wspólnie przez Caritas i Eleos. Motywem akcji jest wykorzystanie potencjału, jaki drzemie w studentach i pomoc w lekcjach tym dzieciom, których rodziców nie stać na korepetycje. W czasie dyżurów lekcyjnych studenci pomagają dzieciom odrabiać prace domowe, tłumaczą trudne zagadnienia, przygotowują do sprawdzianów. Justynka, która uczęszcza do świetlicy „Tęcza", na widok pierwszych wolontariuszy krzyknęła: „To super! Mi akurat przyda się pomoc. Czasami samemu się nie da odrobić lekcji, bo są za trudne".

Akcja prowadzona jest w świetlicach środowiskowych i socjoterapeutycznych Caritas i Eleos, do których uczęszczają dzieci z rodzin dysfunkcyjnych, niepełnych, ubogich. Rodzice obciążeni różnymi problemami, nie zawsze są w stanie pomóc swoim dzieciom.

Studenci dzieląc się swoją wiedzą i czasem, zdobywają jednocześnie cenne doświadczenie. „Stwierdziłam, że mam sporo wolnego czasu i mogłabym coś pożytecznego z nim zrobić. A jeślibym miała komuś pomóc, to bardzo chętnie" – mówi Marta z Wydziału Ekonomii i Zarządzania. „Mną kierowała chęć pomocy" – dodaje Teresa z Wydziału Prawa.

„Praca na rzecz dzieci jest okazją do zdobycia bezcennych doświadczeń, wzmocnienia kompetencji interpersonalnych i sprawdzenia się w kontakcie z innymi ludźmi. Niesienie pomocy potrzebującym daje satysfakcję, uczy empatii i wrażliwości na los innych" – mówi Katarzyna Dziedzik, rzecznik prasowy Uniwersytetu w Białymstoku.

Do udziału w akcji zgłosiło się blisko stu trzydziestu studentów z różnych białostockich uczelni, prawie dwukrotnie więcej w stosunku do zapotrzebowania. Każdy student biorący udział w akcji, który odbędzie zaplanowaną liczbę dyżurów, na koniec semestru otrzyma zaświadczenie, które może przydać się przy staraniach o stypendium, staż czy pracę. Dyżury potrwają do końca roku szkolnego.

BM

Pomoc osobom bezdomnym w krajach europejskich

Bezdomność, jako globalny problem społeczny jest zjawiskiem wciąż narastającym i nierozwiązywalnym w większości państw kontynentu europejskiego. Kraje mające większe doświadczenie niż Polska (np. Niemcy, Dania, Norwegia czy Szwecja) swoją pomoc w procesie reintegracji społecznej opierają przede wszystkim na profilaktyce i diagnozie problemów przyczyniających się do tworzenia patologii społecznych, w tym również wykluczenia społecznego.

Sprawne działanie tamtejszych organizacji jest możliwe dzięki zaangażowaniu społecznemu obywateli, edukacji oraz wczesnemu rozpoznaniu problemu. Przykładem może być tutaj Dania i Finlandia, które pomoc osobom bezdomnym koncentrują na zwalczaniu bezdomności ulicznej poprzez wdrażanie metody housing first czyli „najpierw mieszkanie". Metoda ta jest alternatywą dla osób opuszczających ośrodki tymczasowego pobytu (np. domy dziecka, zakłady karne, ośrodki opiekuńcze, szpitale długoterminowe itp.), a celem realizowanych działań jest zapobieganie bezdomności ulicznej młodzieży.

Z bezdomnością uliczną walczy również Francja, Holandia oraz Norwegia, która przyjęła za priorytetowe cztery cele: 1) zredukowanie liczby wniosków o eksmisję o 50%, 2) zredukowanie liczby samych eksmisji do 30%, 3) żadna osoba opuszczająca więzienie nie powinna przebywać w tymczasowym zakwaterowaniu typu schronisko, noclegownia itp. 4) nikt opuszczający jakąkolwiek instytucję pomocową nie powinien szukać tymczasowego zakwaterowania. W Belgii, Hiszpanii i Niemczech istnieją społeczne agencje wynajmu, których zadaniem jest zapewnienie osobom bezdomnym mieszkania.

Dość ciekawe rozwiązania w zakresie pomocy osobom bezdomnym i zagrożonym bezdomnością zastosowano w Portugalii. W 2007 roku powstała partnerska grupa instytucji rządowych, samorządowych oraz organizacji tzw. trzeciego sektora pod kierownictwem Instytutu Zabezpieczenia Społecznego. Grupa ta składa się z różnych podmiotów, które niosą pomoc osobom bezdomnym i zagrożonym bezdomnością. Należą do nich instytucje pomocy społecznej, edukacji, więziennictwa, mieszkalnictwa, rynku pracy, zdrowia, pomocy doraźnej.

Pośrednictwa pracy mają za zadanie badanie rynku pracy, organizację szkoleń, a następnie asystują osobie bezrobotnej, aż do momentu zatrudnienia. Ściśle współpracują one z organizacjami pozarządowymi prowadzącymi schroniska i noclegownie.

W 1989 r. została utworzona Europejska Federacja Krajowych Organizacji Pracujących z Bezdomnymi (FEANTSA), która skupia ponad 60 organizacji pozarządowych ze wszystkich krajów europejskich. Jej członkami są stowarzyszenia pracujące z bezdomnymi, tj. federacje schronisk, organizacje mieszkań socjalnych i tzw. gazety uliczne – opracowywane i dystrybuowane przez osoby bezdomne.

FEANTSA promuje i wspiera pracę organizacji pozarządowych, a także ich współpracę z instytucjami publicznymi. Wszystko po to, by działać efektywnie i poszerzać świadomość publiczną na temat sytuacji osób bezdomnych.

Sebastian Marcin Wiśniewski

Autor tekstu brał udział w wizycie studyjnej w Portugalii w ramach pilotażu Gminnych Standardów Wychodzenia z Bezdomności.

Caritas zaprasza dzieci, młodzież i dorosłych na **FESTYN RODZINNY** w dn. 26 maja 2013 w godz. 10:00 - 22:00 do parafii św. Andrzeja Boboli. Przewidzianych jest dużo atrakcji, m.in. gry, zabawy, występy muzyczne i wiele innych.

HOMO VIATOR

Na szlaku św. Jakuba (VII)

Często zwracamy się do Boga w trudnych sytuacjach życiowych. Jesteśmy przekonani, że Bóg nas słucha. Czasem jesteśmy rozczarowani, że nie wszystko układa się według naszej myśli.

Tłum poszukuje Jezusa i ja również słyszałem, czytałem dużo o Jezusie i modliłem się i modlę, była jednak może „ciekawość" zobaczenia cudu.

I oto w modlitwie Jezus podpowiada, że On kocha wszystkich i mnie bezinteresownie. Pragnie, żebyśmy uwierzyli, że jestem i jesteśmy kochani przez Boga.

I kolejny dzień pielgrzymki do św. Jakuba. Poranny posiłek i w drogę, bo dzisiaj zapowiada się trudny dzień. Na mapie prawie nie ma lasów czy zagajników, kilka miejscowości, ale tam i tak nie będzie chłodu. Wiedziałem, że na dzisiaj zapowiadano wysoką temperaturę. Ale to nic, w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego, ostatnie spojrzenie, gdzie nocowałem, modlitwy poranne. Przy pomocy latarki patrzę na znaki pielgrzymkowe (muszla), aby się nie zgubić. Tak idę i myślę: jak i czy będzie gdzie odprawić Mszę św. Idzie się lekko, nie czuję tych kilku setek kilometrów, które już przeszedłem.

Jest telefon od ks. Andrzeja (proboszcza), od ks. Sebastiana i od Gospodyni. Dopytują się czy mam jeszcze pieniądze na żywność, czy jeszcze mogę iść. Cała parafia się modli o szczęśliwą pielgrzymkę. Słuchając takich telefonów i czytając takie smsy to chyba każdy by szedł.

Tak rozmyślając zobaczyłem, że słońce jest już na niebie od około 3 godzin. Już jest gorąco, ale ono mnie jakoś oszczędza; zobaczyłem małą chmurkę, która swój cień skierowała na mnie i nie pozwoliła promieniom słonecznym, aby mnie przegrzewały. „Dziwny jest ten świat". Szedłem tak aż prawie cały etap. Słońce – chmurka – ks. Jan (ja). Nie zatrzymywałem się, bo bałem się, żeby nie zgubić chmurki. Czy to nie jest cud? Na zakończenie uklęknąłem i mówiłem: dzięki Ci, Panie, żeś zrobił to wszystko tak, że ten dzień chyba był najlżejszy. Dziękuję, że mnie kochasz miłością miłosierną.

O godzinie 18.00 w miejscowym Kościele odprawiłem Mszę św. W czasie dziękczynienia miejscowy ksiądz, już staruszek, dał mi karteczkę, abym na komputerze znalazł miejscowość O'Cebreiro. Mówił, że przez tę miejscowość jutro będę iść.

Warto znać trochę historii, a także trzeba wiedzieć, że tam każde miasteczko ma ciekawą, burzliwą i pouczającą historię. Trzeba wiedzieć, że cała Hiszpania była objęta w 1936 roku wojną domową. Gdzie zginęło tysiące duchownych w okrutnych mękach, gdzie splądrowano i spalono tysiące Kościołów... Tam jeszcze te wszystkie rany nie zagoiły się.

Cicho me myśli / chowasz wśród kropel deszczu / wspomnienia liczą upadki.

Tęsknoty są wypłakane/ i żalą się, że nie było miłości,/ również kroki przyszłości.

Gdzie przeznaczenie / w kałuży sprawiedliwości? / A Miłość jest.

Więc na płatku róży / piszę jeszcze raz list do Ciebie Boże / wierząc, że dotrze do Ciebie, choć bez adresu.

I tak na drugi dzień idę, dość rano wstałem, aby dojść wcześniej do tej miejscowości. A tam było tak:

„W zimowy wieczór 1300 r., w kaplicy wczesnoromańskiego, IX-wiecznego, kamiennego, trzynawowego kościoła Santa Maria la Real niewielkiego konwentu benedyktyńskiego w O'Cebreiro, małej wiosce w hiszpańskiej Galicji położonej na wysokości 1293 m n.p.m., na jednej ze znanych dróg pielgrzymkowych do sanktuarium św. Jakuba w Santiago de Compostela, kapłan celebrował Mszę św. Nie sądził, że ktoś się na niej pojawi. Miał nadzieję, że nie – wioska jest trudno dostępna, cały dzień sypał śnieg, wiał mroźny wiatr; że obowiązek zostanie szybciej spełniony…

Mylił się. Na Mszę św. przyszedł, choć spóźniony, niejaki Juan Santin, chłop z niedalekiej, znajdującej się w dolinie, często spowitej gęstą mgłą, wioski Barxamaior. Mimo niepogody wszedł na wzniesienie (kościół i wieś O'Cebreiro znajdują się na grzbiecie górskim), by uczestniczyć – jak codziennie – w ofierze Chrystusa…

Benedyktyński kapłan nie bardzo był zadowolony. Od dawna powątpiewał w rzeczywistą i substancjalną obecność Chrystusa w Najświętszym Sakramencie, a przybycie rolnika zmuszało go do większego wysiłku w odprawianiu Mszy św.

Mechanicznie kontynuował celebrację. Gdy nastąpił moment Przeistoczenia zaczął wyrzucać w duchu chłopowi „nadmierną gorliwość" w chęci zobaczenia i spożycia „białego opłatka". A wtedy, niespodziewanie, Hostia zamieniła się mu w rękach w prześwitujące Ciało, a wino – w czerwony płyn przypominający Krew!

Krew zaczęła się wylewać z kielicha i nasączyła korporał!

Zdumionemu kapłanowi oraz równie zadziwionemu rolnikowi wydawało się – co tradycja przeniosła do dnia dzisiejszego – że drewniana figurka Madonny, znajdująca się w kaplicy, pochyliła głowę w geście adoracji!

Kapłan padł na kolana i powtórzył za niewiernym Tomaszem: „Pan mój i Bóg mój!"

O dalszych losach obu protagonistów owego cudownego wydarzenia niewiele wiadomo. Ale obie postaci musiały mieć olbrzymie znaczenie, skoro grobowiec kapłana znajduje się w miejscu zdarzenia, w kościele Santa Maria la Real, tuż obok kaplicy cudu. A obok pochowano świadka, Juana Santin…

Znaczenie nie tylko zresztą dla okolicznych mieszkańców. Wieść o wydarzeniu rozniosła się bowiem szeroko…

W 1486 r. przez O'Cebreiro przechodziła, w czasie pielgrzymki do Santiago de Compostela, katolicka królowa Izabela I Kastylijska (1451-1504). Po wysłuchaniu opowiadania o zdarzeniach sprzed prawie dwóch wieków obejrzała pamiątki cudu, przechowywane troskliwie w tabernakulum, w kielichu i na patenie.

Natychmiast nakazała wykonanie specjalnego kryształowego relikwiarza, w którym w ampułkach umieszczono cudowną Krew z kielicha cudu i Hostię Ciała z pateny. Relikwiarz objął też kielich i patenę. Legenda niesie, że ta arcykatolicka królowa zamierzała zabrać relikwie ze sobą, ale konie odmówiły posłuszeństwa…

Relikwie cudu do dziś można oglądać w kościele Santa Maria la Real w O'Cebreiro – choć już nie benedyktyńskim: mnisi, trwający tam od 836 r., opuścili wieś w 1853 r. Kościół, po odejściu benedyktynów, popadał powoli w ruinę, aż do 1962 r., gdy dokonano jego renowacji.

Znajduje się w nim również wspomniana XII-wieczna drewniana figurka Matki Bożej, zwana lokalnie „Madonną Świętego Cudu" (hiszp. „Virgen del Santo Milagro")…

Corocznie w święto Bożego Ciała, 15 sierpnia i 8 września relikwie z O'Cebreiro, wraz z cudowną figurką Madonny, niesione są w uroczystej procesji." (www.cudaeucharystyczne.pl)

Czy to nie jest cudowne, że ja ks. Jan uczestniczyłem w tych cudownych zdarzeniach…

Buen Camino

ks. Jan Filewicz

W BLASKU PIĘKNA

Bóg człowiek modlitwa wiara

JOANNA TOŁOCZKO – z wykształcenia jest polonistką. Pracuje jako nauczycielka w Zespole Szkół nr 15 przy Uniwersyteckim Dziecięcym Szpitalu Klinicznym w Białymstoku. Prezentowane wiersze pochodzą z wydanego w 2013 roku tomiku pt. *Tęskniki*.

* * *

Ja Jestem Który Jestem
mówisz o sobie tylko tyle
bo krócej się już nie da
dla Ciebie wieczna teraźniejszość
wszystko możliwe bez wyjątku
od cudów roi się dokoła
tylko by przejrzeć umrzeć trzeba

* * *

wierzę w świętych obcowanie
wierzę w ciała zmartwychwstanie
wierzę w miłość co ocala
wierzę w rozpacz co zniewala
wierzę w miłosierdzie Boże
wierzę że nam Pan pomoże
wierzę że odpuszcza grzechy
wierzę że udziela pociechy
wierzę że wszystko rozumie
wierzę że przebaczyć umie
wierzę w każde słowo Twoje
chcę byś też uwierzył w moje

* * *

błogosławieni szczęśliwi
albowiem oni uczą nas radości życia
błogosławieni kochający
albowiem oni rozdają siebie garściami
błogosławieni wierni
albowiem oni śpią spokojnie nocą
błogosławieni ufni
albowiem oni z optymizmu słyną
błogosławieni miłosierni
albowiem oni zawsze blisko innych
błogosławieni mali
albowiem oni rosną na miarę nieba
błogosławieni wielcy
albowiem oni pełny ogląd mają
błogosławieni ludzcy
albowiem odnaleźli człowieka w sobie

* * *

ja Maria Magdalena oświadczam
że zawsze kochałam całą sobą
bez żalu wstydu skrępowania
szczerze do bólu i do łez
na śmierć i życie gotowa
niczyja a przecież wasza
tak naga przed sobą i Bogiem
że tylko włosami zakryta
obmywam swe grzechy obficie
wycieram Twe stopy do sucha
czekam na wyrok na słowo
ufam że pojmiesz dlaczego
niegodna zachodu a ważna
nieskora do gniewu a cicha
niewinna do pewnego stopnia
jestem sobą

* * *

ja córka marnotrawna
odchodzę i wracam
wciąż ja choć nie ta sama
zostać sobą
budować siebie
z tego co się ma
co było ważne
nie zmieniać się z byle powodu
zachować prawdę aż do bólu
ujawnić słabość i nazwać
bez wstydu przed ludźmi

OSTRYM PIÓREM

Geje idą do piekła

Tak zwane gejostwo (gejowatość) to szczególnie agresywna odmiana homoseksualizmu. Ludzi dotkniętych tą dewiacją seksualną można bowiem najogólniej podzielić na dwie grupy. Do pierwszej należy zaliczyć homoseksualistów prostych (zwykłych) – ludzi, którzy nikomu się nie narzucają ze swoim zboczeniem, nie upolityczniają go ani nie żądają żadnych praw z tytułu bycia nim dotkniętymi. Niejednokrotnie przeżywają oni dramaty z powodu swoich nienormalnych skłonności. Bywa i tak, że ciężko pracują nad sobą, aby nie staczać się w grzech sodomski, niektórzy nawet się leczą (i to z dobrym skutkiem!), inni przynajmniej się nie afiszują.

Do drugiej grupy należy zaliczyć homoseksualistów agresywnych (wojujących) – nazywanych „gejami" (z angielskiego: „gay" – wesoły). Ta międzynarodowa grupa rozwścieczonych sodomitów narzuca się społeczeństwom ze swoją dewiacją, żąda praw z tytułu jej praktykowania i ostro atakuje wszystkich, którzy krytykują zboczone postawy oraz wykluczają możliwość nadawania dewiantom specjalnych uprawnień tylko z tytułu realizowania przez nich – anormalnie ukierunkowanego – popędu płciowego. Ci tzw. geje żądają „edukacji" prohomoseksualnej w szkołach, działają w kierunku zmiany języka oraz totalnego zakazu „mowy nienawiści" czyli uniemożliwienia jakiegokolwiek krytykowania ich patologicznych zachowań.

Zorganizowane środowiska rozbestwionych sodomitów ze szczególną wściekłością atakują Kościół katolicki. Od lat parady agresywnych dewiantów są pełne bluźnierstw i nienawiści wobec papieża, duchowieństwa tudzież religii katolickiej. Rozszalała sodomia nie może darować Kościołowi tego, że zboczone praktyki nazywa po imieniu i określa je jako grzechy śmiertelne, czyli zagrożone wiecznym potępieniem. Niewykluczone, że część „gejów" – poprzez antykatolickie brewerie – chce zabić swoje sumienia, które odczuwają niepokój z powodu istnienia oraz jasnego formułowania nauki katolickiej w tej sprawie. Ostatnio nawet polscy geje posunęli się do napisania listu, w którym domagają się od biskupów zaakceptowania ich anomalii. Różni komentatorzy deliberują nad tym, czy Kościół otworzy się na „gejów".

Kościół otwarty jest na każdego człowieka, ale nie na jego grzech. Nie może rozgrzeszać przez uznawanie grzechu za cnotę, zboczenia za normę. To „geje" powinni otworzyć się na Kościół i opamiętać się, czyli zaprzestać nurzania się w moralnym bagnie. Niech zaczną pracować nad sobą, w celu opanowania źle ukierunkowanych inklinacji.

„Geje" muszą wiedzieć, że oddając się sodomickim praktykom, grzeszą śmiertelnie. Biblia określa bowiem homoseksualną aktywność (grzech sodomski) jako „obrzydliwość", jako „grzechy zasługujące na śmierć". Święty Paweł mówi, że popełniający te grzechy „nie odziedziczą Królestwa Bożego". Jasno więc widać, że „geje" – depczący permanentnie prawo Boże i żądający od Kościoła zmienienia go wręcz w pochwałę seksualnej dewiacji – idą prostą i szeroką drogą do piekła, na potępienie. Jeśli się nie opamiętają i nie nawrócą, lecz dalej będą urągać Bogu swoim złym postępowaniem, to ON – szanując ich wolność – zostawi nieszczęśników na wieki z ich grzechowym bagnem. Znajdą się w piekle. Wieczne potępienie to najgorszy z możliwych i najtragiczniejszy sposób wykorzystania ludzkiej wolności.

Zapewne trzeba wielkiej modlitwy, aby rzesze rozszalałych w obłędzie moralnym seksualnych zboczeńców – wesoło biegnących ku wiecznej gehennie infernalnej – opamiętały się i ruszyły trudną (szczególnie dla nich), ale możliwą do przemierzania, drogą nawrócenia.

ks. Marek Czech

KUCHNIA

Z KUCHNI DOMU REKOLEKCYJNEGO W STUDZIENICZNEJ

Indycze roladki z porem

Składniki (dla 4 osób): 4 sznycle z piersi indyka (po ok. 125 g), 2 pory, 75 g suszonych moreli, 1 łyżka masła, 4 łyżki półwytrawnego czerwonego wina, 1/2 l bulionu drobiowego, 100 ml śmietany kremówki, 2 łyżki francuskiej musztardy, sól, pieprz świeżo zmielony.

Przygotowanie: Pory umyć, pokroić na kawałki o długości ok. 10 cm i ugotować w osolonej wodzie przez ok. 3-5 min. Po ugotowaniu wyjąć z wody. Lekko rozbite sznycle doprawić solą i pieprzem i posmarować 1 łyżką musztardy francuskiej. Morele pokroić w wąskie paseczki i ułożyć na kotletach. Przekrojone wzdłuż kawałki pora ułożyć na bitkach, zwinąć i spiąć wykałaczkami. Roladki podsmażyć z każdej strony na maśle na głębokiej patelni. Dolać wino, bulion, 1 łyżkę musztardy,całość wymieszać i gotować pod przykryciem przez ok. 20 minut. Następnie wyjąć mięso i odstawić w ciepłe miejsce. Wlać śmietankę i gotować sos, aż zgęstnieje. Doprawić solą i pieprzem. Roladki pokroić, ułożyć na ciepłym półmisku i polać sosem. Można podawać z makaronem lub długoziarnistym ryżem. Smacznego.

Truskawkowa tarta

Składniki: 20 dag mąki tortowej, 12 dag masła lub margaryny, łyżka oleju, 2 łyżki cukru pudru, jajko, żółtko, aromat rumowy, 60 dag truskawek, 1 szklanka dżemu truskawkowego, 5 dag cukru.

Przygotowanie: Masło posiekać z mąką, dodać jajko, żółtko, cukier puder i łyżkę oleju. Ciasto zagnieść, włożyć w torebkę foliową i wstawić do lodówki na ok. godzinę. Umyte truskawki osuszyć papierowym ręcznikiem i przekroić na połówki. Natłuszczoną formę do tart o średnicy około 25 cm wylepić ciastem, gęsto ponakłuwać widelcem, wstawić do piekarnika nagrzanego do 200°C i upiec na złoty kolor. W rondelku wymieszać dżem truskawkowy z cukrem i podgrzewać, aż cukier się rozpuści. Następnie dżem zmiksować blenderem.Na upieczonym i ostudzonym spodzie ułożyć truskawki wypukłą stroną do góry i pokryć warstwą ciepłego kremu truskawkowego. Podając deser, każdą porcję można ozdobić bitą śmietaną. Smacznego.

ks. Stanisław

O ZDROWIU

CHOROBY CYWILIZACYJNE

Choroby cywilizacyjne to powszechnie występujące schorzenia, niechlubnie przodujące w statystykach śmiertelności nie tylko w Europie. Można je nazwać chorobami XXI wieku. Są odpowiedzialne przede wszystkim za pogorszenie jakości życia chorych oraz skrócenie jego długości. Generują też większość kosztów społecznych.

Zaliczamy do tej grupy choroby, o których już wiele mówiliśmy, takie jak nadciśnienie tętnicze, czy chorobę niedokrwienną serca. Nie możemy jednak zapomnieć o tym, że to nie jedyne tego typu schorzenia. Wśród chorób cywilizacyjnych swoje miejsce zajmują również: otyłość, cukrzyca, osteoporoza, przewlekła obturacyjna choroba płuc (POChP), udar mózgu, choroby nowotworowe, zmiany o charakterze alergicznym, choroba wrzodowa, żylaki odbytu, zaparcia czy choroby zakaźne, takie jak AIDS i gruźlica. Coraz częściej obserwuje się też nasilenie problemów psychologicznych i dewiacji społecznych.

Mechanizm ich powstawania w większości przypadków związany jest z warunkami życia, jakie narzuca wysoko rozwinięta cywilizacja i jej styl. Duże tempo życia i nieodłącznie towarzyszący stres, osłabiający naturalną odporność organizmu, negatywnie wpływają na nasze zdrowie. Współczesny – wciąż zabiegany człowiek, często nie ma czasu dla siebie i swoich bliskich, odpoczywa nieregularnie i zbyt mało, spędzając wiele godzin w pozycji siedzącej, nie podejmuje regularnego wysiłku fizycznego, pali papierosy, ponadto zjada zbyt duże ilości mocno przetworzonego pożywienia, co w krótkim czasie doprowadza do rozwoju nadwagi, nerwicy bądź depresji i zaburzeń snu. Istotną rolę odgrywa również nieprzestrzeganie podstawowych zasad profilaktyki: trudności z eliminacją czynników ryzyka, unikanie badań kontrolnych, ignorowanie wczesnych objawów pojawiających się chorób. Nie mamy zbyt wielkiego wpływu na kolejną grupę czynników ryzyka rozwoju tego typu chorób w postaci postępującej urbanizacji, uprzemysłowienia, a co za tym idzie skażenia środowiska, hałasu i promieniowania, głównie jonizującego.

Choć choroby cywilizacyjne można i należy leczyć, leczenie często jest wieloletnie, skomplikowane, kosztowne i w wielu wypadkach mało skuteczne. Wykrycie ich we wczesnej fazie choroby niejednokrotnie umożliwiłoby całkowite wyleczenie. W innych przypadkach, odpowiednio prowadzona profilaktyka mogłaby zapobiec ich wystąpieniu. Zgodnie z zasadą: „lepiej zapobiegać niż leczyć", przez najbliższe tygodnie spróbuję skupić się na możliwościach wykorzystania podstawowej wiedzy medycznej w profilaktyce poszczególnych chorób, zaliczanych w poczet schorzeń cywilizacyjnych. Na początek proponuję, by każdy (ja również) spróbował spojrzeć na swoje życie nieco z dystansu i ocenił na ile przypomina on przysłowiowy „wyścig szczurów". A następnie zastanowił się: czy warto poświęcić szczęście swojej rodziny, swoje zdrowie, a nawet życie dla kolejnego awansu, podwyżki, nowego samochodu… Czy nie bylibyśmy szczęśliwsi wspólnie przygotowując, a potem spożywając niedzielny obiad…?

Beata Klim

UŚMIECHNIJ SIĘ

– Jak się udała randka?
– No, tak pół na pół...
– Jak to?
– Tylko ja przyszedłem.

***

– Dlaczego ten pies tak się na mnie patrzy?
– On tak zawsze, gdy ktoś je z jego miski.

***

Przychodzi baba do lekarza i mówi:
– Panie doktorze od paru dni czuję się jak ćma
– To dlaczego pani nie poszła do psychologa?
– Bo u pana świeciło się światło

***

– Co powtarzasz przed maturą?
– „Będzie dobrze, będzie dobrze."

ROZRYWKI DZIECIĘCE

ZAGADKA

W doniczkach rosną na parapecie
Lecz liści na nich nie znajdziecie.
Za to mnóstwo ostrych kolców,
Niebezpiecznych dla Twych palców.

KWIAT

Na podstawie określeń odgadnij hasła i wpisz je do odpowiednich płatków. W jednym polu powinny znaleźć się 2 litery.

1. Matka … z Kalkuty
2. Królewski pojazd, karoca.
3. Pomarańczowy owoc z omszoną skórką – kuzynka brzoskwini.
4. Alarm lub baśniowa kobieta z ogonem zamiast nóg.

KRZYŻÓWKA SCHODKOWA

Odgadnij słowa na podstawie podanych określeń i odczytaj hasło końcowe, które utworzą litery z pól oznaczonych od 1 do 9.

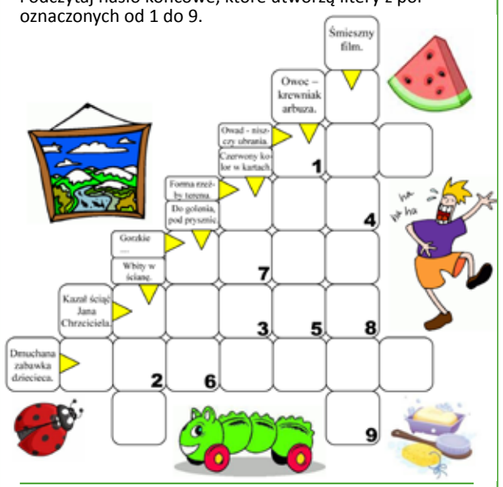

REBUS

Rozwiązanie rebusu składa się z jednego wyrazu o początkowej literze: L.

CIĄGOKRZYŻÓWKA Z HASŁEM W ODCINKACH (9)

Rozwiąż 10 ciągokrzyżówek od września do czerwca, a hasło końcowe prześlij do Redakcji. Weźmiesz udział w specjalnym losowaniu nagród. Losowanie odbędzie się w lipcu 2013 roku. Hasło z tej ciągokrzyżówki wchodzi w skład rozwiązań z bieżącego numeru. Litery w prawym dolnym rogu, ustawione kolejno, utworzą rozwiązanie – część hasła ciągokrzyżówki w odcinkach.

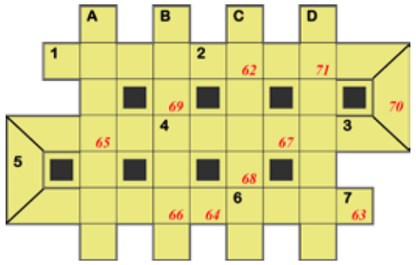

PIONOWO:
A) własne mienie,
B) nie mówi prawdy,
C) wartość natężenia prądu elektrycznego,
D) coś na deser,

CIĄGIEM:
1-2) wyświęcenie na biskupa,
2-3) w niej woda lub wino do Mszy św.,
3-4) okres przygotowania do Wigilii,
4-5) … jerychońska,
5-6) szczególny szacunek dla biskupa,
6-7) matka Maryi.

Trudne słowa: AMPERAŻ; PUDDING; ATENCJA

Wszyscy, którzy chcą wziąć udział w losowaniu nagród, powinni do 20 maja przysłać na adres Redakcji prawidłowe rozwiązanie przynajmniej dwóch zadań. Piszcie, ile macie lat, a na kopertach lub kartach umieśćcie dopisek „Rozrywki dziecięce". Nagrody za rozwiązanie zadań kwietniowych wylosowali: **Sandra Szymańska** z Wasilkowa, **Mateusz Wiszowaty** z Białegostoku i **Mateusz Sienkiewicz** z Białegostoku. Gratulujemy.

Kinga Zelent

KRZYŻÓWKA

POZIOMO:
1) wśród sakramentów,
9) ziemniaczana do schrupania,
10) pies myśliwski do polowań na lisy, borsuki,
11) zielona żabka nadrzewna,
13) cesarskie ciasteczko,
14) na zdjęciu,
16) miasto w centralnej części Nigerii,
17) czułe miejsce Achillesa,
18) do cięcia drzewa na deski,
21) dawka lekarstwa,
24) rodzaj wideł do ziemniaków,
27) niewidka lub futrzanka,
28) dba o swój wygląd i prezencję,
30) jeździ na jednośladzie,
31) rarytas wśród kotletów,
33) opieka, mecenat,
34) zalewa octowa,
35) przyrząd służący do pomiaru całkowitej energii wydzielonej w danym procesie.

PIONOWO:
1) na tym urzędzie zasiada kanonik,
2) narząd ruchu wieloszczetów,
3) w wyposażeniu nurka,
4) organiczny związek chemiczny,
5) dzieło muzyczne,
6) w wyposażeniu turysty,
7) podatek pobierany na rogatkach miasta,
8) … Danczowska, znana skrzypaczka,
12) niejeden w szkole,
15) scenka z filmu,
19) na zdjęciu,
20) kuzyn zająca,
22) odpięcie szabli z bioder przez szlachcica,
23) minerał, będący drobnoziarnistą odmianą gipsu,
25) na znanym mieczu z Wawelu,
26) przed megawatem,
29) miasto włoskie w Tyrolu,
30) był nim św. Piotr i jego brat Andrzej,
31) główna msza parafialna,
32) pochodził z niego św. Franciszek.

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 43 utworzą rozwiązanie. Wśród Czytelników, którzy nadeślą prawidłowe rozwiązania do 20 maja na adres naszej Redakcji, rozlosujemy nagrody książkowe.

Andrzej Mariusz Pereszczako

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki kwietniowej, której hasło brzmiało „Literatura zawsze wyprzedza życie" nagrody wylosowały: **Halina Kalińska** z Krynek, **Helena Puciłowska** z Sokółki i **Monika Galant** z Białegostoku. Gratulujemy!

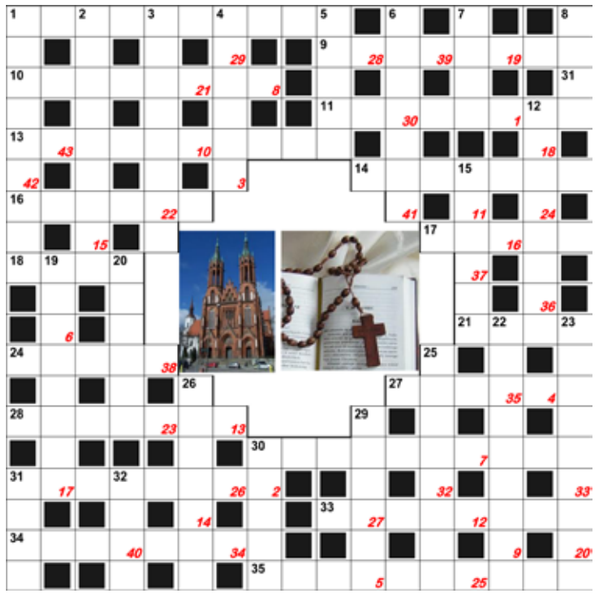

Nagrody ufundowała Księgarnia św. Jerzego w Białymstoku

ZAPROSZENIA

XIX DNI MARYJNE POD HASŁEM „WIARA MARYI”

5 V niedziela 13.00 – kościół garnizonowy pw. św. Jerzego, Białystok ul. Rzymowskiego 43 – Msza Święta inaugurująca XIX Dni Maryjne i koncert Chóru Cantylena pod dyr. Kazimierza Klepackiego; 19.15 – kościół pw. św. Wojciecha, ul. Warszawska 46 – Msza św. – modlitwa w intencji prawników, parlamentarzystów i samorządowców oraz Litania do NMP

8 V środa 19.00 – oratorium św. Jerzego przy kościele pw. św. Wojciecha – Czas Skupienia „Matka Boska w Kościele”

12 V niedziela 18.00 – kościół pw. św. Anny, ul. Prezydenta R. Kaczorowskiego 5 – Msza św. i koncert Katedralnego Chóru Carmen pod dyr. Bożeny Bojaryn-Przybyła; 19.15 – kościół pw. św. Wojciecha – Msza św. – modlitwa w intencji środowisk twórczych Białegostoku oraz Litania do NMP

15 V środa 19.00 – oratorium św. Jerzego – „Matka Boża w Katolickim Katechizmie Kościoła” – ks. dr Zbigniew Snarski (profesor AWSD w Białymstoku)

19 V niedziela 18.00 – kościół pw. bł. Bolesławy Lament, ul. M. Dąbrowskiej 3 – Msza św. i koncert wokalistów Zespołu Szkół Muzycznych pod kierownictwem Ewy Barbary Rafałko; 19.15 – kościół pw. św. Wojciecha – Msza św. – modlitwa w intencji pracowników służby zdrowia oraz Litania do NMP

23 V środa 19.00 – oratorium św. Jerzego – Lectio Divina: „Wiara Maryi. Kana Galilejska (J 2,1-11)” – ks. dr Wojciech Michniewicz (profesor AWSD w Białymstoku)

25 V sobota 11.00 – Muzeum Ikon w Supraślu – Oddział Muzeum Podlaskiego – ogłoszenie wyników, wręczenie nagród i wystawa prac konkursowych VII Edycji Ekumenicznego Konkursu Plastycznego „Matka Boża w Ikonie” dla uczniów szkół gimnazjalnych i podstawowych (klasy 4-6) Archidiecezji Białostockiej; 19.00 – kaplica pw. Matki Bożej Ostrobramskiej w Ogrodzie Pałacu Branickich – Nabożeństwo Majowe – prowadzą alumni Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Białymstoku

26 V niedziela 18.00 – kościół pw. św. Ojca Pio, ul. Mickiewicza 54 – Msza św. i koncert Chóru Uniwersytetu w Białymstoku pod dyr. Edwarda Kulikowskiego; 19.15 – kościół pw. św. Wojciecha – Msza św. dziękczynna na zakończenie XVIII Dni Maryjnych oraz Litania do NMP

30 V środa 19.00 – oratorium św. Jerzego – „Czytamy poezję Maryjną” – prowadzi Roman Czepe – Prezes KIK

UROCZYSTE OBCHODY 22. ROCZNICY POWOŁANIA STRAŻY GRANICZNEJ

16 maja (czwartek), katedra białostocka, godz. 11.00, – Msza św. pod przewodnictwem Biskupa Drohiczyńskiego Antoniego Pacyfika Dydycza

16 maja (piątek), Rynek Kościuszki, godz. 12.00 – uroczysty apel służbowy, godz. 14.00 – piknik z mundurem

Kalendarium Archidiecezji

3 maja Uroczysta **MSZA ŚWIĘTA W INTENCJI OJCZYZNY** odprawiona zostanie w środę 3 maja o godz. 11.00 w katedrze białostockiej. Dalsza część uroczystości patriotycznych odbędzie się przy pomniku Marszałka Józefa Piłsudskiego.

4 maja **XX PIESZA PIELGRZYMKA MĘŻCZYZN DO KRYPNA** wyruszy z białostockiej katedry w sobotę 4 maja o godz. 7.30. Ukoronowaniem pątniczej wędrówki będzie uroczysta Msza św. pod przewodnictwem abp. Edwarda Ozorowskiego, Metropolity Białostockiego w Krypnie o godz. 18.00. Zapisy na trasie pielgrzymki.

25 maja **PIESZA PIELGRZYMKA KOBIET DO ŚWIĘTEJ WODY** wyruszy w sobotę 25 maja o godz. 14.00 spod białostockiej katedry. Pielgrzymka zakończy się o godz. 18.00 Mszą św. w sanktuarium w Świętej Wodzie k. Wasilkowa.

Archidiecezjalna Pielgrzymka Dzieci Pierwszokomunijnych do Sanktuarium w Sokółce
1 czerwca 2013 r. (sobota)
godz. 11.00 – Msza św., godz. 12.30 – gry i zabawy dla dzieci
www.pielgrzymkadzieci.archibial.pl

■ Katolickie Stowarzyszenie Civitas Christiana zaprasza w ramach projektu „ Współpracownicy prawdy” na wykład ks. dr. Dariusza Wojteckiego **DLACZEGO WIERZĘ? PRZESŁANIE PONTYFIKATU BENEDYKTA XVI 2005-2013**, w czwartek 9 maja o godz. 17.00 w siedzibie Civitas Christiana, ul. Przygodna 14 (wejście od ul. Słonimskiej).

■ Katolickie Stowarzyszenie Civitas Christiana zaprasza na spotkanie w ramach **KRĘGU BIBLIJNEGO**. Ks. dr Wojciech Michniewicz poprowadzi rozważanie Słowa Bożego (lectio divina) na temat „«Dobrze sługo dobry i wierny!» Mt 25, 14 nn (przypowieść o talentach)” w poniedziałek 20 maja o godz. 17.00 w siedzibie Civitas Christiana, ul. Przygodna 14.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ CHORYCH „HOSPICJUM” W BIAŁYMSTOKU zaprasza wszystkich darczyńców i przyjaciół chorych na uroczyste otwarcie nowo wybudowanej części hospicjum „Dom Opatrzności Bożej” przy ul. Sobieskiego 1 w Białymstoku 13 maja 2013 r.

O godz. 14.00 w kościele pw. Matki Bożej Fatimskiej przy ul. Kraszewskiego odprawiona zostanie Msza św. w intencji hospicjum

Około godz. 15 odbędzie się poświęcenie nowej części hospicjum w budynku przy ul. Sobieskiego 1.

Potrzebna jest dalsza pomoc ludzi dobrej woli w rozbudowie.

Towarzystwo Przyjaciół Chorych „Hospicjum” w Białymstoku, ul. Jana III Sobieskiego 1, 15-013 Białystok
www.hospicjum.bialystok.pl, nr KRS 0000057571, Konto: PKO BP IO/Białystok 85 1020 1332 0000 1802 0026 1628

XXV FESTIWAL PIEŚNI LITURGICZNEJ I PIOSENKI RELIGIJNEJ

Akcja Katolicka Archidiecezji Białostockiej zaprasza wszystkich do udziału w XXV Katolickim Festiwalu Pieśni Liturgicznej i Piosenki Religijnej.
W Festiwalu mogą brać udział schole, zespoły oraz chóry w trzech kategoriach wiekowych: do 12 lat, od 13 do 18 lat i powyżej 18 lat. Zgłoszenia należy dostarczyć do dnia 13 maja do Biura Festiwalu, które mieścić się będzie w Zespole Szkół Katolickich w Białymstoku przy ul. Kościelnej 3 lub przesłać pocztą elektroniczną na adres: pperkowski@op.pl. Biuro będzie czynne w dniach 10 i 13 maja w godz. 15.30-17.00. Przesłuchania konkursowe odbędą się w Kinie TON w Białymstoku 18 maja 2013 roku o godz. 10.00. **Najlepsi wykonawcy wystąpią w Koncercie laureatów, który odbędzie się tradycyjnie w Boże Ciało 30 maja 2013 roku o godz. 16.00 na Stadionie „Zwierzyniec” przy ul. 11 Listopada w Białymstoku**. Gościem specjalnym tego koncertu będzie Tomek Kamiński wraz zespołem. Wszelkie informacje dotyczące Festiwalu na ***www.akcja-katolicka.bialystok.opoka.org.pl*** lub w parafiach.

49. ZAWODY SPORTOWE DLA DZIECI NIEPEŁNOSPRAWNYCH odbędą się w piątek 3 maja w Zespole Szkół Katolickich im. Matki Bożej Miłosierdzia przy ul. Kościelnej 3 w Białymstoku. Zawody rozpoczną się o godz. 13.30. W programie przewidziane są m.in.: pokaz modeli zdalnie sterowanych, popis żonglerski, olimpijka, kręgle, rzuty do kosza, rzuty do celu, rzuty karne, konkurs piosenki patriotycznej, konkurs plastyczny „Moja rodzina”, konkurs recytatorski pt. „Polska, moja Ojczyzna”.

POD TWOJĄ OBRONĘ
Katolicki Magazyn
Pod Twoją obronę
w niedzielę o godz. 17.00
powtórka **w poniedziałek o godz. 19.30**
TVP Info Oddział w Białymstoku

radio i
Archidiecezjalna Rozgłośnia
Radio i
Informacja i muzyka
Białystok **103.3 FM,** Mońki **90.9 FM**

Ewangelia i życie
magazyn katolicki
Polskie Radio Białystok
niedziela godz. 12.30

DOM POGRZEBOWY
Szymborscy
Białystok, ul. Artyleryjska 9,
tel. 85/744-55-46
(wjazd od ul. Botanicznej od strony pogotowia pierwsza ulica w lewo)
ul. Słonecznikowa 8,
tel. 668 853 716, 85/744-55-46
(przy kościele św. Jadwigi Królowej)
Możliwość odprawiania nabożeństw pogrzebowych w Kaplicach Domu Pogrzebowego
www.szymborscy.pl

Ogłoszenia i reklamy
w „Drogach Miłosierdzia”
tel. 85 665 24 25
e-mail: dm@archibial.pl

PIELGRZYMKI
Stowarzyszenie Matki Bożej Królowej Pokoju i Pojednania

Wilno 18-19.05.2013 31.08-1.09.2013
Lwów – Kamieniec Pod. – Chocim 20-25.08.2013

Padwa – La Salette – Lourdes 18-28.07.2013
ZIEMIA ŚWIĘTA 29.11-7.12.2013 ✈

MEDJUGORJE

22-29.06.2013 28.09-6.10.2013
30.08-8.07.2013 – *Festiwal Młodych*
10-18.08.2013 21-28.11.2013

Grodno – Katyń – Smoleńsk 9-12.06.2013
Licheń 15-16.06.2013 12-13.10.2013
Kalisz – Gniezno – Licheń 5-8.09.2013
Saudżaj 26.05.2013

Zapisy i bliższe informacje
tel. **602 718 753, 85-66-33-664**
osobiście w środy w godz. 15.00-17.00
w Domu Księży Werbistów, Kleosin, ul. Zambrowska
www.medjugorje.bialystok.opoka.org.pl

TYDZIEŃ EWANGELIZACYJNY W BIAŁYMSTOKU

Tydzień Ewangelizacyjny (od 27 maja do 1 czerwca) w Białymstoku to odpowiedź, jakiej pragną udzielić ruchy, wspólnoty i stowarzyszenia zrzeszone w Radzie Ruchów Katolickich Archidiecezji Białostockiej na wezwanie do Nowej Ewangelizacji. Jest to również odpowiedź tych, którzy doświadczyli osobistego spotkania z Jezusem Chrystusem i uważają to za największe wydarzenie w swoim życiu i którzy są przekonani, że nie ma sprawy ważniejszej dla współczesnych ludzi, dla współczesnego świata, niż przekazywanie dobrej nowiny o Chrystusie. Pragną to czynić zgodnie ze słowami papieża Franciszka: „Nie mamy prawa zamknąć się w naszym małym świecie. Musimy wychodzić ludziom naprzeciw i mówić im, że Jezus żyje dla nich i powiedzieć to z radością… nawet jeśli czasem będziemy wyglądać jak wariaci" (Kard. Bergoglio, *Homilia do pasterzy i liderów wspólnot*, 25 lutego 2013).

JESTEM TU JEZUS

Tydzień Ewangelizacyjny w Białymstoku to cztery wydarzenia:

I. Rekolekcje EWANGELIZACJA W MOCY (27-29 maja)

Poprowadzą je zakonnicy – ojcowie Enrice Porcu i Antonello Cadeddo (dominikanie) – założyciele Wspólnoty „Przymierze Miłosierdzia". Rekolekcje odbędą się w dniach 27-29 maja w hali sportowej Zespołu Szkół Rolniczych w Białymstoku. Rekolekcje zakończą się Mszą św., otwartą dla wszystkich, we środę 29-go maja o godz. 15.00 w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego (ul. Radzymińska). W rekolekcjach mogą uczestniczyć osoby, które zarejestrują się na stronie www.rekolekcje.bialystok.pl. Zapraszamy na rekolekcje wszystkich, którzy pragną doświadczyć uwalniającej mocy Jezusa Chrystusa i być pociągnięci do dawania świadectwa o Nim.

II. Uroczystość NAJŚWIĘTSZEGO CIAŁA I KRWI CHRYSTUSA (30 maja)

Każdy w swojej parafii uczestniczy we Mszy św., a później w uroczystej procesji Eucharystycznej świadcząc w ten sposób o wierze w Jezusa Chrystusa obecnego w Eucharystii.

III. Archidiecezjalny KONGRES NOWEJ EWANGELIZACJI (31 maja)

Jest to wydarzenie o charakterze naukowym. Do kina TON w Białymstoku zapraszamy wszystkich, którzy pragną pogłębić swoją wiedzę na temat Nowej Ewangelizacji, szczególnie kapłanów, osoby konsekrowane, katechetów, przedstawicieli ruchów i wspólnot. Będzie można wysłuchać prelekcji znakomitych znawców (nie tylko od strony teoretycznej) tej tematyki a także uczestniczyć w prezentacjach wspólnot i ruchów posługujących metodami nowej ewangelizacji („nowej w metodach, formach i żarliwości", Jan Paweł II). Poniżej podany jest szczegółowy program Kongresu Nowej Ewangelizacji.

PROGRAM KONGRESU

10.00 – Rozpoczęcie, przywitanie zebranych

10.15 – Wykłady: „Doktrynalne podstawy Nowej Ewangelizacji" – ks. prof. dr hab. Krzysztof Guzowski (katedra personalizmu chrześcijańskiego KUL); „Nowa Ewangelizacja w praktyce" – ks. dr Artur Godnarski (sekretarz Zespołu ds. Nowej Ewangelizacji przy KEP, pomysłodawca i moderator inicjatywy „Przystanek Jezus", Gorzów Wlkp.); „Nowa Ewangelizacja a katecheza" – ks. dr Krzysztof Mielnicki (katechetyk, konsultant podczas Synodu Biskupów „O Nowej Ewangelizacji", Drohiczyn).

11.45 – Dyskusja, obiad

14.00 – Wspólnoty w Nowej Ewangelizacji (prezentacje wspólnot i ruchów działających w Nowej Ewangelizacji)

20.00 – Modlitwa w intencji miasta Białegostoku – katedra białostocka.

IV. Ewangelizacja Białegostoku

Pod tą nazwą kryje się wydarzenie, coraz częściej spotykane na naszych ulicach i placach miast. Chodzi o tzw. ewangelizację uliczną, którą przeprowadzą członkowie ruchów i wspólnot posługujących w Nowej Ewangelizacji. Po uroczystej Eucharystii o godz. 10.00 w katedrze białostockiej nastąpi rozesłanie ewangelizatorów. Pójdą oni, w 10 trzydziestosobowych ekipach, w różne miejsca naszego miasta, aby poprzez śpiew, pantomimy, mówienie osobistych świadectw głosić mieszkańcom naszego miasta Jezusa Chrystusa. Miejscem szczególnym tej ewangelizacji będzie scena pod katedrą białostocką, gdzie członkowie jednej ze wspólnot będą prowadzili festyn rodzinny. Tego dnia w wielu świątyniach naszego miasta będzie odbywała się nieustanna modlitwa wstawiennicza przed Najświętszym Sakramentem w intencji ewangelizacji. Dzień zakończy się wielkim spotkaniem ewangelizacyjnym na placu przed katedrą o godz. 20.00. W programie: ewangelizacyjne przedstawienie teatralne, występ studwudziestoosobowego chóru, modlitwa oddania się Jezusowi, którą poprowadzi niewidomy ksiądz z Lublina.

www.jestemtu.info

ISSN 2082-2391
9 772082 239302 05